



**KSIĄDZ
ŁUKASZ
PISZE
O MISTYCZNYM
BOŻYM
NARODZENIU**

STRONY 8 i 9

WTOREK 22 GRUDNIA 2020 r.

cena 3,50 zł (5% VAT)

nowiny

RACIBORSKIE

44 strony

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | (1494/1495)

Rok XXIX
Nr 51/52

Świąteczny jarmark w Kuźni



Bóg jest dla wszystkich



Rodzina arabskich uchodźców z Jemenu uciekła do Polski z krainy wojen, głodu i chorób. Na ziemi raciborskiej przyjęto ich gościnnie. – Jesteśmy traktowani z otwartością, czujemy się bezpiecznie – opowiada nam Abdulha-meed Al-Sultan. Jak Jemeńczycy spędzą świąteczny czas; jak czują się w nowym otoczeniu i jak odnaj-dują się w warunkach pandemicznych opisuje Dawid Machecki na stronach 32 i 33.

**Oszuści żerują w święta.
Akcja ostrzegawcza** STR. 33

**RAMETA W SĄDZIE:
zwolnienia poprzedził audyt** STR. 29

**Prezydent Polowy odkrył
śmieciowy deficyt** STRONY 24 – 25

**MEDALE DLA ZAKOCHANYCH
Jubileusze małżeńskie
z Krzyżanowic**



nowiny.pl
kupujesmake
Wybieram polskie produkty

**Kuchnia on-line
w „Młynie”. Szef kuchni
Michał Krotky**



**RADNI RACIBORZA
CHCĄ ROZMAWIAĆ
O NOWYM ŻŁOBKU**

STRONA 30

CYKL KATARZYNY GRUCHOT

**Raciborski Medyk we wspomnieniach
kadry i absolwentów**



URSZULA MAŁANKA

STRONY 34 – 35

**W numerze
dwie krzyżówki!**

STRONY 40 i 41

ISSN 1232-4035
9 771232 403105

REKLAMA



**RADIO
VANESSA FM**

RACIBÓRZ 100,3 FM KRAKÓW 95,8 FM OLESNÓ 94,9 FM



Polowy: od 7 lat mieszkańcy płacą za rażący błąd poprzednich władz Raciborza

Jestem zaskoczony i niezadowolony – skomentował w poniedziałek 21 grudnia prezydent Raciborza zachowanie większości radnych na ostatniej sesji. Zrobił to na zdalnej konferencji prasowej. Obarcza stworzeniem „ułomnego systemu” ekipę Mirosława Lenka, która przez 7 lat go nie naprawiła.

Polowy mówił o poważnej wadzie systemu odbioru odpadów z nieruchomości niezamieszkałych w Raciborzu. Firmy, instytucje, sklepy deklarują mniej śmieci niż wykazuje ich faktyczny odbiór w miejskim systemie. Kto jest za to odpowiedzialny? Prezydent wskazuje swoich poprzedników na Batorego – Mirosława Lenka i jego radnych, którzy zarządzili miastem w czasie tzw. rewolucji śmieciowej – od 2013 do 2018 roku.

Według Polowego, odsuwanie decyzji w sprawie obsługi nieruchomości niezamieszkałych szkodzi raciborzanom. Słyszał na sesji od radnego Mariana Czernera, że Sejm ma wprowadzić w przyszłym roku regulacje korzystne dla gmin w tym zakresie. Według prezydenta nastąpi to dopiero po kilku miesiącach, a samorząd wdroży nowe zasady dopiero w maju 2021 r. Włodarz mówi o deficycie w kwocie 700 tys. zł, który powstanie wskutek odkładania decyzji przez radnych. – Czekanie kosztuje. Te pieniądze będziemy musieli „wyjąć” z budżetu miasta, rezygnując z realizacji



Konferencję zdalną prezydenta miasta poprowadziła pierwszy raz w roli szefowej wydziału informacji i promocji Karolina Kunicka, zastępująca rzeczniczkę prasową

innych zadań, których oczekują mieszkańcy – oznajmił D. Polowy. Wyliczył, że starczyłoby ich np. na doświetlenie 67 przejść dla pieszych w mieście.

Włodarz Raciborza przypomniał, że o sprawie informuje radnych od maja tego roku. – Wtedy przedstawiłem po raz pierwszy swoją poprawkę do systemu. Odrzucono ją na etapie prac w komisjach. Ponowiłem próbę w październiku, ale też ją odrzucono. Wróciłem do sprawy w grudniu i znów usłyszałem: poczekajmy na sejm – opowiadał prezydent na konferencji. Podziękował za zaufanie grupy 9 rajców, którzy go poparli na sesji (NaM-PiS-A. Ronin oraz Łączy na Racibórz i Z. Kobylak).

W opozycji argumentują, że przedsiębiorcy to także mieszkańcy Raciborza więc nieprawdziwa jest teza prezydenta, że pierwsi dopłacają do drugich. – To ustawa dzieli płatników opłaty śmieciowej na mieszkańców i właścicieli

nieruchomości niezamieszkałych. Takich podmiotów jest 800, mieszkańców, którzy złożyli deklaracje 44 tys. 250. Tu widać, że to raciborzanie dopłacają do wywozu śmieci od firm, sklepów i instytucji – twierdzi Dariusz Polowy.

Dane zebrane przez prezydenta posłużyły mu do sporządzenia pierwszej takiej analizy w urzędzie od tzw. rewolucji śmieciowej, czyli od 7 lat. – Reaguję na to, co zastałem, czyli na wadliwy system. Dotąd opierano się na obiegowej opinii, że firmy dopłacają do systemu, a po mojej analizie okazało się, że jest na odwrót – zauważył włodarz na konferencji.

Polowy wyjaśnił, że planując wpływy i wydatki w systemie gospodarki odpadami należy się kierować, że jest on samofinansujący. Jednak w ciągu roku budżetowego mogą zaistnieć okoliczności, że w trakcie roku samorząd musi zareagować i pokryć stratę w



Czy raciborzan czekają w nowym roku zastrzone, urzędowe kontrole śmietników by znaleźć pieniądze na pokrycie deficytu?

Odpowiada Dariusz Polowy: właściciele nieruchomości niezamieszkałych realizują umowę z Miastem zgodnie z prawem, bo tak wymyślono system w 2013 roku. W ten sposób dochodzi do np. pięciokrotnych różnic między ich deklaracją a rzeczywistym odbiorem śmieci. Jeśli zrezygnujemy z obsługi tych nieruchomości wtedy sprawdzimy jako Miasto tylko umowy i faktury na wywóz śmieci. W innym przypadku trzeba „wchodzić do kubła” jak mówiono na sesji. A co mamy tam sprawdzać? Czy odpady są faktycznie komunalne? Definicja takich odpadów obejmuje odpady podobne do tych, powstających w gospodarstwie domowym więc trudno będzie je kwestionować jako niewłaściwie wyrzucone.

Na temat sporu o śmieci między prezydentem i radnymi piszemy także na stronach 24 – 25 i 36.

systemie. – Jak już wiemy, że mamy taki deficyt, to zachowanie rady jest w tym przypadku przynajmniej niefrasobliwe – skomentował włodarz. Podał przykład z Rybnika, którego władze zrezygnowały z obsługi nieruchomości niezamieszkałych. – Gdyby tego nie zrobili to stawka opłaty od mieszkańca wyniosłaby tam ze 30 zł – przypuszcza prezydent Raciborza.

Jeśli zmiany proponowane przez Polowego nie zostaną

wdrożone przez radę miasta, sprawa – jak poinformował włodarz – trafi do prokuratury jako organu nadzorującego przestrzeganie prawa w samorządzie. – W związku z niepodjęciem uchwały, obowiązująca obecnie, od nowego roku nie będzie zgoda z ustawodawstwem krajowym i niespójna z pozostałymi uchwałami dotyczącymi gospodarki śmieciowej – podsumowała głowa miasta. (ma.w)

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Czas naprawiania

Kończymy rok jakiego jeszcze nie było. Kto przeżył powódź, pożar czy trzębę powietrzną na ziemi raciborskiej ten zmagał się z kataklizmem i jego następstwami, ale bezpośrednie uciążliwości liczył w godzinach, dniach, może tygodniach. Pandemia, która przynosi dziennie informacje o kilkuset zgonach w kraju, trwa od wiosny i potrwa jeszcze długie miesiące zanim na dobre będzie można zapomnieć o obostrzeniach z nią związanych. Jak słucham życzeń świątecznych, składanych w różnych okolicznościach, to jedno powtarza się niezmiennie – oby nadchodzący rok był lepszy niż ten, a na pewno taki będzie, bo pandemiczny 2020 zmienia świat nie do poznania. Odeszło wielu wartościowych raciborzan, po których zostały pustki trudne do wypełnienia. Relacje międzyludzkie też już nie są takie jak wcześniej, wielu obawia się kontaktu z ludźmi, bo ci mogą być roznośicielami koronawirusa. Naprawianie tych szkód społecznych potrwa miesiące jeśli nie lata, dlatego chciałbym, żeby życzenia lepszego roku się spełniły i ten proces naprawczy zaczął się jak najszybciej.

Komputronik mamy to!

Salon Komputronik Racibórz | ul. Bankowa 2

tel. 533 348 300 | (32) 400 55 00

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY

praca.nowiny.pl

RACIBÓRZ • RYBNIK • GLIWICE
WODZISŁAW ŚL. • KĘDZIERZYN
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ • ŻORY

praca.nowiny.pl

➔ Sprawdź nas już dziś!

Fach Work Sp. z o.o. KRAJOWE

FachWork

PRACA W NIEMCZECH dla FACHOWCÓW

Ze znajomością budowlanego języka niemieckiego

- murarz
- cieśla szalunkowy/zbrojarz
- operator maszyn budowlanych
- pracownik ziemny/drogowy
- brukarz
- malarz
- ociepleniowiec
- elektryk

OFERUJEMY:

- niemiecką umowę
- atrakcyjne stawki budowlane
- gratis zakwaterowanie

Agencja Pracy Fach Work
42 – 600 Tarnowskie Góry
ul. Sienkiewicza 47b
Tel. +48 32 450 83 32
Mobil. +48 (0) 698 167 211
E-MAIL: info@fachwork.pl
www.fachwork.pl

Boisko na cały rok żeby Racibórz nie był zaściankiem

Włodarz Raciborza zaprosił do magistratu trenera piłki nożnej i specjalistkę od budowy boisk ze sztuczną nawierzchnią by przekonać zainteresowanych, że w tej kadencji samorządu przy ulicy Srebrnej powinien powstać taki obiekt.

Zdalna prezentacja odbyła się 16 grudnia. Wystąpili na niej ekspertka Izabela Szklarczyk oraz trener Unii Marek Hanzel. Ten ostatni mówił jak bardzo potrzebna jest w Raciborzu odpowiednia baza treningowa, która umożliwi trenowanie grup dziecięcych i młodzieżowych przez cały rok. Obecnie w stolicy powiatu od listopada do marca panuje w szkoleniu martwy okres z powodu braku dostępu do odpowiednich boisk. Hanzel uważa, że należy „gonić sąsiadów”, którzy mają sztuczne nawierzchnie od dawna. Mówił o 50 utalentowanych,

młodych piłkarzach wytransferowanych z Unii Racibórz, którzy nie znaleźli na miejscu odpowiednich warunków do rozwoju. – Bez boiska ze sztuczną nawierzchnią będziemy zaściankiem piłkarskim w regionie – przestrzegali M. Hanzel.

Wymóg cywilizacyjny

W temacie wypowiadał się również Andrzej Starzyński związany do niedawna z Unią działacz piłkarskiego Podokręgu i członek zarządu Śląskiego Związku Piłki Nożnej. – Takie boisko to już wymóg cywilizacyjny – stwierdził. Przypomniawszy, że Miasto wydało miliony na nowy aquapark i gruntowny remont stadionu przy Zamkowej i nadszedł czas na inwestycję w bazę piłkarską. – Nasi zawodnicy nie mają zimną gdzie trenować w mieście i rodzice piłkarzy złoścą, że wszędzie można tylko nie w

Raciborzu – mówił na zdalnej prezentacji A. Starzyński.

Miejsce i koszty

Dariusz Polowy zorganizował ją by dopingować radnych miejskich do akceptacji planowanego przezeń wydatku (ponad 3 mln zł) w budżecie Raciborza na 2021 rok. Swoje poparcie dla projektu wyraziły uczestniczące w transmisji radne Zuzanna Tomaszewska i Anna Ronin. Druga z nich powiedziała, że od 10 lat środowisko piłkarskie upomina się o takie boisko, ale samorząd realizował w pierwszej kolejności potrzeby pływaków i lekkoatletów. Ronin uważa, że Miastu potrzebna jest klarowna strategia rozwoju sportu. Przysłuchująca się także Ludmiła Nowacka, była wiceprezydent miasta, przypominała o toczących się od dawna w magistracie przymiarkach do inwestycji w „sztuczną trawę”.



Prezydent Dariusz Polowy pokazał w wirtualnym przekazie próbkę sztucznej trawy, z której mogłoby powstać boisko przy Srebrnej

– Problemem od zawsze było miejsce na taki obiekt i koszty jego powstania. Zastanawiano się co ważniejsze – inwestycje w młodzież czy drużynę seniorską – mówiła. Nowacka była ciekawa kto ma być zarządcą odnowionego stadionu Unii. Prezydent odparł, że nie ustalono tego jeszcze, ale w grę wchodzi OSiR albo spółka miejska – Unia.

Na razie bez dotacji

Na zdalnym spotkaniu nie byli obecni przedstawiciele ani ośrodka, ani klubu. Prezydent tłumaczył ich nieobecność charakterem przygotowane-

go przekazu, w którym chciał pokazać co może powstać w mieście i jakie potrzeby mieszkańców zaspokoić. Pytaliśmy przy tej okazji czy D. Polowy będzie szukał środków zewnętrznych na realizację wielomilionowej inwestycji. Włodarz zwrócił uwagę na poniesione wcześniej w Raciborzu wydatki na basen i stadion, gdzie kwoty dotacji były niewysokie wobec pełnych kosztów. Przyznał, że Miasto starało się o dofinansowanie z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, ale w Warszawie nie uwzględniono pomocy finansowanej dla remontu stadionu. (ma.w)

Policjanci i strażacy przez kilka godzin poszukiwali 14-latkę z Zawady Książęcej

Nastolatek wyszedł z domu. Zrobiło się ciemno, wkrótce nadszedł wieczór. Chłopak wciąż nie wracał do domu. Zaniepokojona matka zawiadomiła policję.

Poszukiwania 14-latka rozpoczęto wieczorem 20 grudnia (po godz. 20.00). Wzięli w nich udział policjanci oraz strażacy-ochotnicy w sile dwóch zastępów. Przeczyszano pustostany, zagajniki oraz nieużytki wzdłuż wałów przeciwpowodziowych w rejonie Zawady Książęcej. 21 grudnia o godz. 1.50 na nastolatka natrafił patrol policjantów z Komisariatu w Kuźni Raciborskiej. Chłopak siedział poboczem drogi od strony Raciborza w kierunku Zawady. Nie odniósł żadnych obrażeń. Nie wykazywał też oznak wychłodzenia. Policjanci przekazali go matce. Poszukiwania zakończono. (żet)

Nieszczęśliwy wypadek na składowisku odpadów. Po rannego przyleciał śmigłowiec LPR

Mężczyzna doznał poważnego urazu głowy. Postanowiono przetransportować go do szpitala śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Do wypadku doszło 21 grudnia około godz. 11.00 przy ul. Rybnickiej w Raciborzu. Ze wstępnych ustaleń wynika, że 60-letni kierowca ciężarówki podczas ściągania plandeki spadł z wysokości około 3,5 m, w następstwie czego doznał poważnego urazu głowy. Na miejsce skierowano strażaków oraz policjantów z Raciborza. Zdecydowano się wezwać również śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, którym ranny mężczyzna został przetransportowany do szpitala. (żet)

Sto nowych zakażeń i jedenaście zgonów w tydzień

Od 15 do 21 grudnia w powiecie raciborskim odnotowano 100 nowych zakażeń koronawirusem i 11 zgonów osób, które chorowały na COVID-19.

Najgorszym dniem minionego tygodnia pod względem liczby nowych

zakażeń był piątek 18 grudnia, kiedy odnotowano 29 przypadków zakażenia koronawirusem.

O zgonach informowano w raportach z 15 grudnia (3), 16 grudnia (3), 17 grudnia (2) oraz 19 grudnia (3).

Niedziela 20 grudnia była pierwszym od wielu tygodni dniem, w którym wśród mieszkańców powiatu raciborskiego nie stwierdzono ani jednego zakażenia koronawirusem oraz zgonu związanego z COVID-19.

W poniedziałek 21 grudnia w ra-

ciborskim szpitalu hospitalizowano łącznie 83 osoby zakażone koronawirusem. Jednocześnie szpital dysponował 92 wolnymi łózkami oraz 27 wolnymi respiratorami.

(żet)

ZYCZENIA

Zdrowych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia oraz Szczęśliwego Nowego roku życzą radni Platformy Obywatelskiej Rady Powiatu Raciborskiego:

Władysław Gumieniak,
Ewa Lewandowska,
Piotr Olender, Artur Wierzbicki

Platforma Obywatelska

Prusicki AUTO SERWIS

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia życzymy naszym Szanownym Klientom wielu kilometrów nowych autostrad oraz bezstresowej jazdy w 2021 roku

Racibórz, ul. Głębczycka 59, 32 418 15 71

24h RADIO TAXI EXPRESS RACIBÓRZ 32 415 30 60 32 415 34 44

Wszystkim naszym klientom życzymy Zdrowych i Spokojnych Świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego 2020 Roku

www.radiotaxiraciborz.pl

VISA PAY MasterCard Maestro

Tragiczny wypadek na zwirowni w Budziskach

Wielki smutek w Budziskach. Nie żyje 36-letni mężczyzna poszkodowany w wypadku na terenie kopalni kruszywa. – Nikomu nigdy nie odmawiał pomocy – mówi mieszkańcy o zmarłym.

16 grudnia na terenie kopalni kruszywa przy ul. Frosowej w Budziskach (gmina Kuźnia Raciborska) doszło do wypadku, w następstwie którego zginął 36-letni operator taśmociągu.

Na miejsce wezwano ratowników pogotowia, a także zastępy strażaków zawodowych i ochotników. Prokurator polecił zabezpieczyć ciało mężczy-



Fot. Służby ratunkowe, w tym strażacy – ochotnicy z Budzisk oraz Siedlisk, zjawili się na miejscu błyskawicznie, jednak poszkodowany w wypadku mężczyzna już nie żył (fot. OSP Budziska, OSP Siedliska).

zny do sekcji zwłok, w wyniku której ma zostać ustalona bezpośrednia przyczyna zgonu.

Okoliczności wypadku badają policjanci. Ze wstępnych ustaleń mundurowych wynika,

że mężczyzna podczas wykonywania prac przy taśmociągu został do niego wciągnięty.

Mężczyzna był mieszkańcem Budzisk. Angażował się w życie wsi, będąc członkiem rady sołeckiej. Od 18. roku życia działał również w miejscowej OSP jako członek wspierający. Nie wyjeżdżał więc do akcji, brał natomiast udział w zawodach sportowych. – Nikomu nigdy nie odmawiał pomocy – wspomina tragicznie zmarłego jeden z mieszkańców wsi. Po śmierci mężczyzny w Budziskach zapanował ogromny smutek. 36-latek owdowił żonę.

(żet) (mad)

Nocny pościg ulicami Raciborza za kierowcą hondy



Policjny radiowóz wraz z samochodem honda, którego kierowca nie zatrzymał się do kontroli drogowej

Policjanci chcieli poinformować kierowcę, że samochód, którym kieruje, ma niesprawne oświetlenie. Mężczyzna nie zatrzymał się do kontroli i próbował umknąć mundurowym.

Do zdarzenia doszło 18 grudnia około godz. 2.05 na ulicy Londzina w Raciborzu. – Mundurowi z raciborskiej drogówki zauważyli samochód osobowy marki honda, który posiadał niesprawne oświetlenie. W związku z tym postanowili zatrzymać osobówkę i poinformować o tym kierowcę – informuje nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

Kierowca zamiast zatrzymać

się do kontroli, zaczął uciekać. Policjanci ruszyli za nim w pościg, który ostatecznie zakończył się na ulicy Sienkiewicza w Raciborzu. Wtedy też okazało się, dlaczego 40-letni kierowca hondy obawiał się rozmowy z mundurowymi – nie dość, że nie miał prawa jazdy, to jeszcze stwierdzono u niego stan po użyciu alkoholu (niecałe pół promila).

Teraz raciborzanin odpowie przed sądem za niezatrzymanie się do kontroli drogowej. To przestępstwo, za które grozi kara pozbawienia wolności (od 3 miesięcy do pięciu lat) oraz nałożenie zakazu prowadzenia pojazdów (od roku do 15 lat).

(żet)

Kradzież w kościele farnym

Łupem złodziei padł mosiężny świecznik. Policjanci szybko ustalili tożsamość sprawców kradzieży.

Do przestępstwa doszło 16 grudnia po godz. 13.00 w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Raciborzu. Złodzieje skradli mosiężny świecznik o szacunkowej wartości tysiąca złotych.

– Policjanci po przyjętym zgłoszeniu o przestępstwie podjęli szereg czynności, by

ustalić i zatrzymać sprawców tego bulwersującego czynu. W wyniku szeroko prowadzonych działań, jeszcze tego samego dnia, w godzinach wieczornych na terenie Raciborza policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn w wieku 28 i 32 lat związanych z zuchwałą kradzieżą świecznika – informuje nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

źródło: KPP Racibórz, oprac. żet



Skradziony przedmiot udało się odzyskać

FOT. KPP RACIBÓRZ

WSPÓLNE KOŁĘDOWANIE Z TELEWIZJĄ



24.12 WIGILIA

- 18:00 Koncert kolęd z Bazyliki Piekarskiej
- 20:25 Koncert kolęd w Archikatedrze Chrystusa Króla w Katowicach
- 22:15 Recital kolęd Teresy Werner
- 00:00 PASTERKA z Archikatedry Chrystusa Króla w Katowicach

NA ŻYWO

25.12 PIERWSZY DZIEŃ ŚWIĄT

- 10:15 Koncert kolęd w Archikatedrze Chrystusa Króla w Katowicach
- 17:15 Kolędowanie z Grzegorzem Poloczkiem

26.12 DRUGI DZIEŃ ŚWIĄT

- 10:15 Koncert kolęd z Bazyliki Piekarskiej
- 14:40 Kolędowanie z TVS



POZYCJA 85



POZYCJA 87



WOJ. ŚLĄSKIE



POZYCJA 129



POZYCJA 111/352



POZYCJA 62



PILOT.WP.PL

Nie żyje Jerzy Szydłowski zasłużony samorządowiec

Był dyrektorem Powiatowego Zarządu Dróg, zasiadał w pierwszym po upadku komunizmu zarządzie miasta w Raciborzu, piastował funkcję szefa produkcji w ZPC Mieszko. Zasiadał również w radzie miasta.

Szydłowski (rocznik 1945) kierował też Zakładem Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Będąc radnym przewodniczył komisji rewizyjnej. To ojciec Krzysztofa Szydłowskiego, który poszedł w ślady ojca zdobywając mandat radnego Raciborza i jest od lat szefem Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego. Jerzy Szydłowski odszedł 14 grudnia, jego pogrzeb odbył się na cmentarzu Jeruzalem 17 grudnia. Żegnali go m.in. byli starostowie raciborscy – Henryk Siedlaczek i Adam Hajduk oraz reprezentacje władz Raciborza i Powiatu Raciborskiego.

(m)



W starostwie Szydłowski najdłużej pracował z ówczesnym włodarzem powiatu Adamem Hajdukiem



Kolegę samorządowca przyszedł pożegnać były starosta i poseł Henryk Siedlaczek

WEKiS PRZEJDZIE DO HISTORII Na Batorego powstanie nowy wydział

Z początkiem nowego roku utworzony zostanie w raciborskim urzędzie miasta wydział promocji i kultury, za którego prowadzenie odpowiedzialna będzie Karolina Kunicka. Miejską oświatą zajmie się Krzysztof Żychski w wydziale edukacji.

Dzieje się – skomentował zapytanie o zmiany w strukturze urzędu naczelnik Krzysztof Żychski. Pytał radny Michał Kuliga. Od 1 stycznia wydział Żychskiego rozdzielony zostanie na dwie części – edukację oraz kulturę, sport, turystykę, które zostaną wytransferowane do nowego wydziału promocji i

kultury. Jego szefową zostanie Karolina Kunicka, przyjechała niedawno do magistratu, a wcześniej przez wiele lat piastująca funkcję rzeczniczki prasowej i kierowniczkę referatu promocji w starostwie powiatowym.

Samodzielnym pracownikiem bezpośrednio podległym prezydentowi miasta zostanie Maria Olejarnik – Miejska Konserwator Zabytków.

Michał Kuliga był ciekaw dlaczego w WEKiS nie zostanie działka sportowa, powiązana jego zdaniem z edukacją. – Dlaczego nie powstanie wydział edukacyjno-sportowy? – zastanawiał się głośno. Nie mnie decydować – odparł K. Żychski.

Przewodnicząca komisji oświaty, na posiedzeniu której padły kwestie o nowy wydział, Zuzanna Tomaszewska

wyjaśniła radnemu Kulidze, że zmiany w wydziale zostały naczelnikowi niejako narzucone, więc dalsze pytania powinny być kierowane do prezydenta miasta (nie było go podczas obrad).

Naczelnik Żychski zapewnił, że zmiana nie zaburzy działań wydziału i nie wpłynie na realizację jego prac, gdyż osoby tam zatrudnione zostaną przy swoich „działkach” w nowej komórce.

Zadań mamy sporo, a sam wydział edukacji i tak będzie zarządzał 1/3 budżetu miejskiego. Ja będę miał więcej czasu na sprawy oświaty i będę mógł skupić się na odpowiednim wydatkowaniu pieniędzy miejskich na ten cel. Osobiście przyznam, że będzie mi brakowało działek sportu, kultury i turystyki – podsumował K. Żychski.

(m)

REKLAMA

JESTEŚ OFIARĄ PRZESTĘPSTWA?

Skorzystaj
z bezpłatnej pomocy
Ośrodka Pomocy
Pokrzywdzonym
Przestępstwem

Ośrodki na terenie
całej Polski
zapewniają
bezpłatną pomoc
prawną, psychologiczną
i materialną

Więcej pod numerem telefonu +48 222 309 900
oraz na www.funduszsprawiedliwosci.gov.pl



www.funduszsprawiedliwosci.gov.pl

MINISTERSTWO
SPRAWIEDLIWOŚCI

www.ms.gov.pl

„Sfinansowano ze środków Funduszu Sprawiedliwości, którego dysponentem jest Minister Sprawiedliwości”

ostromed
CENTRUM MEDYCZNE
Zespół zaufanych specjalistów

▶ Kompleksowa diagnostyka USG lek. Witold Ostrowicz specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej	▶ Poradnia medycyny estetycznej lek. Elżbieta Wawrzynek specjalista medycyny estetycznej
▶ Poradnia urologiczna lek. Jacek Madejski specjalista urolog	▶ Poradnia otolaryngologiczna lek. Jacek Watek specjalista otolaryngolog
▶ Poradnia internistyczna lek. Bożena Sienkiewicz specjalista chorób wewnętrznych	▶ Poradnia ortopedyczna lek. Michał Jaśnikowski specjalista ortopedii i traumatologii
▶ Poradnia ginekologiczno-położnicza lek. Tomasz Chmura specjalista ginekologii i położnictwa lek. Michał Kłosiński specjalista ginekologii i położnictwa	▶ Poradnia dietetyczna mgr Magdalena Kopel dietetyk kliniczny
▶ Poradnia nefrologiczna lek. Joanna Siemiątkowska specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych	▶ Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński tel. 32 454 34 58
▶ Poradnia chorób metabolicznych lek. Joanna Siemiątkowska specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych	▶ Poradnia neurologiczna lek. Izabela Brandenburg specjalista neurologii
▶ Poradnia zdrowia psychicznego lek. Radosław Wilk specjalista psychiatrii	▶ Poradnia chirurgiczna lek. Aleksander Chlubek specjalista chirurgii ogólnej

Rejestracja telefoniczna: poniedziałek - piątek: godz. 8.00-18.00

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

ul. Jana Kasprzowicza 1
Racibórz

www.ostromed.pl

Z KOSZĘCINA DO RACIBORZA

Zespół „Śląsk” oddaje krew i osocze



Artystka chóru zespołu „Śląsk”: Iwona Pasterny oddała w Raciborzu krew i osocze



Dyrektor RCKiK w Raciborzu Gizela Kowol z artystami Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”: tancerzem Krystianem Olszowskim, artystką chóru Iwoną Pasterny, muzykiem orkiestry Markiem Feretem i tancerzem Robertem Przewoźnikiem

17 grudnia Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Raciborzu gościło wyjątkowych dawców – artystów z Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”.

Krystian Olszowski, Robert Przewoźnik, Marek Feret i Iwona Pasterny to artyści ZSPiT „Śląsk”, którzy przyjechali do Raciborza oddać krew i osocze. Wszyscy mają już za sobą zakażenie koronawirusem. – W naszym gronie mieliśmy to szczęście, że przechorowaliśmy to jak mocniejszą gripę i udało nam się szybko wrócić do zdrowia

– mówi Krystian Olszowski, tancerz „Śląska”. Potwierdza to Iwona Pasterny, artystka chóru. – Ja przeszedłam to w miarę gładko, gorzej zniósł to mój mąż – mówi pani Iwona.

Członkowie „Śląska” przyjechali do Raciborza w następstwie kontaktów, jakie RCKiK nawiązało z dyrektorem zespołu. – O Raciborzu zaczęło być głośno, bo przez bardzo długi czas przodowaliśmy w poborze osocza od ozdrowieńców – mówi dyrektor RCKiK w Raciborzu Gizela Kowol. – Dziś jesteśmy tu w kameralnym gronie, ale w przyszłości

krew i osocze oddadzą kolejni artyści z naszego zespołu – zapowiada K. Olszowski. – Jesteśmy dumni, że zespół „Śląsk” chciał się z nami podzielić tym bezcennym darem – mówi G. Kowol.

Dyrektor raciborskiego centrum krwiodawstwa przypomina, że osocze pobrane od dawców z naszego regionu pomogło uratować wiele osób chorych na COVID-19. Jednocześnie G. Kowol przyznaje, że choć w minionych latach okres świąteczny był czasem, kiedy zapotrzebowanie na krew było mniejsze niż w innych

miesiącach, to w tym roku jest inaczej. Dzieje się tak m.in. dlatego, że w wielu szpitalach przez kilka miesięcy nie realizowano planowych zabiegów, dlatego teraz są one wykonywane nawet w okresie świąteczno-noworocznym. Stąd apel kierowany przez dyrektora RCKiK w Raciborzu do wszystkich osób o oddawanie krwi i osocza. – Przed świętami możemy robić zakupy we wszystkich sklepach, ale nigdzie nie znajdziemy stoiska, na którym można kupić krew – kończy G. Kowol.

Wojciech Żołneczko

Gaz-System odstąpił od dwóch umów z Rafako. Kary umowne przekraczają kilkadziesiąt milionów złotych

Fatalne wieści dla raciborskiego Rafako S.A. Gaz-System S.A. domaga się zapłaty niespełna 54 mln zł z tytułu kar umownych oraz zwrotu 32,7 mln zł nierozliczonych zaliczek.

Ogromne kary i nierozliczone zaliczki

Zarząd Rafako informuje o odstąpieniu przez Operatora Gazociągów Przesyłowych Gaz-System S.A. od umów zawartych z Rafako, których przedmiotem była budowa gazociągu Goleniów – Płoty oraz budowa tłoczni gazu w Kędzierzynie-Koźlu.

Gaz-System S.A. wskazuje, że odstąpienie od umowy nastąpiło z przyczyn leżących po stronie Rafako, czego konsekwencją jest naliczenie kar umownych za niewykonanie przez Rafako zamówień:

- 33,916 mln zł za Tłocznę Kędzierzyn
- 20,512 mln zł za gazociąg Goleniów-Płoty.

Oprócz tego Gaz-System S.A. domaga się zwrotu nierozliczonych zaliczek na łączną kwotę 32,750 mln zł.

– Na chwilę obecną Emitent (Rafako S.A. – red.) analizuje zasadność odstąpienia od Umowy Goleniów oraz Umowy Kędzierzyn, jak i naliczenia kar umownych

i żądania zwrotu zaliczek oraz ich wysokości. Emitent analizuje również kwestię zasadności objęcia wskazanym wierzytelności układem z mocy prawa – czytamy w raporcie bieżącym Rafako S.A., podpisanym przez prezesa Mariusza Zawiszę oraz wiceprezesa Jarosława Pietrzyka.

Rafako miało zarobić grube pieniądze

Przypomnijmy, umowa na budowę gazociągu Goleniów-Płoty została zawarta przez Rafako i Gaz-System w maju 2018 r. Rafako S.A. zobowiązało się wybudować w ciągu dwóch lat gazociąg, w zamian za co miało otrzymać 153,617 mln zł (brutto). Umowę na budowę Tłoczni Kędzierzyn podpisano w lutym 2019 r. Rafako zobowiązało się zrealizować przedmiot umowy w ciągu 25 miesięcy. W zamian za realizację przedsięwzięcia miało otrzymać 207,5 mln zł (brutto).

Dodajmy, że kondycja finansowa Rafako S.A. jest fatalna. Firma przechodzi przez proces restrukturyzacji. W zakładzie przeprowadzane są zwolnienia grupowe, które docelowo mają objąć grupę 400 pracowników.

(żet)

Choinki za krew lub osocze

16 grudnia Raciborskie Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Raciborzu we współpracy z wiceministrem Michałem Woś, dyrektorem jego biura poselskiego Szymonem Szrotem oraz radnym powiatowym Szymonem Bolikiem pozyskało z Lasów Państwowych dwieście młodych świerków.

Drzewka zostały przekazane dawcom krwi i osocza z naszego regionu, którzy zdecydowali się na donację w RCKiK w Raciborzu lub jego terenowych placówkach w Jastrzębiu-Zdroju, Rybniku oraz Wodzisławiu Śląskim.

– Zapraszamy wszystkich

mieszkańców powiatu raciborskiego i okolic, żeby jeszcze chętniej niż dotychczas oddawali krew, oddawali osocze – powiedział M. Woś, przekazując drzewka do RCKiK w Raciborzu. Poseł i wiceminister z Raciborza podkreślił, że obecnie wszyscy myślą o prezentach, a krew honorowych krwiodawców oraz osocze ozdrowieńców to najlepszy dar jaki można sobie wyobrazić – dar życia.

Korzystając z okazji, dyrektor RCKiK Gizela Kowol podziękowała wszystkim pracownikom centrum oraz dawcom. – Święta to czas prezentów, miłych gestów, dlate-



Wiceminister sprawiedliwości Michał Woś i dyrektor RCKiK w Raciborzu Gizela Kowol

go zwracam się do wszystkich dawców: przyjdź, oddaj krew, oddaj osocze. To naprawdę nie

boli. Ludzie w szpitalach czekają na Twój dar – zaapelowała do dawców G. Kowol.

(żet)

Nowy mural ozdobił miasto



Prace nad murem trwały w ostatnim tygodniu listopada

Tuż przed Barbórką, w ramach podziękowania za trud górników i ich rodzin, przy Jarze Południowym powstał nowy mural. Zaprojektowała go graficzka z Raciborza.

– Jastrzębie-Zdrój to miasto górnicze. Nie możemy zapominać o tej tradycji. Poprzez ten mural chcemy wszystkim górnikom serdecznie podziękować za ich codzienną pracę. Pierwszy z jastrzębskich murali – dotyczący Porozumienia Jastrzębskiego – został bardzo ciepło przyjęty przez mieszkańców. Liczę, że tym razem będzie podobnie – powiedziała

prezydent Anna Hetman. Projekt graficzny muralu wykonała Dominika Płaszewska, 25-letnia graficzka z Raciborza, absolwentka grafiki reklamowej i edytorskiej w Krakowie. Jej pracę wyróżniono w ogłoszonym przez miasto konkursie z okazji 40-lecia Porozumienia Jastrzębskiego. – Chciałam, aby mój projekt przypominał graffiti szablonowe. Wykorzystałam niewielką ilość kontrastujących ze sobą kolorów, które przyciągają wzrok i nadają pracy nowoczesnego charakteru – opisuje swoją pracę Dominika Płaszewska.

AgaKa

Policjanci zatrzymali złodzieja i odzyskali skradziony rower

Raciborscy kryminalni szybko ustalili, kto odpowiada za kradzież roweru, do którego doszło w nocy z 13 na 14 grudnia na ul. Opawskiej w Raciborzu. Zatrzymanie złodzieja było kwestią czasu.

Złodziej został zatrzymany 16 grudnia. To 36-letni miesz-

kaniec Raciborza. Ponadto policjantom udało się odzyskać skradziony rower o szacunkowej wartości kilkuset złotych. 36-latek wkrótce stanie przed sądem. Maksymalny wymiar kary za popełnione przez niego przestępstwo to pięć lat więzienia.



Mężczyzna zatrzymany przez policjantów

AGROMAX – najlepsza jakość surowców



Czy wiecie, że to właśnie firma „AGROMAX”, mieszcząca się w Raciborzu, jest dostawcą najwyższej jakości surowców do produkcji między innymi nabiału, wyrobów zbożowych, margaryny i cukru, które później w różnej postaci trafiają na nasze stoły.

Przedsiębiorstwo Rolno-Przemysłowe „AGROMAX”, to polska firma z branży rolniczej zaopatrująca przemysł mleczarski, przetwórstwa tłuszczowego, zbożowego i cukrowniczego, w najwyższej jakości mleko, ziarno zbóż i rzepaku, korzenie buraków cukrowych.

Co ważne, cały asortyment pochodzi wyłącznie z upraw i hodowli należących do AGROMAXU, w tym z największej

na Śląsku Fermy Bydła Mlecznego. Rocznie pozyskuje się z niej prawie 5,5 mln litrów surowego mleka, które trafia do polskiego zakładu mleczarskiego. Gdzie jest przetwarzane w bogaty zestaw produktów nabiałowych, takich jak twarogi, sery typu włoskiego, masło, śmietany, jogurty naturalne, docenianych przez konsumentów za smak i jakość.

Podobnie dzieje się ze zbożem. Na polski rynek przeznaczone są zbiory w ilości 10 tys. ton pszenicy, z której krajowe młyny mielą mąkę na wypieki najwyższej jakości. Rzepak w ilości 3 tys. ton trafia do polskiego zakładu przetwórstwa tłuszczowego, gdzie produkowane są oleje i margaryny. Z zebranych buraków w ilości 13



Prezes Zarządu – Dyrektor Spółki Bogusław Berka

tys. ton pozyskiwany jest cukier.

Firma „AGROMAX” istnieje już ponad 27 lat. Przedsiębiorstwo gospodaruje na 2615 ha użytków rolnych. Wysoka jakość surowców wynika z wieloletniego doświadczenia w rolnictwie, zaangażowania załogi oraz stałego, ale zrównoważonego rozwoju gospodarstwa, z poszanowaniem praw przyrody i dobrostanu hodowanych zwierząt.

Funkcjonowanie zakładu opiera się na efektywnym wykorzystaniu istniejącej infrastruktury i sprzętu oraz

wprowadzaniu nowoczesnych rozwiązań technologicznych, w tym innowacyjnej uprawy bezorkowej na ciężkich glebach i pofałdowanych polach.

Oprócz zaspokajania gustów kulinarnych konsumenta, firma dba także o stałe podnoszenie kultury rolnej nie tylko w regionie, ale i w całej Polsce. „AGROMAX” od lat współpracuje z ośrodkami naukowymi, w tym z Uniwersytetem Rolniczym im. Hugona Kołłątaja w Krakowie, co służy wdrażaniu polskiej nauki rolniczej do praktyki. Przedsiębiorstwo było organizatorem lub partnerem wielu ważnych



Ferma Bydła Mlecznego – hala krów dojących

wydarzeń branżowych, w których uczestniczyli rolnicy oraz przedstawiciele instytucji publicznych, parlamentarzysty, lokalni samorządowcy.

– *Decyzja o założeniu firmy 27-lat temu była odważna. Zobowiązywała założycieli do bardzo trudnej pracy, z długą i niepewną perspektywą* – wspomina Bogusław Berka, Prezes Zarządu Dyrektor Przedsiębiorstwa Rolno – Przemysłowego „AGROMAX” spółki z o.o. w Raciborzu. Dla gospodarstw wielkotowarowych, takich jak „AGROMAX” zapewniających bezpieczeństwo żywnościowe kraju, kluczową jest stabilizacja

gospodarowania. W Polsce są potrzebne przemiany agrarne, które doprowadzą do trwałej poprawy struktury rolnictwa.

Eliminowanie dużych gospodarstw towarowych nie rozwiązuje problemów całego polskiego rolnictwa, a jedynie zmniejszy rolę i znaczenie konkurencyjności naszego rolnictwa w Unii Europejskiej.

Wartość i rangę prowadzonych przez „AGROMAX” działań potwierdzają liczne nagrody i wyróżnienia, w tym Złota Odznaka za Zasługi dla Województwa Śląskiego, czy też nagroda Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Przedsiębiorstwo Rolno-Przemysłowe

„Agromax” spółka z o.o.

ul. Gdańska 75, 47- 400 Racibórz

Tel. 32 415 45 41, e-mail: sekretariat@agromaxraciborz.pl



Zbiór pszenicy

Już niebawem Święta. Czy masz w rodzinie palacza i pomysł na prezent dla niego?

Pandemia to wyjątkowo ciężki i stresujący czas. Większość ludzi nie wychodzi z domu, przed komputerami siedzą pracownicy, dzieci, które mają zdalne nauczania, studenci zamknięci na stacjach i w domach. To nie ułatwia osobom palącym porzucenia nałogu. Idą święta, czas noworocznych postanowień, wśród których od lat dominuje jedno: pozbyć się papierosów z naszego życia! Czy możemy pomóc najbliższemu zrealizować ten cel?

Na taki pomysł wpadła Marysia, która studiuje i pracuje w Krakowie. Mieszka z koleżankami w wynajętym mieszkaniu. Najprawdopodobniej w tym roku nie przyjedzie na święta do domu, ale wyśle mamie prezent. Chciałaby pomóc jej odstawić papierosy. Odkąd pamięta, mama pali i to dużo. Dom jest przesiąknięty dymem, a firanki zawsze były brązowe. Dla Marii nie tylko ważne jest zdrowie ukochanej mamy, ale przede wszystkim nie znosi intensywnego zapachu dymu. Mama próbowała rzucić palenia za pomocą plastrów i gum do żucia zawierających nikotynę, ale nie przynosiło to zamierzonych rezultatów. Brakowało jej przyzwyczajenie trzymania czegoś w dłoniach, efektu zaciągania się. Maria u znajomych w Krakowie podpatrzyła podgrzewacze tytoniu, których używają zamiast papierosów. Początkowo nie wiedziała, co to takiego, więc dopytała znajomych i poszukała informacji w Internecie. Najbardziej rozpoznawalnym tego typu urządzeniem i pierwszym w Polsce jest system IQOS.

Mniejsze zło?

Okazuje się, że wspomniany IQOS, podobnie jak e-papierosy generuje tylko aerosol, który można wdychać bez towarzyszącego zjadliwego i trującego dymu. Różnica polega na tym, że IQOS zawiera prawdziwy tytoń, który jest podgrzewany, a nie spalany jak w zwykłym papierosie. W e-papierosach jest



płyn zawierający nikotynę. Urządzenia te nie generują popiołu i dymu, dlatego uzależnionej osobie dostarczą oczekiwaną nikotynę w dawce podobnej jak papieros, ale pozbawiają substancji smolistych. I to jest właśnie kluczowe. Wielu naukowców przyznaje, że ludzie palą dla nikotyny, ale umierają od substancji smolistych zawartych w dymie tytoniowym. Warto zatem pamiętać, że nałogiem jest substancją uzależniającą, ale to nie ona jest powodem chorób wynikających z palenia papierosów.

W Polsce pali ponad 8 mln osób. – „90 proc. moich pacjentów pali tytoń i każdemu z nich na każdej wizycie mówię, by tego nie robili” – mówi profesor Piotr Kuna, były wieloletni dyrektor Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego nr 1 im. Norberta Barlickiego w Łodzi. – „Może 10 proc. z nich ma silną wolę, by zerwać z nałogiem. Przy wdrożeniu najnowocześniejszych metod walki z nałogiem tytoniowym, jedynie od 12 do 30 proc. palaczy udaje się odstawić papierosy. Co możemy zatem zrobić w przypadku 70-90 proc. chorych, którzy nadal będą palić? Najważniejsze jest minimalizowanie szkodliwego oddziaływania wyrobów tytoniowych. Zamiast papierosów, w których tytoń jest spalany w temperaturze prawie 800 stopni, pacjenci mogliby zastosować urządzenia podgrzewające tytoń do 300 stopni. Spowoduje to spadek zawartości substancji mutagennych do zera, a pozostałych szkodliwych składników tytoniu nawet o 90 proc.”.

Szansa dla tych, którym nie udaje się rzucić palenia?

Podgrzewacz tytoniu to produkt dość nowy na naszym rynku. Jaka jest skuteczność przestawiania palaczy z tradycyjnych papierosów na inne formy? – „Badania kliniczne w tym zakresie pokazały, że podgrzewacze tytoniu są tutaj najskuteczniejsze” – twierdzi prof. Bartosz Łoza, szef Kierownictwa Kliniki Psychiatrii Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

Po wnikliwej, czteroletniej analizie badań naukowych, amerykańska Agencja ds. Żywności i Leków (FDA) uznała IQOS za produkt „właściwy dla promocji zdrowia publicznego”, ponieważ wydziela on znacznie mniej toksycznych substancji niż papierosy i tym samym ogranicza narażenie organizmu na działanie takich substancji. To pierwsza taka decyzja wydana dla urządzeń alternatywnych do papierosów, wydana przez instytucję znaną z niezwykle rygorystycznego podejścia do wyrobów nikotynowych.

Naukowcy są w miarę zgodni, że każdy wyrób nikotynowy nie jest obojętny dla zdrowia. Jednak stopień szkodliwości i ryzyka może być różny dla poszczególnych produktów zawierających nikotynę. Według ekspertów najbardziej toksyczne są produkty spalające tytoń (papierosy), a znacznie mniej te, w których proces spalania został wyeliminowany (podgrzewacze tytoniu, e-papierosy). Zawsze najlepszym rozwiązaniem dla palacza jest jednak natychmiastowe i całkowite zerwanie z nałogiem nikotynowym.

Dlatego podgrzewacz tytoniu według Marysi może okazać się ciekawym pomysłem na prezent dla osoby palącej? – „Ponieważ brak dymu tytoniowego nie tylko powinien przyspać do gustu palaczowi, ze względu na zdrowie, ale także jego rodzinie, aby poczuć zapach świąt. E-papierosy i podgrzewacze tytoniu typu IQOS nie pozostawiają nieprzyjemnego zapachu na dłoniach, włosach i ubraniach. Święta i Nowy Rok to okres podsumowań i nowych postanowień. Kończący się rok nie rozpieszczęł nas” – podsumowuje Maria. – „Wierzę w nowe technologie i dlatego mam nadzieję, że wybrany przez mnie prezent zmieni choć trochę życie mojej mamy na lepsze” – podsumowuje Maria.

Job i mistyczne Boże Narodzenie. Przemyśliwanie świąteczno-pandemiczne albo raczej pandemiczno-świąteczne

ks. Łukasz Libowski przedstawia



Chrystus nowym słońcem

Jesteśmy w przededniu Bożego Narodzenia; data publikacji niniejszego artykułu – zaznaczmy to, żeby już na zawsze umiejscowić ten tekst na osi czasu – to 22 grudnia. Święta tuż, tuż. Powiadamy, że za pasem. Trwamy, uwijając się w tę i w tę stronę, w ostatnich do świąt przygotowaniach. Atmosfera zagęszcza się i robi, jak to chętnie rzeczymy – myślę, że wyrażenie to na stałe znalazło już sobie miejsce w naszym języku, choć osobiście mnie ono drażni – coraz bardziej magiczna. Oto otwiera się przed nami ów wyjątkowy, szczególny czas w roku, czas Bożego Narodzenia.

No właśnie, zastanówmy się: czy rzeczywiście Boże Narodzenie to czas w przeciągu roku szczególny? Z jednej strony – nazwijmy ją liturgiczną – patrząc, stwierdzić należy, że tak. Raz jeden bowiem w roku, ze wszystkimi tego konsekwencjami, co tu kryć, niezmiennie przyjemnymi konsekwencjami, Boże Narodzenie wypada: ósmego mianowicie dnia przed kalendami styczniowymi, jak to się gdzieś w wieku IV albo nawet wcześniej jeszcze, pod koniec stulecia III, ustaliło, czyli – według kalendarza tak juliańskiego, jak i obecnego naszego gregoriańskiego – właśnie 25 grudnia, a więc po przypadającym 21 albo 22 grudnia przesileniu zimowym. Wybierając na obchód cielesnych urodzin Chrystusa taki, a nie inny dzień, chciano zaakcentować prawdę, że On, Jezus Chrystus, jest nowym słońcem świata, słońcem wszystko i wszystkich oświecającym, które nie zna

zachodu.

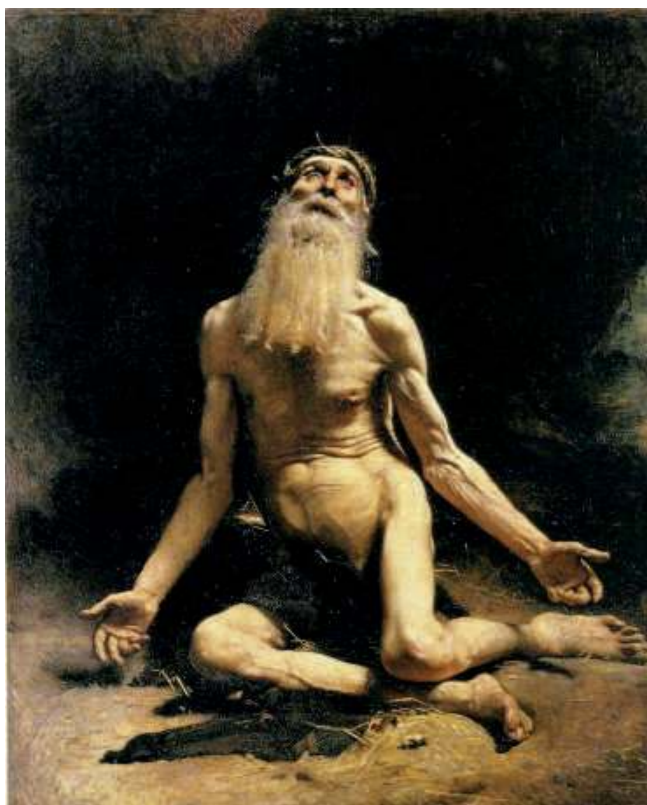
Co rusz, co kilka dni, codziennie

Z wtórej strony natomiast – stronę tę nazwijmy tu sobie ascetyczną, duchową – Boże Narodzenie nie jest żadnym czasem szczególnym. A to dlatego, że wydarzać się może ono częściej niż raz jeden w roku; a to dlatego, że stawać się może ono często: co jakiś czas, co rusz, co kilka dni, codziennie, a nawet i kilka razy w ciągu dnia. Bo przecież Boże Narodzenie jest zawsze wtedy, kiedy Bóg przychodzi do człowieka, kiedy Bóg rodzi się w człowieku.

Zauważmy, iż z dawien dawna – zgodnie z tym, czego uczy nasza tradycja – mówimy o trzech narodzinach Bożego Syna: pierwszych przedwiecznych, drugich cielesnych i trzecich mistycznych. Rodząc się przed wiekami, a zatem biorąc swój byt z Ojca, Boży Syn począł po prostu istnieć; rodząc się z kolei w naszym wieku w cielesnym człowieczym, aby nam pokazać, jak bardzo nas kocha, zamieszkał On wśród nas, ludzi; rodząc się wreszcie w nas, tchnie w nas życie i rozpoczyna proces przeobstwienia naszego i zbawienia. Na pamiątkę trojakich owych narodzin Drugiej Osoby Bożej każdy ksiądz w Uroczystość Narodzenia Pańskiego sprawować może trzy msze święte: o północy, o świcie i w dzień – wyjątkowo, jako że każdego innego dnia w przeciągu roku, z wyłączeniem zaduszek, wolno księdzu odprawić eucharystię tylko jedną.

Tak właśnie ma

Nie będzie chyba niestosow-



Léon J.F. Bonnat (1833–1922), Job (1880), olej na płótnie, Musée Bonnat-Helleu, Bayonne, Nouvelle-Aquitaine, Francja.

nym skonstatować tu, myślę sobie nawet, iż jest to rzecz oczywista – kwestii błędności nawet tutaj nie rozpatrujemy – że owo Boże Narodzenie trzecie jest ze wszystkich wymienionych, zwłaszcza, jeśli uwzględnia się osobistą perspektywę każdej i każdego z nas, najważniejsze. Żyjący w wieku XVII Angelus Silesius – właściwie: Johannes Scheffler – autor doby kontrreformacji i baroku, protestant, który przeszedł był na katolicyzm, kapłan (wyświęcony był w Nysie), mistyk, filozof i poeta, napisał: „Und wäre Christus tausendmal in Bethlehem geboren, / und nicht in dir: Du bliebest doch in alle Ewigkeit verloren”. Znany to epigram i często w okresie Bożego Na-

rodzenia w kościołach, ale nie tylko w kościołach, powtarzany. Na polski przełożył ten dwuwiersz, przerobiwszy go, gdy chodzi o jego treść, przy zachowaniu chyba jego sensu, Adam Mickiewicz, publikując go w 1836 roku w Paryżu w tomiku Zdania i uwagi z dzieł Jakuba Bema, Anioła Ślązaka (Angelus Silesius) i Sę-Martena: „Wierzysz, że się Bóg zrodził w Betlejemskim żłobie, / Lecz biada ci, jeżeli nie zrodził się w tobie”.

Co do tych narodzin Chrystusa mistycznych w człowieczej duszy to wiedzieć nam po-trzeba, że Chrystus jest do nich przysposobiony zawsze. Tak, bezustannie, stale, w każdej chwili gotów jest On zejść, zstąpić ze swych wysokich

niebios, w każdej chwili gotów jest On opuścić swą niebieską chwałę, niebiańską, rajska swą ojczyznę, by zamieszkać w człeku, w duszy ludzkiej, w sanktuarium ludzkiego serca, w świątyni człowieczego wnętrza. Wszak Chrystus tak właśnie ma. Taka jest, by tak to ująć, Jego właściwość: jest On Bogiem kenozy, Bogiem uniżenia.

Jeśli drzwi swoje on uchyli

Zgola inaczej jest jednak – owszem, w wypadku owego Bożego Narodzenia mistycznego, ale zapewne nie tylko – z człowiekiem: bynajmniej nie jest on zawsze gotowy – choć całkiem zasadnie można by się tu namyślić i nad opcją, iż zawsze jest on niegotowy – na to, ażeby stać się miejscem, w którym rodzi się Jezus, ażeby stać się przestrzenią, do której przybywa, którą sobą wypełnia i w której trwa potem Chrystus. Chcąc być możliwie dokładnym, należałoby orzec, że człowiek niekiedy tylko na Chrystusowe narodzenie, o jakim mowa, jest naszykowany i wyrzeczony – niekiedy, dość raczej rzadko. W tym właśnie kłopot.

A zatem – by podsumować dotychczasowy wywód – Boże Narodzenie mistyczne dzieje się zawsze wtedy, kiedy człowiek jest na nie gotowy, kiedy człowiek jest odpowiednio nastrojony, kiedy człowiek znajduje się w określonym stanie. Dobry przecież i szczodry Bóg skąpił nie będzie mu łaski, czyli samego siebie, i jeśli tylko Bogu cierpliwie i pokornie wystającemu pod jego drzwiami drzwi swoje on uchyli, najnieznaczniej choćby je otworzy, Bóg doń

wejdzie, Bóg przekonując go do siebie, zdoła doń wkroczyć. Tak więc tak naprawdę – w konsekwencji – to człowiek wyznacza dla się czas Bożego Narodzenia, Nawiedzenia Bożego, porę ową, w której Bóg w nim zamieszkuje, w której przeobraża się on w namiot Boga; „zamieszkało” ze zdania „A Słowo ciałem się stało i zamieszkało między nami” (J 1, 14) to dosłownie – wyjaśnijmy – „rozbiło namiot”, ἐσκήνωσεν (czyt. eskénosen). Zaiste, Boże Narodzenie duchowe dokonywające się w człowieku zależy wyłącznie właściwie od człowieka, od jego usposobienia, jego kondycji.

W oparciu o obraz

Żeby doprowadzić temat do końca, musimy tedy zapytać, co to znaczy być człowiekiem gotowym na Boże Narodzenie, co to znaczy być onym człowiekiem odpowiednio przysposobionym, znajdującym się w stanie, który pozwala na to, aby szczęśliwie urodził się w nim, to jest w człeku, Chrystus Bóg, aby stał się on, człowiek, betlejemską grotą czy też szopą wypełnioną kwileniem nowo narodzonego Bożego Dziecięcia.

Rozmaicie daje się na to pytanie odpowiedzieć – a zawsze, jak sądzę, prawdziwie, boć nie ma i nie może być chyba w odpowiedzi na tego rodzaju pytanie, pytanie szeroko zakrojone, pytanie otwarte, a przy tym dotyczące sfery pobożności, stwierdzeń z gruntu niesłusznych, nieprawdziwych: mogą trafić się co najwyżej odpowiedzi niepełne, częściowe. Ze swej strony pragnę zaproponować tu odpowiedź sformułowa-

Firma Pientka

Usługi pogrzebowe

Gerard Pientka

Oferujemy:

- wyrób i sprzedaż trumien
- międzynarodowy przewóz zwłok
- kremacje
- wieńce, kwiaty

CAŁODOBOWO

47-480 Żerdziny, ul. Powstańców Śl. 48, tel. 32 419 83 49, 602 115 104

NOWY DOM POGRZEBOWY:
Racibórz, ul. Głubczycka 50, tel. 32 419 83 49

Punkt sprzedaży:
Baborów, ul. Krakowska 1 (budynek ZUK)

Kompleksowe Usługi pogrzebowe

JERUZALEM

CAŁODOBOWO

Trumny, obsługa pogrzebu, miejsca pochówku, wieńce, przewóz zwłok

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązku przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku” na terenie Cmentarza

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI

KREWETKA
SKLEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111

na w oparciu o obraz Job – „Job”, dodajmy dla jasności, to współczesny nasz „Hiob” – pędzla Léona Josepha Florentina Bonnata; płótno to, o czym nie mogę – i to nie bez radości – nie wspomnieć, pokazała mi kilka tygodni temu jedna z moich obecnych nauczycielek, znakomita filolożka, grecystka, i erudytką, dr Małgorzata Siwicka. Bonnat żył w latach 1833 – 1922. Był akademikiem, choć swe prace – jak to ujął ks. Bartosz Świątkowski student historii sztuki – traktował nieakademicko, zaprawiając je sowicie naturalizmem. Wśród siebie współczesnych słynął przede wszystkim jako twórca znakomitych portretów znanych ludzi swojej epoki, natomiast jego najważniejsze dzieła to, jak się przyjmuje, obrazy religijne tym się wyróżniające, że przemożnie oddziałują one na oglądającego. Właśnie do owych przejmujących obrazów religijnych Bonnata zalicza się powstały w roku 1880 Job.

Cierpliwie, dzielnie, z niezachwianym zaufaniem

Historia Joba powszechnie chyba jest znana. Mąż ten, bogobojny i we wszystkim Bogu wierny, poddany został

wielkiej próbie. Zły przystąpił bowiem do Boga, utrzymując, że Job jest Jego czcicielem wyłącznie dlatego, iż On hojnie mu błogosławi i że jego sprawy układają się pomyślnie. I zaproponował Diabeł, aby Bóg zabrał Jobowi, co tylko dobrego on ma, żeby w ten sposób się okazało, czy faktycznie jest on czcicielem Boga autentycznym, bezinteresownym. Za dopustem Bożym Szatan sprawił więc, iż Job stracił kolejno wszystko, co drogiego posiadał: stracił całe swoje mienie, stracił liczne potomstwo, a w końcu, skoro jął zżerać go trąd, stracił również zdrowie. Odwrócili się od niego przyjaciele, uważając, że z pewnością, jeśli spotyka go tak trudny los, był on ciężko zgrzeszył i że Bóg go teraz karze; wylewając nań pomyje, pomstowała nań nawet jego żona. Ale Job przyjmował wszystkie te doświadczenia nie tyle może, jak sądzę, z niezmałonym spokojem – to byłoby chyba, zważywszy naturę człowieka, niemożliwe – co cierpliwie, dzielnie, z zadziwiającą i zdumiewającą niezachwianym zaufaniem Bogu.

Na malowidło Bonnata widzimy Joba ogołconego już, obdartego – dosłownie – ze wszystkiego. Nagi, siedzi, jak

wiemy z Biblii, na łajnie; Hi 2, 8: „[Hiob] wziął więc skorupę, by się nią drapać[,] siedząc na gnoju” – inne tłumaczenie, łagodniejsze, eufemistyczne, mówi: siedząc w popiele. Ma wychudłe i wyniszczone ciało: widać jego clavicula, widać wyraźnie, jak układają się mięśnie jego ramion, ma pofałdowaną, miejscami zaczerwienioną skórę, ma wzdęty brzuch, widzimy, jak biegną żyły na jego nadgarstkach, przedramionach, na jego łonie. To niezdrowe, mizerne ciało wraz z równie wybredzoną, zmęczoną twarzą – z twarzą z zapadłymi policzkami, z zapalonymi oczyma, z twarzą obrośniętą zmierzwiłą brodą – dostrzegamy na nie patrzącemu, oglądającym wstrząsa. Do tego dochodzi jeszcze to ponure, posępne, kruczoczarne tło. Mówiąc krótko: Job Bonnat stanowi obraz nędzy i rozpacz.

Zapatrzone są w wysoką, niebieską dal

Ale gdyby w tym miejscu analizy dzieła Bonnata się zatrzymać, byłoby to – jakże niebezpieczne i zgubne! – staniecie w połowie drogi. Zarazem wszelako tenże Job Bonnatowy nie jest nędzą; a raczej – tak się wyrażmy – jest nędzą, ale nędzą otwartą na

Boga, nędzą dyspozycyjną względem Boga i Jego wyroków czy postanowień. Jest Job Bonnatowy rozpaczą czekającą na Boga, rozpaczą, która ku górze, a więc ku Bogu, jedynej swojej nadziei i całej swojej nadziei, się zwraca, która ku Bogu się wychyla. Zobaczmy, Job nasz ręce swe trzyma szeroko rozpostarte, rozluźnione ma dłonie, głowę zaś wyciąga, zwracając ją ku niebu; przyjrzyjmy się jego oczom, które, odwrócone, zapatrzone są, hen, gdzieś w wysoką, niebieską dal. Nie wydaje się przeto, aby miał w sobie ów ręką Bonnata powołany do istnienia Job co innego niż chęć poddania, podporządkowania się wszystkiemu, niż pragnienie przyjęcia na się, na grzbiecie swój wszystkiego. To ważne, zwróćmy, proszę, na to uwagę. Dlatego, że nędza sama z siebie, ze swego przyrodzenia nie musi być wcale, nie musi być koniecznie na Boga rozwartą.

Lecz idźmy jeszcze krok dalej. Otóż niewykluczone, iż malowidło Bonnata stawia przed nami paradoks: mianowicie człowieka, który ku określonej rzeczywistości dopiero się zwraca i który tę określoną rzeczywistość, którą zamierza się nasycić, który tę określoną rzeczywistość, któ-

ra ma go uratować, wyzwolić, ocalić i zbawić, już posiada. Może Job pędzla Bonnatowego jest kimś, kto otwarty jest na Boga i kto zarazem napełniony jest już Bogiem. Bo czyż otwartość na Boga nie jest z obecnością Boga tożsama? Czyż temu, kto spragniony jest Boga, nie udziela Bóg już siebie, czyż pragnącemu Boga nie pozwala Bóg się już sobą cieszyć? Trudno przyjąć, iż odpowiedź na te pytania miałaby być negatywna. Toć spójrzmy: na obrazie, który kontemplujemy, snując wątek naszej bożonarodzeniowej refleksji, pada na Joba z góry i oświeca, iluminuje go wspaniałe światło – nie jestże onym światłem Bóg?

Chociażby się tylko otarli

Powiedziawszy, co powiedzieliśmy, wróćmy do postawionej kwestii: człowiek, który chce stać się miejscem narodzin Bożego Syna, który stać się pragnie Betlejem, musi być mężem takim jak Job, musi być Jobem w dwóch aspektach, w dwu wskazanych wymiarach, tragicznym – takimi przymiotnikami je opatrzymy – i teologicznym. Nędzą to właściwie człowiek jest. Problem w tym, żeby to sobie człowiek unaoczniał,

uprzytomnił, żeby do tej wielkiej i głębokiej – bo za taką ją, szczerze, mam – prawdy o sobie człowiek dojrzał i dorósł; uważam, iż w tym dojrzewaniu i dorastaniu pandemia nam dopomaga. I rzecz druga: w tym ubóstwie, w którym tkwi, z tego dna otchłani, na którym się znajduje, poruszyć się musi człowiek w stronę, w kierunku Boga, z tej mizerii, w której tonie, musi się człowiek wynurzyć, aby spoglądać ku niebiosom i zasiadającemu na nich Bogu. Takie albo tego rodzaju przesłanie płynie do mnie z płótna Bonnata, płótna, które bardzo mi się podoba, które do mnie przemawia i inspirująco, twórczo mnie niepokoi, płótna, które tak, jak to rozwlekłem tu wykładam, na dziś dzień czytam – i tym przesłaniem niniejszym się dzielę.

Oto, co znaczy dla mnie przygotowanym być na Boże Narodzenie. Oto, co w przekonaniu moim znaczy Boże Narodzenie w sobie „sprawić”; czasownik „sprawić” ujmuję w cudzysłów, ponieważ nie chodzi o sprawstwo takie jak w wypadku każdym innym. Oto najświętsza chrześcijańska mistyka. Czytelnikom i sobie życzę, abyśmy o tę mistykę w najbliższych dniach chociażby się tylko otarli.

ZYCZENIA

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
na ręce wszystkich naszych pracowników
składamy najserdeczniejsze życzenia, zdrowia,
miłości, szczęścia i wszelkiej pomyślności.
Życzymy Wam, abyście spędzili ten cudowny czas
w gronie najbliższych oraz w Duchu Jezusa Chrystusa.

Spokojnych i pełnych radości
Świąt Bożego Narodzenia
życzy firma Eko-Okna S.A.

**eko
okna**



RACIBÓRZ
1217

Czas na inwestycje

z myślą o młodych sportowcach



raciborz.pl

Czas na inwestycje

– pełnowymiarowe boisko do piłki nożnej, całoroczne czyli ze sztuczną nawierzchnią

Mieszkańcy naszego miasta mają niezaspokojoną od wielu lat potrzebę dostępu do boiska piłkarskiego ale całorocznego, czyli ze sztuczną nawierzchnią. Boisk trawiastych w naszym mieście jest wystarczająca ilość, mamy kilka klubów piłki nożnej, niestety w naszym klimacie boiska te nie mogą być używane szczególnie wczesną wiosną, późną jesienią i zimą. Na boisku naturalnym od listopada do marca, kiedy temperatura spada w okolice 0°C, treningu przeprowadzać nie można. Boisko pełnowymiarowe jest konieczne do rozgrywania meczów ligowych, meczów sparingowych i do prawidłowej realizacji jednostek treningowych. Niewystarczające w tym zakresie są boiska typu orlik znajdujące się w naszym mieście. Oficjalne mecze piłki nożnej muszą się odbywać na boiskach tzw. pełnowymiarowych, tych meczów nie można rozgrywać na orlikach. Drużyny chcące odnosić sukcesy w meczach oficjalnych powinny trenować i odbywać sparingi na boiskach o takich samych wymiarach jak mecze o punkty.

Startując w wyborach na prezydenta Raciborza zapowiadałem w „10-tce Polowego” budowę nowego pełnowymiarowego boiska do piłki nożnej ze sztuczną nawierzchnią umożliwiającego całoroczne korzystanie niezależnie od warunków pogodowych. Po licznych analizach środowisko sportowe zaproponowało najlepszą lokalizację tego obiektu

na terenie stadionu przy ul. Srebrnej w Raciborzu – mówi Dariusz Polowy Prezydent Raciborza.

Lokalizacja boiska na OSiR okazuje się niewłaściwa. Zresztą o tym mówił również Mirosław Lenk, gdy był jeszcze prezydentem Raciborza. Wskazywał, że na terenie OSiR jest depresja terenu i potrzeba specjalnego odwodnienia, które wtedy kosztowało ponad milion złotych.

Budowa takiego nowego boiska umożliwi pracę szkoleniową wg jednakowych i jasno określonych zasad, podniesie poziom gry i motywacji zawodników.

Szczególnie leży mi na sercu umożliwienie prawidłowego szkolenia dzieci i młodzieży z naszego miasta. Nie bez znaczenia jest również budowa lepszej piłki nożnej w Raciborzu – dodaje prezydent Dariusz Polowy

Takie boisko ułatwi raciborskim klubom utrzymanie formy przez cały rok i umożliwi awans na wyższe poziomy rozgrywkowe. Osiąganie sukcesów w szkoleniu piłkarskiego narybku nie powiedzie się bez odpowiedniej infrastruktury, niestety orliki to za mało. Mamy stadion na ul. Zamkowej, ale cóż z tego skoro z uwagi na warunki pielęgnacji jego murawy, nie można korzystać z niego więcej niż 6 godzin tygodniowo i to tylko od maja do września, a w pozostałym okresie najwyżej 3 godziny na tydzień. Problemem na boisku OSiR jest również brak oświetlenia, co powoduje, że prak-



Dariusz Polowy, Izabella Szklarczuk, Marek Hanzel podczas konferencji nt. sztucznej murawy



Stadion przy ul. Srebrnej w Raciborzu

tycznie od października nie ma już możliwości trenowania. Baza szkoleniowa w Raciborzu jest niekompletna przez brak odpowiedniego boiska i nie pozwala na realizację całorocznego procesu szkolenia. Tracą na tym piłkarze, traci Racibórz.

Jest szansa na przerwanie tego wieloletniego pasma obietnic i niespełnionych nadziei. Jest szansa na porządne i funkcjonalne boisko do piłki nożnej, pełnowymiarowe ze sztuczną nawierzchnią już w 2021 roku. Dokumentacja projektowa jest już gotowa, środowisko piłkarskie nanosi obecnie swoje poprawki i uwagi. Boisko będzie profesjonalnie oświetlone, wg norm stawianych przez oficjalne struktury piłkarskie, aby umożliwić odbywanie przy sztucznym świetle rozgrywa-

nie meczów o punkty.

Budowa takiego boiska nie będzie kosztowała ponad 32 mln zł jak aquapark, ani 13 mln zł jak rozbudowa stadionu OSiR. Szacuję koszty budowy na 3,5 mln zł – wskazuje prezydent Dariusz Polowy.

Po wybudowaniu boiska będzie możliwe jego wynajmowanie dla licznych klubów spoza Raciborza. Koszt wynajęcia boiska w Rybniku na mecz z szatniami i oświetleniem to aż 660 zł. Boisko takie po jego wybudowaniu będzie również przynosić przychody dla miasta. Profesjonalnie przygotowany, oświetlony obiekt ze sztuczną trawą spełniającą najwyższe standardy to oferta nie tylko dla naszego najbliższego sąsiedztwa, ale również dla klubów z województwa opolskiego, dla których nasz obiekt stanie się

najbliżej położonym pełnowymiarowym boiskiem ze sztuczną nawierzchnią.

Utrzymanie boiska syntetycznego jest również o 50% tańsze niż utrzymanie boiska naturalnego. Trawa naturalna wymaga nawet 3-krotnego koszenia w tygodniu w okresie największego wzrostu. Wymaga również nawożenia, napowietrzania i piaskowania. Boisko naturalne wymaga również częstego podlewania, na które idzie ogromna ilość wody, więc budowa syntetycznego boiska jest również działaniem proekologicznym. Z nowego boiska na ul. Srebrnej będą mogły korzystać bezpłatnie wszystkie raciborskie kluby. Będzie to dla nich czysty zysk bo nie będą już ponosić zbędnych kosztów na wynajęcie boiska w innych miastach i daleki dojazd.

Zadanie będzie obejmować: budowę płyty boiska o wymiarze 115 m x 74 m wraz z montażem systemu drenażowego i odpowiednią podbudowę, nawierzchnia będzie z trawy syntetycznej, do tego zostaną wybudowane piłkochwyty i zamontowane będą bramki. Boisko będzie oświetlać 6 słupów z energooszczędnymi lampami o wysokości 16 m.

Inwestycję tę wpisałem do budżetu miasta na 2021 rok. Na ten cel w projekcie przyszłorocznego budżetu zabezpieczyłem 3,5 mln zł. Niewykluczone, że po przetargu kwota może być niższa. Teraz będę czekał na zatwierdzenie tej inwestycji przez radnych. Dopingujcie Państwo radnych miejskich, aby zatwierdzili moją propozycję – mówi Dariusz Polowy prezydent Raciborza.

Historia boiska ze sztuczną nawierzchnią w Raciborzu

Temat budowy w Raciborzu takiego boiska ciągnie się już od ok. 10 lat. Już w 2011 r. media donosiły, że są plany budowy takiego boiska na terenie OSiR-u.

Ówczesny radny miejski Dariusz Ronin zorganizował spotkanie przedstawicieli piłkarzy (m. in. Dariusz Binek, Łukasz Moneta, Jarosław Rachwański) z ówczesnym prezydentem Mirosławem Lenkiem na ten temat w dniu 08.05.2013 r. Z tego spotkania pan Dariusz Binek napisał własnoręcznie dokument o tytule „Zapewnienia oraz obietnice złożone przez prezydenta miasta Raciborza – pana Mirosława Lenka”.

Ówczesi wóldarze miasta zapewniali, że zamierzają oddać takie boisko do użytku najpóźniej w 2014 r. Działacze piłkarscy podokręgu byli później zapewniani, że powstanie ono w 2015 r. Ówczesny prezydent Raciborza Mirosław Lenk mówił na początku 2014 r. „Z dużym prawdopodobieństwem wpiszę tę inwestycję do budżetu roku 2015 i zostanie ona zrealizowana”. Taka wieloletnia nieporadność ówczesnej ekipy rządzącej dziwi w świetle dokonania dwóch wielkich inwestycji na terenie OSiR. Za 32 mln zł wybudowano aquapark, na jego budowę pozyskano tylko 2 mln zł dotacji, pozostała kwota 30 mln zł została wzięta z bieżących budżetów miasta oraz dodatkowo zaciągnięto bardzo duży kredyt bankowy, który spłacamy do dzisiaj. Dlaczego znalazło się 30 mln zł na aquapark, a nie znalazło się trochę ponad 2 mln zł na pełnowymiarowe boisko ze sztuczną nawierzchnią? Nie wiadomo do dzisiaj. W tamtym czasie takie boisko wybudowano w Bytomiu za 1,5 mln zł. Jeszcze gorzej sprawa wygląda w tle bardzo kosztownej rozbudowy stadionu na OSiR, wykonanej za ok. 13 mln zł. Na tę rozbudowę pozyskano tylko 5 mln zł dotacji. Pozostała kwota 8 mln zł znów została wzięta z bieżącego budżetu miasta. Dlaczego znalazło się 8 mln zł na bardzo kosztowną rozbudowę stadionu, z której korzysta niewielka grupa mieszkańców Raciborza, a nie znalazło się trochę ponad 2 mln zł na pełnowymiarowe boisko ze sztuczną nawierzchnią, nie wiadomo do dzisiaj. W 2015 r. do podokręgu Racibórz należały 64 kluby piłkarskie, w których trenowało ponad 5 tys. zawodników. O takie boisko upominali się działacze piłkarscy: Janusz Gałązka, Stefan Ekiert, Andrzej Starzyński, Serafin Jegliczka, Gerard Przybyła i Henryk Majnusz, na lutowym konwencie samorządowców powiatu raciborskiego w 2015 r. Środowisko piłkarskie z Raciborza jest zmuszone obecnie do bardzo kosztownych i czasochłonnych wyjazdów na pełnowymiarowe boiska ze sztuczną nawierzchnią do Wodzisławia, Rybnika, Jastrzębia albo do Czech. Każdy klub rozgrywa kilka lub kilkanaście meczów przed rundą wiosenną, niestety w Raciborzu nie jest to możliwe, gdyż Racibórz nie ma boiska które by to umożliwiło.

O boisko dla piłkarzy walczył również Leszek Szczasny razem z Jackiem Trzeciakiem, gwiazdą piłkarską i trenerską Polonii Bytom.

Historia boiska ze sztuczną nawierzchnią w Raciborzu w skrócie

- 2011 – pierwsze doniesienia medialne o planach budowy boiska na terenie OSiR
- początek 2014 – zapowiedź prezydenta Mirosława Lenka o wprowadzeniu zadania do budżetu 2015
- 2015 – budżet bez boiska
- 2015 wrzesień – porozumienie środowiska piłkarskiego i prezydenta Mirosława Lenka – lokalizacja stadion OSiR
- 2016 grudzień – zapowiedź modernizacji stadionu OSiR pod obiekt typowo lekkoatletyczny, boiska nie będzie

Historia obiektu przy ul. Srebrnej

Stadion piłkarski przy ul. Srebrnej został wybudowany w 1946 r. Na tym stadionie Unia święciła tryumfy w 1954 r. i

- 2018 – boisko pojawia się w programie wyborczym „10-tka Polowego”
- 2019 styczeń – spotkanie prezydenta Dariusza Polowego ze środowiskiem piłkarskim i wybór lokalizacji przy ul. Srebrnej
- 2019 i 2020 – wiceprezydent Michał Fita analizuje różne lokalizacje: ul. Srebrna, OSiR, stadion PWSZ – ostatecznie powrót do ul. Srebrnej
- 2020 kwiecień – przygotowanie projektu boiska przy ul. Srebrnej
- 2020 grudzień – panel dyskusyjny o-

w 1956 r. zdobywając mistrzostwo Polski juniorów. Stadion ten umożliwił w 1963 r. awans Unii do ekstraklasy, a później przez 2 sezony Unia rywalizowała z naj-

wiający aspekty jakościowe i szkoleniowe związane z boiskiem o sztucznej nawierzchni

W tym czasie prezydent Mirosław Lenk przeznaczył ze środków miejskich pieniądze na budowę:

- Aquapark – 32 mln z czego 2 mln dotacji, z kasy miasta 18 mln + 12 mln kredytu, który spłacamy do dzisiaj.
- Stadion OSiR – 13 mln z czego 5 mln dotacji, z kasy miasta 8 mln.
- Wtedy koszt boiska to 2 do 3 mln, jednak środków nie wystarczyło.

lepszymi drużynami z całej Polski. Od tamtych czasów świetności dzieli nas już ponad 50 lat, więc czas najwyższy na zmiany.

Zalety boiska ze sztuczną nawierzchnią:

- boisko z trawą naturalną można wykorzystywać 6 godzin na tydzień (od maja do września) oraz 3 godziny na tydzień (od października do kwietnia), boisko ze sztuczną nawierzchnią można wykorzystywać prawie 100 godzin na tydzień przez cały rok
- jest do wykorzystania o każdej porze roku i przy każdej pogodzie
- mniejsza liczba kontuzji i urazów u zawodników
- niższe koszty utrzymania boiska ze sztuczną nawierzchnią do 50%
- z boiska będą mogły korzystać bezpłatnie wszystkie raciborskie kluby
- możliwość odpłatnego wynajmowania klubom spoza Raciborza

Dzisiaj straszy, w przyszłości ma być wizytówką gminy. Trwa remont dworca w Pietrowicach Wielkich

Dawny dworzec w Pietrowicach Wielkich stał się placem budowy. Powstaje tam Centrum Usług Społecznościowych. Obiekt zmienia więc swój charakter, ale czy przewidziano tam poczekalnię dla pasażerów, w chwili kiedy mówi się o rewitalizacji linii nr 177?

Osiem firm

Osiem firm zainteresowanych było rewitalizacją budynku dawnego dworca kolejowego w Pietrowicach Wielkich. Cztery firmy wyceniły realizację na niższej niż 3 mln 884 tys. złotych, zatem zmieściły się w budżecie zakładanym przez urzędników. Były to: Der-Pol z Bogdanowic (3 mln 861 tys. zł), Budmed z Zawady Książęcej (3 mln 873 tys. zł), Borbud z Raciborza (3 mln 628 tys. zł) i Zakład Usługowo-Handlowy z Kietrza (3 mln 509 tys. zł). Dla przykładu najwięcej zażyły

sobie firma Embud z Głubczyc – 4 mln 767 tys. zł. Ostatecznie wybrano najtańszą ofertę, czyli firmę z sąsiedniego Kietrza, która na wykonanie zadania ma czas do końca 2021 roku.

Co się zmieni?

W ramach zadania dawny dworzec ma stać się Centrum Usług Społecznościowych (CUS). To ma być miejsce, w którym realizowane będą usługi aktywizacji społeczno-zawodowej, w tym usługi edukacyjne, opiekuńcze i doradcze, warunkujące prawidłowe funkcjonowanie społeczności gminnej. – CUS stanie się miejscem spotkań, zdobywania wiedzy oraz aktywizacji społecznej, stanowiąc bezpośrednie uzupełnienie działań gospodarczo-społecznych planowanych do realizacji na obszarze Pietrowic Wielkich w ramach Lokalnego Programu Rewitalizacji

dla Gminy Pietrowice Wielkie – tłumaczył nam jakiś czas temu sekretarz gminy Gabriel Kuczera. Na realizację gmina pozyskała 2,5 mln złotych z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Zakres robót budowlanych obejmuje przebudowę pomieszczeń budynku, dostosowując go do potrzeb nowej funkcji. Zmianie nie ulegnie bryła budynku ani jego kubatura. Budynek zostanie dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. Roboty budowlane obejmują w głównej mierze: zmianę układu ścian i funkcji pomieszczeń, wykonanie częściowo nowych stropów, wykonanie nowej klatki schodowej wraz z zainstalowaniem windy osobowej, termomodernizację budynku, wymianę stolarki okiennej i drzwiowej, wymianę pokrycia dachowego, wykonanie nowych wewnętrznych instalacji



Tak obecnie prezentuje się budynek dworca kolejowego w Pietrowicach Wielkich

budynku z kotłownią gazową, kompleksowe wyposażenie budynku i zagospodarowanie terenu wokół budynku. Gmina posiada zatwierdzony projekt budowlany i pozwolenie na budowę wydane w październiku 2019 roku.

Będzie poczekalnia?

Wójt Andrzej Wawrzynek wyjaśnia, że prace związane z rewitalizacją rozpoczęły się kilka tygodni temu. Dodaje, że całość ma być zakończona w pierwszym kwartale 2022

roku, bo oprócz rewitalizacji, obiekt musi zostać m.in. wyposażony. To inwestycja, która cieszy miejscowych samorządowców. Mówiło się o niej od lat, jednak nie pozyskiwano wsparcia zewnętrznego, o które się ubiegano. Dopiero za trzecim podejściem pozyskano środki. Obiekt we władaniu gminy jest od 2013 roku, bo wówczas urzędnicy przejęli go od PKP.

Coraz częściej mówi się również o linii kolejowej nr 177. Samorządy Raciborszczyzny

i Opolszczyzny stawiają sobie za cel, by w ramach programu Kolej Plus zrewitalizować m.in. fragment przebiegający przez Pietrowice Wielkie. Zatem jest w planach utworzenie w modernizowanym obiekcie poczekalni? Wójt zauważa, że gminie zależy na tym, aby linia została zrewitalizowana. – Przystanek kolejowy tutaj zostanie, mamy również zabezpieczone pomieszczenie w obiekcie na poczekalnię – wyjaśnia Andrzej Wawrzynek.

(mad)

Budowa zakończona, klasztor poświęcony. W Pietrowicach Wielkich powstała placówka sióstr zawierzanek

Budowa zakończona, klasztor poświęcony. W Pietrowicach Wielkich powstała placówka sióstr zawierzanek

– Jest to bez wątpienia wydarzenie wyjątkowe – mówi rzecznik prasowy opolskiej kurii ks. Joachim Kobienia o powstałym klasztorze Wspólnoty Niepokalanej Matki Wielkiego Zawierzenia w Pietrowicach Wielkich. Obiekt poświęcono w niedzielę 13 grudnia.

W Pietrowicach Wielkich, przy ulicy Bończyka, nieopodal drewnianego kościołka pw. św. Krzyża, powstał klasztor Wspólnoty Niepokalanej Matki Wielkiego Zawierzenia. To inwestycja sfinansowana przez Eko-Okna. Prace budowlane rozpoczęły się w sierpniu 2019 roku, prowadziła je firma Trasko-Inwest z Ostrzeszowa. Realizację poprzedziło poświęcenie terenu. 2 lipca w obecności sióstr zawierzanek dokonał tego proboszcz pietrowickiej parafii, ks. Damian Rangosz. Jeszcze wcześniej, bo 1 maja,

biskup opolski Andrzej Czaja poinformował o budowie klasztoru w Jemielnicy na corocznym Emaus Kapłańskim. Finalizacja budowy nastąpiła w niedzielę 13 grudnia, kiedy klasztor został poświęcony.

Uroczystość odbyła się bez udziału mediów. O komentarz do zrealizowanej inwestycji zwróciliśmy się natomiast do rzecznika prasowego opolskiej kurii. Ks. Joachim Kobienia przyznaje, że jest to wydarzenie wyjątkowe, choć ze względu na panującą pandemię miało kameralny charakter. – Odpowiada to jednak duchowi Zgromadzenia, charakter kontemplacyjno-adoracyjny i apostołski. Klasztor będzie zatem z jednej strony miejscem intensywnej modlitwy, ale także ośrodkiem, w którym osoby duchowne i świeckie mogą odprawiać rekolekcje i ćwiczenia duchowe – mówi ks. Joachim Kobienia.

Duchowny nadmienia, że Zgromadzenie jest stosunkowo młode, jednak cieszące się sporą liczbą nowych powołań*. – W diecezji opolskiej



Klasztor Wspólnoty Niepokalanej Matki Wielkiego Zawierzenia w Pietrowicach Wielkich

jest to pierwsza placówka sióstr zawierzanek – wyjaśnia rzecznik. Pytany, jak Diecezja Opolska ocenia wkład w budowę klasztoru prywatnej firmy, duchowny odpowiada: – Niewątpliwie powstanie klasztoru zawdzięczamy za-

angażowaniu i finansowemu wsparciu prywatnej firmy, ponieważ tego rodzaju inwestycja przekracza możliwości naszej diecezji. Można tylko wyrażać uznanie, że również w naszych czasach docenia się znaczenie tego rodzaju

miejs, przeznaczonych dla umocnienia sfery duchowej w człowieku oraz modlitwy i kontemplacji.

(mad)

*Założycielem Zgromadzenia w 1986 roku był jezuita,

o. Bronisław Mokrzycki (ur. 15 kwietnia 1935 roku – zm. 8 października 2017 roku). Na stronie internetowej zakony.diecezja.tarnow.pl wskazano, że apostołstwo sióstr polega na stwarzaniu warunków ludziom różnych stanów (powyżej 18 roku życia) do indywidualnego odprawiania rekolekcji, ogłoszonych w wielu różnych wersjach przez Ojca Założyciela Wspólnoty. Rekolekcje odprawiane są w klimacie wyciszenia, przy zachowaniu całkowitego milczenia. Dla zapewnienia i ułatwienia tego wyciszenia każdy uczestnik rekolekcji mieszka w jednoosobowym pokoju. Do zewnętrznych warunków sprzyjających odprawianiu rekolekcji należy też odpowiednie otoczenie domu klasztorno-rekolekcyjnego z możliwością odprawiania drogi krzyżowej, a także z miejscami spacerowymi. Dotychczas wspólnota posługiwała w czterech ośrodkach rekolekcyjnych (Bliźnem, Częstochowa, Antoniów oraz Kiczka).

Radosnych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia spędzonych w gronie najbliższych, pełnych ciepła oraz życzliwości.

Wszelkiej pomyślności w realizacji planów oraz wielu sukcesów w nadchodzącym Nowym 2021 Roku.

**Życzy
Starosta Raciborski
Grzegorz Swoboda**



*Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia
życzmy sobie wszyscy, abyśmy w tym wyjątkowym czasie
nie stracili z oczu tego, co jest istotą świąt.*

*Cud narodzin Dzieciątka to piękna lekcja wiary.
Niech w naszych domach obok radości z przebywania razem,
zdrowia i spokoju, zagości też ciepłe słowo dla każdego.*

*Niech się spełniają nadzieje,
a przyszły rok będzie pomyślny
dla nas wszystkich.*



Leon Fiołka

Dariusz Polowy

Przewodniczący Rady Miasta Racibórz

Prezydent Miasta Racibórz

Renifer gwiazdą jarmarku w Kuźni Raciborskiej



Dla ogrzania na placu Zwycięstwa stanęły koksowniki. Zapozowała przy jednym z nich dyrektor MOKSiR-u Anna Kijek.



Część zwierząt, które znalazły się w szopce zbudowanej w Kuźni Raciborskiej



Zupełnie inaczej – bez koncertów i występów młodych artystów, ale za to z żywą szopką bożonarodzeniową, tradycyjnym rozpaleniem choinki oraz stoiskami z gastronomią i akcesoriami świątecznymi. Tak wyglądał tegoroczny jarmark w Kuźni Raciborskiej.

Jarmark zorganizowano w niedzielne popołudnie 13 grudnia na placu Zwycięstwa. Na wydarzenie zaprosili: Miejski Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji oraz miejscowa OSP. To już tradycja, że w okresie świątecznym w Kuźni Raciborskiej organizowane są takie spotkania, do czego nawiązuje dyrektor MOKSiR-u Anna Kijek. – To tradycja, że spotykamy się na jarmarku, choć w tym roku zupełnie inaczej ze względu na pandemię koronawirusa. Jesteśmy ograniczeni, bo nie ma koncertów, występów naszych podopiecznych, ale mimo to udało nam

się ten klimat świąteczny stworzyć – mówi pani dyrektor. Wyjaśnia, że wydarzenie zostało zorganizowane przy zachowaniu obostrzeń sanitarnych: był plyn do dezynfekcji, zalecano dystans społeczny. – Mimo trudnych czasów chcieliśmy troszeczkę pokazać, że święta tuż, tuż i mimo tej trudnej sytuacji, może być w Kuźni Raciborskiej pięknie – dodaje.

Po raz pierwszy w mieście zbudowano żywą szopkę. Jej stworzeniem zajęli się pracownicy MOKSiR-u, przy wsparciu mieszkańców, którzy użyczyli drewno na zbudowanie oraz siano do wyścielenia. Zwierzęta sprowadzono natomiast z Dzierżowic, gdzie co roku powstaje ogromna żywa szopka, choć w tym roku, z uwagi na pandemię koronawirusa, jej nie będzie. W tej, która powstała w Kuźni Raciborskiej, znalazły się osiołki, alpaki, lama oraz renifer. – Niezmiernie cieszymy się, że powstała i

Swoje stoisko miał również Miejski Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji, oferując swoje dobra. Na zdjęciu: Justyna Poloczek i Izabela Hibner.



Rozświetlenie choinki było kulminacyjnym momentem jarmarku w Kuźni Raciborskiej, dokonali tego: burmistrz Paweł Macha oraz naczelnik OSP Kuźnia Raciborska, dh Paweł Wrzodak

jak widzimy, interesuje się nią sporo mieszkańców – zauważa Anna Kijek. Pani dyrektor wyjawia, że w planach jest budowanie szopki rokrocznie, niewykluczone, że większej.

Wiceburmistrz Sylwia Brzezicka-Tearczyk podkreśliła natomiast potrzebę organizowania tego typu spotkań. – Wszyscy tęsknimy za tą normalnością. Tutaj jesteśmy na wolnym powietrzu, z zachowaniem dystansu, są również płyny do dezynfekcji. Myślę, jednak, że każdy z nas chce poczuć atmosferę świąteczną, więc tutaj jesteśmy i wydarzenie cieszy się sporą popularnością – powiedziała nam pani wiceburmistrz, która

również skorzystała ze stoisk wystawionych na wydarzeniu. Jak zdradziła nam Sylwia Brzezicka-Tearczyk, na placu Zwycięstwa zaopatrzyła się w słodkości oraz świąteczne ozdoby (w torbie wiceburmistrz znalazł się skrzat, Mikołaj i drewniany domek).

Tradycją kuźniańskich jarmarków jest rozświetlenie choinki. Fundatorami drzewka są strażacy z miejscowej OSP. Przed jej rozświetleniem życzenia świąteczne mieszkańcom złożyli: burmistrz Paweł Macha wraz ze swoją zastępczynią, dyrektor Anna Kijek oraz naczelnik OSP Kuźnia Raciborska, dh Paweł Wrzodak.

(mad)



Wśród wystawców były panie z Zarządu Osiedla nr 1, które rozprowadzały cegiełki. Zebrane w ten sposób środki zostały przekazane potrzebującej rodzinie. Na zdjęciu: Anna Kostka, Joanna Nienadowska i Alicja Kiec.



Liliana Lewandowska, Dorota Wrzosek i Agata Szalpak oferowały na kiermaszu świąteczne ozdoby



Urszula Sosna z Jankowic ucieszyła się, kiedy dowiedziała się, że tegoroczny jarmark w Kuźni Raciborskiej się odbędzie. Przygotowania rozpoczęła już miesiąc temu. Najpierw stworzyła stroiki ze sztucznych tworzyw, natomiast kilka dni przed wydarzeniem z żywych gałązek. Jak mówi nam pani Urszula, jednemu stroikowi należy poświęcić od 15 do 30 minut. – Ale do tego trzeba mieć już wprawę – zaznacza jankowiczanka, która zajmuje się tym od 1990 roku. Do zdjęcia zapozowała również Ilona Kowalska (z prawej).



Pełnych ciepła, spokoju i radości
Świąt Bożego Narodzenia
oraz pomyślności, sukcesów,
a przede wszystkim zdrowia
w Nowym 2021 Roku

życzy

RAFARKO

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
i nadchodzącego Nowego Roku 2021
składamy serdeczne życzenia
zdrowia, rodzinnego ciepła
oraz sukcesów i wszelkiej
pomyślności

Zarząd Fabryki Obrabiarek



Jarmark o większym znaczeniu niż zwykle

Zespół Klasztorno-Pałacowy w Rudach z racji pandemii koronawirusa musiał zorganizować w innej formie doroczny jarmark adwentowy. Jednak możliwość jego przeprowadzenia mocno ucieszyła, bo to jedyna forma zarobkowa tego miejsca w ostatnim czasie. – To dla nas mała kropelka zastrzyku, tak abyśmy się mogli utrzymać – mówi ks. Jan Rosiek.

Adwent to czas radosnego oczekiwania. Jedną z tradycji tego okresu jest jarmark adwentowy organizowany w Rudach w cztery niedziele poprzedzające święta Bożego Narodzenia. To wydarzenie, które odbywa się tam już od

19 lat. Odwiedzający mogli zaopatrzyć się w wyroby rękodzieła ludowego i artystycznego, ozdoby i stroiki świąteczne, a także w wyroby pochodzące z gospodarstw ekologicznych i lokalnych. Była także możliwość zakupu grzanego wina, jedzenie na wynos oferowała natomiast restauracja „Cysterska”.

Zarządzający Pocysterskim Zespołem Klasztorno-Pałacowym, ks. Jan Rosiek, przyznaje, że trudno wyobrazić sobie świąteczny czas bez tego wydarzenia. – Pandemia spowodowała, że musieliśmy się dostosować do zmian, bo pojawiało się zagrożenie, że jarmarku nie będzie w ogóle. Zorganizowaliśmy go jednak w nowej formule, która okazuje się nową drogą – mówi ksiądz. Ta polegała na wyjściu części jarmarku na zewnątrz, gdzie zlokalizowano sprzedaż grzanego wina. W krużgankach odbywała się natomiast sprzedaż pozostałych pro-

duktów (zwykle działa się to w piwnicach Zespołu).

Ks. Jan Rosiek nadmienia, że doroczny jarmark ma znamiona przygotowania do czasu Bożego Narodzenia. Dodatkowo tegoroczna edycja miała na celu wzbudzenie w ludziach nadziei i radości w trudnym czasie. – Wszyscy są już zmęczeni tą sytuacją, trochę napiętą. Brakuje nam tych wszystkich wydarzeń – sportowych, kulturalnych. To wszystko zostało wycięte już jakiś czas temu – zauważa ksiądz. Duchowny nawiązuje również do sytuacji Starego Opactwa, którego funkcjonowanie w dobie pandemii jest praktycznie niemożliwe. Z prowadzenia jakiegokolwiek działalności zostało wyłączone muzeum i dom pielgrzyma. Jarmark jest więc jedyną w ostatnim czasie formą zarobkową Zespołu Klasztorno-Pałacowego. Jak słyszymy od ks. Rośka, w planach jest również pozyskanie wsparcia

finansowego w ramach rządowej pomocy.

Do obecnej sytuacji duchowny nawiązywał już kilka miesięcy temu, kiedy zaapelował o wsparcie. Wówczas ks. Jan Rosiek mówił redakcji Nowin, że dla poprawnego funkcjonowania obiektu i fundacji, tak jak w innych przedsiębiorstwach, konieczne jest zapewnienie płynności finansowej związanej z opłatami administracyjnymi, zobowiązaniami wobec kontrahentów, wypłatami dla pracowników. – Obiekt ma charakter „pro publico bono”, jego działalność skierowana jest do społeczeństwa i dzięki obecności ludzi w tym miejscu, może funkcjonować. Obecnie bez ludzi traci sens swojej działalności. Wszystkim nam zależy na ratowaniu tak cennego zabytku Śląska – wskazywał dyrektor, kiedy do Polski napłynęła pierwsza fala koronawirusa. Ksiądz wyjaśnia, że nadal osoby chcące



Ks. Jan Rosiek przyznaje, że na wydarzeniu pojawiło się sporo osób zainteresowanych wystawionymi towarami, co bardzo go ucieszyło. – Usłyszałem wiele pozytywnych słów od przybywających, którzy byli zadowoleni, że jarmark został zorganizowany – nadmienia duchowny.

OBIEKT MOŻNA WSPOMÓC DAROWIZNĄ

Fundacja Stare Opactwo w Rudach, ul. Cysterska 4, 47-430 Rudy
Bank PEKAO S.A. 24 1240 4302 1111 0010 8575 2785
Tytuł przelewu: darowizna

wspomóc finansowo funkcjonowanie Pocysterskiego Zespołu Klasztorno-Pałacowego mogą to uczynić. Za pośred-

nictwem naszych mediów dziękuje również wszystkim za dotychczasowe wsparcie. (mad)



Różnorodności wystawione na jarmarku przyciągały mieszkańców



Brylant na Fabrycznej

Tokai COBEX Polska znalazł się na drugim miejscu pośród 3469 najcenniejszych firm województwa śląskiego.

Dynamiczny rozwój firmy doceniony został przez Instytut Europejskiego Biznesu, co zaowocowało przyznaniem tytułu Brylant Polskiej Gospodarki 2020 Województwa Śląskiego.

Konkurs Brylanty Polskiej Gospodarki prowadzony jest już od 2008 roku przez Instytut Europejskiego Biznesu. Inicjatywa ta bada wyniki finansowe polskich przedsiębiorstw. W listopadzie tego roku pod lupę

wzięto niemal 70 tys. firm. W rezultacie w gronie 3469 najlepszych śląskich firm, na wysokim drugim miejscu znalazł się Tokai COBEX Polska. Jak podaje Instytut Europejskiego Biznesu, wartość rynkowa firmy w październiku br. wyniosła 8086,7 mln zł.

Przyznane wyróżnienie to kolejny już dowód dynamicznego rozwoju przedsiębiorstwa. – Jesteśmy niesamowicie dumni, że znaleźliśmy się na tak wysokim miejscu, pośród przedsiębiorstw mieszczących się na Śląsku. Tokai COBEX jest międzynarodową marką nieustannie dbającą o to, by oferować swoim klientom produkty i usługi najwyższej

jakości. W związku z tym tytuł Brylant Polskiej Gospodarki 2020 Województwa Śląskiego stanowi dla nas potwierdzenie odpowiedniego kierunku działalności, ale także ukoronowanie ciężkiej pracy jaką każdego dnia wkładamy w to, co robimy – mówi Andrzej Hotłoś, Prezes Zarządu Tokai COBEX Polska sp. z o.o.

Warte podkreślenia jest to, że firma posiada już na swoim koncie wyróżnienia przyznane przez Instytut Europejskiego Biznesu. Mowa o ogólnopolskich Brylantach Polskiej Gospodarki (32. miejsce w kraju). Ponadto przedsiębiorstwo zaskładało także ranking innego plebiscytu stworzonego przez



wspomniany Instytut. Mowa o Wielkich Modernizatorach Polski 2020, czyli firmach, które najwięcej inwestowały w środki trwałe w Polsce (lata 2018 – 2019).

(AM)

Tokai COBEX jest światowym liderem w projektowaniu, produkcji oraz serwisie wysokiej jakości produktów węglowych, takich jak bloki katodowe do termoelektrolizy aluminium oraz wykładziny do wielkich pieców hutniczych. Główna siedziba firmy Tokai COBEX znajduje się w Wiesbaden w Niemczech. Firma posiada dwa zakłady produkcyjne w Polsce: w Raciborzu i Nowym Sączu oraz biuro sprzedaży w Pekinie w Chinach.

*Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i nadchodzącego Nowego Roku 2021
zdrowia, wszelkiej pomyślności, rodzinnego ciepła
i radości swoim pracownikom, klientom, dostawcom
oraz wszystkim mieszkańcom
Powiatu Raciborskiego*

życzy

Zarząd RAMETA

Spółdzielni Meblarskiej

z Raciborza

Rameta



*Najserdeczniejsze życzenia
spokojnych i radosnych
Świąt Bożego Narodzenia
a także wszelkiej pomyślności
i sukcesów w nadchodzącym
Nowym Roku 2021
wraz z podziękowaniami
za dotychczasową współpracę
Pracownikom, Klientom, Dostawcom
oraz Osobom Współpracującym*

życzy

*Zarząd
Tokai COBEX Polska sp. z o.o.*

Zasadzono 230 drzew



FOT. UG PIETROWICE WIELKIE

Nowe nasadzenia cieszą oczy mieszkańców

Samorząd Pietrowic Wielkich otrzymał z Nadleśnictwa Rudy Raciborskie sadzonki m.in. lip, grusz, jarzębów, jabłoni i czereśni. W efekcie gmina wzbogaciła się o nowe nasadzenia.

Łącznie 230 drzew zasadzono w Makowie, Krowiarkach i Amandowie. – Głównym celem tego przedsięwzięcia jest zwiększenie powierzchni terenów zielonych. Posadzone drzewka nie tylko poprawią estetykę gminy, ale także wpłyną na poprawę środowiska naturalnego poprzez oczyszczenie powietrza z toksycznych gazów i pyłów – mówią urzędnicy.

Szczególne zapotrzebowanie na terenie gminy jest na nasadzenia śródpolne i na nieużytkach. Drzewa staną się również siedliskiem dla ptaków i miejscem schronienia dla mniejszej zwierzyny, zabezpieczą teren przed nadmiernym zapyleniem z pól w okresie suszy, zaś w przypadku intensywnych opadów zabezpieczą teren przed podtopieniem. (d)

Zdzisław Walkiewicz nowym radnym Nędzy. Złożył ślubowanie na sesji



W wyborach samorządowych w 2018 roku, w okręgu nr 4, Z. Walkiewicz również startował na radnego, wówczas z list KWW Kukiz'15. Uzyskał wtedy 26 głosów. Na Denisa Cyfkę (KWW Ślonzoki razem) zagłosowało 88 mieszkańców. Kandydatem był również radny poprzedniej kadencji – Jan Francus (KWW Anny Iskały Razem dla wspólnego dobra), otrzymując 83 głosy. W wyborach uzupełniających Z. Walkiewicz wystartował natomiast z komitetu KWW Górki Śląskie. Na zdjęciu radny odbiera od przewodniczącego rady Gerarda Przybyty zaświadczenie o wyborze.

Rada Gminy Nędza pracuje już w 14-osobowym składzie. Do rady dołączył Zdzisław Walkiewicz z Górki Śląskich.

Zdzisław Walkiewicz w radzie gminy będzie wypełniał mandat radnego Górki Śląskich, z okręgu numer 4*, który obejmuje ulice: Astrów, Basenową, Bogunicką, Brzozową, Leśną, Nad kolejną i Za lasem. Wcześniej ten okręg reprezentował Denis Cyfka, który zrezygnował z udziału w życiu publicznym. Z. Walkiewicz został radnym z automatu, ponieważ był jedynym kandydatem. Ślubowanie złożył natomiast na sesji zwołanej na 14 grudnia. Zaświadczenie o wyborze radnemu wręczył przewodniczący rady Gerard Przy-

była. Gratulacje złożyła wójt Anna Iskała. – Mam nadzieję, że będzie nam się dobrze współpracować. I proszę pamiętać, że jest pan radnym gminy Nędza, a nie tylko Górki Śląskich – powiedziała wójt Iskała.

Na sesję rady przyszedł również Bartosz Sala, który obecnie pełni funkcję sołtysa Szymocic. Niebawem będzie również składał ślubowanie radnego. O urząd ubiegał się w wyborach uzupełniających w swoim okręgu wyborczym. Wybory musiały być przeprowadzone po śmierci poprzedniego radnego, śp. Karola Kalemby. B. Sala również został radnym zanim odbyły się wybory, ponieważ nie było więcej kandydatów.

Na grudniowej sesji doko-

nano również zmian w składach komisji pracujących przy radzie gminy. Rezygnację z funkcji przewodniczącej komisji finansów i rozwoju gospodarczego złożyła radna Alicja Kowol, która chwilę później została powołana na przewodniczącą komisji rewizyjnej, zastępując tym samym na tym stanowisku zmarłego radnego Szymocic. Przewodniczącą komisji finansów została natomiast radna Renata Bienia.

(mad)

**Przypomnimy, Górki Śląskie są podzielone na dwa okręgi wyborcze. Okręg nr 3 obejmuje ulice: Jasną, Ofiar Oświęcimskich, Rudzką oraz Nową, a reprezentantem tego obszaru jest radny Henryk Postawka.*

Coraz bliżej gazyfikacji Rudnika

Urząd Gminy w Rudniku podał kolejne informacje dotyczące gazyfikacji stolicy gminy.

Polska Spółka Gazownictwa (PSG) zleciła opracowanie dokumentacji projektowej budowy sieci gazowej na terenie sołectwa Rudnik. Zakres projektu obejmuje ulice: Starowiejską, Wiejską, Kozielską, Sylwestra, Rzeczną, Stawową, Pawłowską, Gawliny, Szkolną na odcinku od ul. Sylwestra do ul. Słonecznej, Powstańców Śl. na odcinku od ul. Kozielskiej do DK 45. Wybudowana zostanie sieć oraz przyłącza do budynków, których właściciele złożyli wniosek o określenie warunków przyłączenia do sieci gazowej.

– Właściciele oraz zarząd-

cy budynków i lokali mieszkalnych, którzy chcą zostać podłączeni w ramach opracowywanej dokumentacji projektowej, proszeni są o niezwłoczne złożenie wniosku o określenie warunków przyłączenia do sieci gazowej, zgodnie z warunkami określonymi przez PSG – informują urzędnicy. Dodają, że niezłożenie wniosku na obecnym etapie nie wyklucza z możliwości przyłączenia do sieci gazowej. – Po wybudowaniu sieci gazowej średni czas na wybudowanie przyłącza wynosi od 6 do 9 miesięcy od dnia złożenia wniosku – podano w komunikacie. Wnioski wskazane przez urzędników znajdują się na stronie internetowej PSG.

(d)

PSZOK w Pietrowicach Wielkich w budowie. Kiedy koniec prac?



FOT. UG PIETROWICE WIELKIE

Po zakończeniu prac budowlanych i wyposażeniu terenu przyjdzie czas na kampanię edukacyjną.

Od kilku miesięcy trwa budowa Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Pietrowicach Wielkich (PSZOK). Na jakim etapie są prace?

PSZOK powstaje przy ul. Fabrycznej, czyli będzie mieścił się tam, gdzie dotychczas. Inwestycja ma natomiast na celu dostosowanie obiektu do obowiązujących przepisów prawnych. Na realizację samorząd pozyskał środki zewnętrzne z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego. Wartość zadania to prawie 984 tys. zł, gdzie kwota dofinansowania wynosi 836 tys. zł. Roboty budowlane realizuje firma Der-Pol z Bogdanowic.

Na jakim etapie są prace? – Obecnie zakończono te związane z utwardzeniem terenu i wykonaniem nawierzchni z kostki, zamontowano wagę oraz wykonano już część ogrodzenia. Zakończono również

roboty związane z wykonaniem kanalizacji deszczowej – wyliczają urzędnicy z Pietrowic Wielkich. Jak dodają, obecnie trwają roboty elektryczne oraz porządkowanie terenu w obrębie placu. – W najbliższych dniach zamontowana zostanie brama oraz posadowiony zostanie kontener socjalny i wiata na kontenery – wyjaśniają urzędnicy.

Według początkowych zamierzeń, roboty budowlane miały być zakończone w listopadzie. Przedłużono je o miesiąc i według urzędników zapowiedzi mają być zakończone przed świętami. – W kolejnych etapach obiekt zostanie wyposażony w kontenery oraz inne elementy wyposażenia. Planuje się, że całość wyposażenia uda się zgromadzić do końca stycznia. Później przeprowadzona będzie kampania edukacyjna – tłumaczy w Urzędzie Gminy Pietrowice Wielkie.

(mad)

Trzy budynki przestały straszyć

Trzy budynki mieszkalne wielorodzinne w Pietrowicach Wielkich przeszły termomodernizację. – Dla każdego przewidziano prace służące poprawie estetyki i komfortu użytkowania budynku – mówią urzędnicy.

Chodzi o obiekty przy ulicy 1 Maja 11, 1 Maja 16 i Fabrycznej 21. – Główny zakres prac obejmował: ocieplenie styropianem ścian zewnętrznych i cokołów, ocieplenie dachów lub stropów wełną mineralną w zależności od konstrukcji dachu, wymianę rynien i rur

spustowych, wykonanie obróbek blacharskich oraz opasek wokół budynków. Dodatkowo we wszystkich budynkach wymieniona została instalacja centralnego ogrzewania i zamontowano kotły gazowe, które zastąpiły tradycyjne ogrzewanie węglowe – wyliczają w urzędzie gminy.

Na realizację inwestycji samorząd otrzymał środki zewnętrzne – prawie 970 tys. zł. Natomiast całość zadania wraz z dokumentacją kosztowała 1,284 mln zł.

(d)



Oto jeden z obiektów w nowym wydaniu. To budynek przy ulicy Fabrycznej 21.

SERDECZNE ŻYCZENIA
Z OKAZJI ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA,
DUŻO ZDROWIA, RADOŚCI I POMYŚLNOŚCI
ORAZ SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU ŻYCZY
ZARZĄD ORAZ PRACOWNICY FUNDUSZU GÓRNOŚLĄSKIEGO SA



Wiceprezes Zarządu
Jacek Miketa



Prezes Zarządu
Krystian Stępień

Wesołych Świąt



RADIO
VANESSA FM

RACIBÓRZ 100,3 FM KRAPKOWICE 95,8 FM OLESNO 94,9 FM

Tego medalu nie można otrzymać w pojedynkę

Dziewiętnaście par z terenu gminy Krzyżanowice odznaczono w tym roku medalami za długoletnie pożycie małżeńskie. Dziesięć z nich wzięło udział w uroczystości ich wręczenia. Spotkanie zorganizowano w czwartek 17 grudnia – w tym roku z racji pandemii koronawirusa wyjątkowo nie w urzędzie gminy, a w Rudyszwałdzie, w tamtejszej świetlicy.

Gratulacje małżeństwom składał wójt Krzyżanowic Grzegorz Utracki oraz zastępca kierownika Urzędu Stanu Cywilnego Dorota Dwulecki. Pary

obchodzące złote gody otrzymały wyjątkowy medal, do czego nawiązywał wójt. – Jest niewiele jubileuszy w życiu człowieka i myślę, że wszystkie są

ważne. Jednak ten jubileusz związany ze złotymi godami jest wydarzeniem szczególnym – powiedział wójt. Wskazał, że wiele odznaczeń nadawanych

jest na wnioski. Natomiast ten medal, przyznany przez prezydenta RP Andrzeja Dudę, otrzymują pary, które przez 50 lat idą wspólnie przez życie

i potrafią pokonać wszystkie przeciwności życia. – Jesteście przykładem nie tylko dla swoich rodzin, ale dla wszystkich – mówił wójt do jubilatów. **(mad)**



Zofia i Rajnard Korfantowie z Bieńkowic (medal odebrała pani Zofia)



Regina i Józef Buchcikowie z Bolestawia



Anna i Józef Tomaszkwie z Bolestawia



Maria i Ryszard Meggerowie z Owsiszczu



Barbara i Bronisław Podruczni z Tworkowa



Krystyna i Franciszek Czerni z Krzyżanowic



Urszula i Józef Kuczerowie z Krzyżanowic



Urszula i Ditmar Wolfowie z Krzyżanowic



Janina i Walter Zrostkowie z Krzyżanowic



Monika i Diter Sciborscy z Rudyszwałdu

Jubileusz 50-lecia świętują również (pary nieobecne na uroczystości):

- Gertruda i Rudolf Pawlarowie z Bieńkowic
- Teresa i Franciszek Solichowie z Chałupiek
- Krystyna i Eryk Twyrdzi z Chałupiek
- Weronika i Gerard Stronczkowie z Krzyżanowic
- Maria i Zygfryd Liszkowie z Nowej Wioski
- Krystyna i Helmut Pachulowie z Owsiszczu
- Krystyna i Franciszek Gaidowie z Roszkowa
- Teresa i Jerzy Girtlerowie z Tworkowa
- Anna i Hubert Tłonowie z Tworkowa



*Drodzy Raciborzanie,
specyficzny i trudny rok 2020 dobiega końca.
Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia życzymy
Wam i sobie zdrowia, pokoju, Bożego błogosławieństwa oraz wielu
powodów do radości. Życzymy aby nadchodzący rok 2021 był lepszy
i abyśmy wszyscy znowu mogli być bliżej siebie.*

Klub Radnych Niezależnych Michała Fity:
Anna Szukalska, Justyna Poznakowska, Marian Czerner, Michał Szukalski,
Dawid Łomnicki, oraz Michał Fita i NSS „W Służbie Mieszkańcom”



**KOCHANI MIESZKAŃCY I GOŚCIE PIĘKNEJ
ZIEMI RACIBORSKIEJ, NASI WSPÓŁMIESZKAŃCY!**

*Gdy spojrzymy na świat w święty, wigilijny wieczór – to wygląda on tak,
jakby ktoś się do niego uśmiechał...*

Tak serdecznie, tak szczerze.

W tę świętą noc wszyscy życzymy sobie dobra i pokoju!

KOCHANI ! W tę świętą noc pragniemy wypowiedzieć z głębi serca:

NIECH NASZA **DROGA** BĘDZIE WSPÓLNA...

NIECH NASZA **MODLITWA** BĘDZIE POKORNA...

NIECH NASZA **MIŁOŚĆ** BĘDZIE POTEŻNA...

NIECH NASZA **NADZIEJA** BĘDZIE WIĘKSZA OD WSZYSTKIEGO...

**BŁOGOSŁAWIONYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA!
TAK BARDZO PO LUDZKU. W POKOJU, Z PROSTOTĄ
W MIŁOŚCI DAJ BOŻE**

tego życzą

*Hania i Piotr Klimowie z rodziną: Pawłem z Madzią,
Michałem z Zuzią, Jankiem, wnukami: Julką, Mileńką,
Adasiem, Wojtusiem i wszystkimi wspaniałymi
Współpracownikami (z/w) naszych aptek.*



Borucin zostanie uchroniony od podtopień?



FOT. DAWID PIKSA

To obraz, z jakim mieszkańcy wioski mierzyli się podczas podtopień w sierpniu 2019 roku

W Borucinie (gm. Krzanowice) mają powstać zbiorniki przeciwpowodziowe polepszające bezpieczeństwo tej wsi, niejednokrotnie cierpiącej podczas ulewnych deszczów.

Światło nadziei

Burmistrz Krzanowic Andrzej Strzedulla mówi nam, że w planach jest wybudowanie w wiosce zestawu zbiorników, które miałyby znaleźć się na końcu ulicy Kopernika. Jak wyjaśnia, miałyby za zadanie gromadzenie wód po nawalnych deszczach, które co jakiś czas nawiedzają ten rejon. – Zbiorniki miałyby przytrzymać tę wodę przed miejscowością i oddawać ją w ilości takiej, jaką jest w stanie przyjąć kanalizacja

deszczowa – objaśnia wóldarz. W urzędzie mają już opracowaną koncepcję, z której wynika, że zbiorniki powinny mieć pojemność 2,5 metrów sześciennych, co – jak wskazuje burmistrz – pozwoli na przytrzymanie nawalnej wody przez około 15 – 20 minut. – Wydaje się, że to powinno uchronić w większości przypadków Borucin od podtopień – wyraża nadzieję wóldarz. Budowa wiąże się z wejściem w teren prywatnych użytków rolnych. Obecnie urzędnicy rozmawiają z właścicielami pól o możliwości odkupienia, bądź dzierżawy ich własności.

Całość inwestycji szacowana jest na 1 mln 100 tys. złotych. W pierwszej kolejności mowa o budowie dwóch zbiorników

– po lewej stronie patrząc w kierunku Czech. Samorząd na ten cel ma zarezerwowane 500 tys. złotych, które otrzymał z rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Ta część ma być zrealizowana w 2021 roku. W gminie mówiło się również o budowie kolejnych pięciu mniejszych zbiorników po drugiej stronie, a pieniądze na ten cel próbowano pozyskać w drugim rozdaniu środków w ramach Funduszu Inwestycji Lokalnych. Pieniądzy Krzanowicom jednak nie udało się otrzymać.

Borucin jak Wenecja

Ulewnie deszcze niejednokrotnie spowodowały lokalne podtopienia. Do takiej sytuacji doszło m.in. 25 sierpnia 2019

roku. Wówczas nowo wybrany sołtys Dawid Piksa nie krył swojego rozgoryczenia. – Nie jestem w stanie nazwać słowami tego nieszczęścia, ale patrząc na twarze moich mieszkańców, których dotknęła ta klęska, mogę powiedzieć, że nikomu bym tego nie życzył. Na domiar złego, to nie pierwsza taka sytuacja w Borucinie, lecz chyba już trzecia z kolei, dlatego tym bardziej jest mi przykro – komentował wówczas sołtys Piksa niedzielne zdarzenie w sołectwie. Intensywne opady deszczu, które przeszły nad wioską, spowodowały liczne podtopienia, przysparzając przy tym mieszkańcom sporo problemów. – To, co się u nas dzieje można nazwać tragedią – mówił wprost. (mad)

Wojewoda zmienił zdanie. Wybory uzupełniające w Kuźni Raciborskiej odbędą się później

14 grudnia w Zarządzeniu Wojewody Śląskiego podano nowy termin wyborów uzupełniających w Kuźni Raciborskiej. Tym samym mieszkańcy nie poszli do urn w zeszłą niedzielę, a dopiero wybiorą się w drugiej połowie stycznia 2021 roku.

Wybory uzupełniające do Rady Miejskiej w Kuźni Raciborskiej są konieczne, ponieważ jeden z dotychczasowych radnych złożył rezygnację. To Radosław Kasprzyk, który został powołany na funkcję prezesa Gminnego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kana-

lizacji w Kuźni Raciborskiej.

Początkowo wybory zaplanowano na niedzielę 20 grudnia. W poniedziałek 14 grudnia wojewoda Jarosław Wieczorek wydał Zarządzenie, w którym zmienił ten termin i wybory przesunął na niedzielę 24 stycznia 2021 r. Tym samym mieszkańcy będą wybierać radnego później.

Kto chce objąć funkcję radnego Kuźni Raciborskiej? Do wybrania jest kandydat z okręgu nr 2, który obejmuje ulice: Generała Bema i Roberta Lewandowskiego (od 4A do końca numery parzyste). W toku prowadzonych czynności wyborczych zgłoszono dwa komitety wyborcze, a ich kandydatami są: 34-letni Mateusz Kot (KWW KM – lista nr 1) oraz 67-letni Adam Skórka (KWW Adama Skórki – lista nr 2).

(mad)

DLACZEGO WOJEWODA ZMienił TERMIN?

O powody zmiany terminu na tydzień przed wyborami zapytaliśmy rzecznik prasową wojewody śląskiego Alinę Kucharzewską. Oto odpowiedź:

14 grudnia br. Wojewoda Śląski wydał trzy zarządzenia, którymi dokonał zmiany terminu wyborów uzupełniających przewidzianych na 20 grudnia 2020 r. w trzech gminach województwa śląskiego: Kuźni Raciborskiej, Olsztynie oraz w Wielowsi. Zarządzenia te zostały opublikowane w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego (poz. 9075–77). Powodem były przekazane wojewodom kategoryczne rekomendacje Głównego Inspektora Sanitarnego z 9 grudnia 2020 r.

W opinii GIS, ze względu na niekorzystną i dynamicznie zmienną sytuację epidemiczną na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, w tym szczególnie duże ryzyko narażenia na zakażenie związane z przebywaniem w miejscach gromadzenia się ludzi, a także po dokonaniu analizy działań przeciwepidemicznych wdrażanych w innych krajach Unii Europejskiej, zdecydowano, iż bezwzględnie zasadnym jest przesunięcie daty wszystkich planowanych przedterminowych wyborów. Sugeruje się przeprowadzenie wyborów najwcześniej po 17 stycznia 2021 r.

Kierując się stanowiskiem GIS podobne decyzje podjęli nie tylko inni wojewodowie, ale również Prezes Rady Ministrów, który w drodze rozporządzeń dokonał zmiany terminów wyborów przedterminowych (żadne z nich nie dot. gminy z terenu naszego województwa).

Ww. wybory zostały przewidziane na 24 stycznia 2021 r., przy czym oczywiście możliwe jest ich kolejne przesunięcie, jeżeli będzie to uzasadnione sytuacją epidemiczną.

Gmina traci cierpliwość wobec osób, które nie chcą podłączyć się do kanalizacji

Nie wszyscy ochotczo podłączają się do wybudowanej w Krzanowicach kanalizacji sanitarnej. Wojciech Błajda, prezes Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, przekazał burmistrzowi Andrzejowi Strzedulli listy, które nie napawają optymizmem. Wobec osób, które nie wywiązują się z obowiązku, mają być wyciągnięte konsekwencje.

O tym problemie prezes Błajda wspominał już kilka miesięcy temu. Przypomnijmy, chodzi o kanalizację, którą wybudowano w sołectwie Morawia. To

5 km sieci, co łącznie pozwala na wykonanie 258 przyłączy. W ramach inwestycji wykonano podłączenie do pierwszej studni w posesji i od tej studni mieszkańcy we własnym zakresie muszą wykonać przyłączenie* do budynku. Dotyczy to osób mieszkających przy ulicach: Młyńskiej, Ogrodowej, Sikorskiego, Morawskiej, Akacyjowej, Zawadzkiego, Rynku, Krótkiej, Winnej, Tylnej, Polnej, Granicznej, Kwitka, Opawskiej i Kolejowej. Przyłącza nie są dobrowolne, a obowiązkowe.

Przyłącza powinny być wykonane do 30 września 2020

roku. Jednak nie wszyscy mieszkańcy z tego się wywiązali. Na minionej sesji rady miejskiej burmistrz Andrzej Strzedulla podał, że dotyczy to 86 przypadków. – My teraz z ramienia urzędu będziemy weryfikowali jakich nieruchomości to dotyczy, czy są to nieruchomości niezamieszkałe, niezabudowane, albo też nie ma możliwości technicznych. Ale w przypadku osób, które mimo możliwości podpięcia się, tego obowiązku nie dopełniły, będzie najprawdopodobniej wszczęte postępowanie, które może nawet zakończyć

się decyzją nakazującą podłączenie się do tej kanalizacji. W ostateczności wykonanie tego przyłącza zastępczo za mieszkańca i obciążenie go kosztami przyłączenia – mówił burmistrz Andrzej Strzedulla. W ocenie burmistrza 86 przyłączy to spora liczba.

(mad)

**Przyłączenie nieruchomości do sieci kanalizacyjnej nie jest obowiązkowe, jeżeli nieruchomość jest wyposażona w przydomową oczyszczalnię ścieków spełniającą odpowiednie wymagania określone w przepisach.*

Urzędnicy z Kornowaca znów przestrzegają przed oszustami

Kilka miesięcy wcześniej urzędnicy apelowali w tej samej sprawie. Chodzi o instalacje OZE. – Informujemy, że Urząd Gminy Kornowac nie

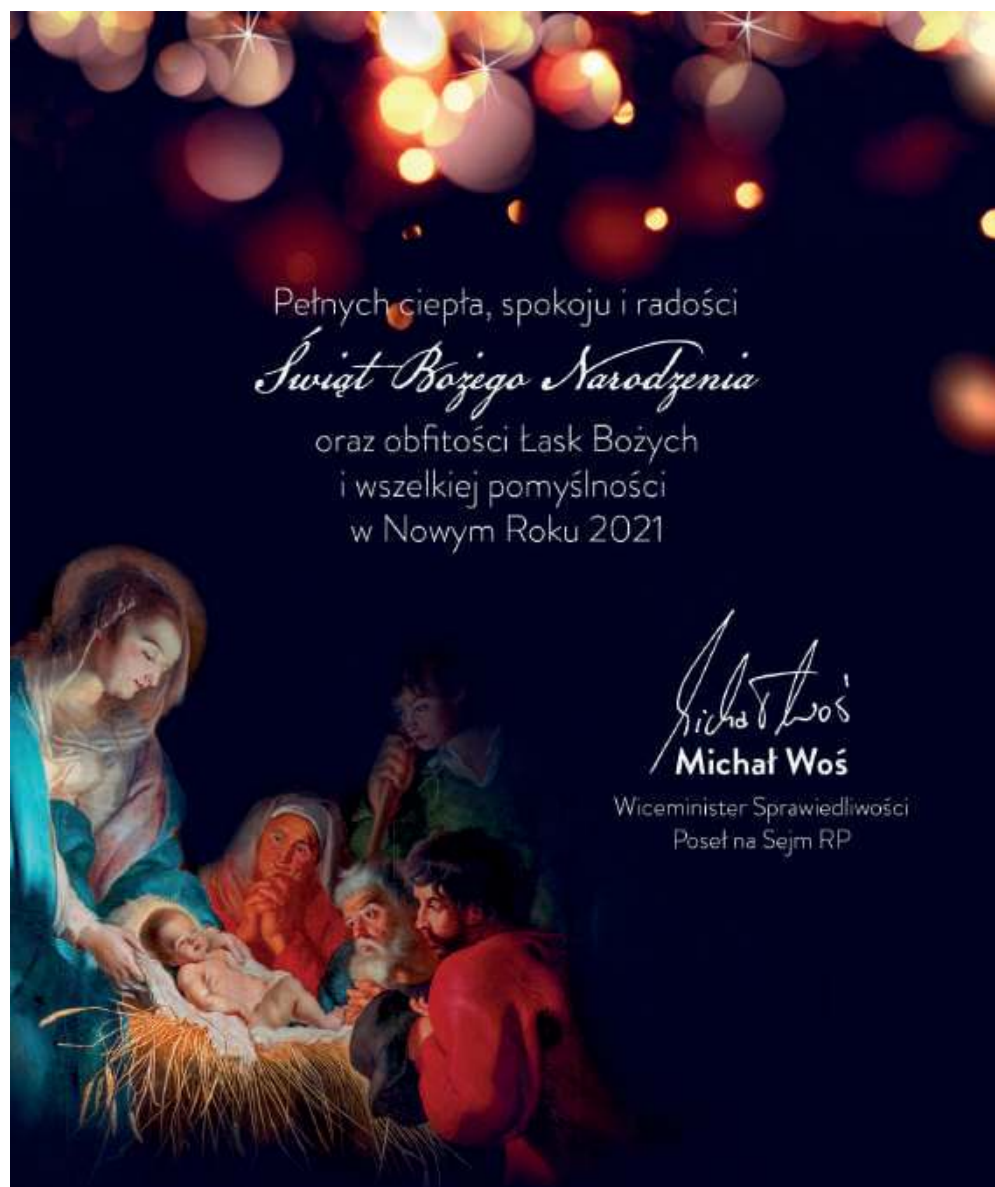
wysłał przedstawicieli firm do mieszkańców w sprawie montażu instalacji z projektu „Łączy nas energia. Montaż instalacji OZE w budynkach

mieszkalnych” – informują urzędnicy. Zalecają ostrożność w kontaktach z takimi osobami. – Pojawiły się także ostatnio informacje o obser-

wacjach domów jednorodzinnych w naszej gminie oraz o włamaniach i kradzieżach w sąsiednich gminach – mówią w Urzędzie Gminy Kornowac.

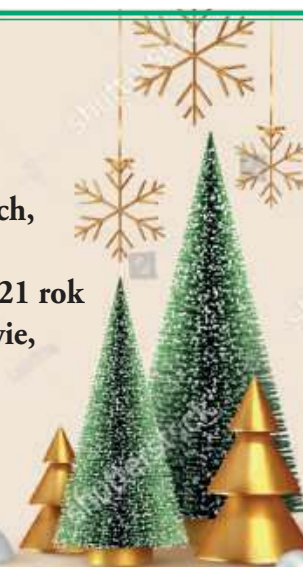
Wszystkie informacje o realizacji projektów ukazują się na gminnej stronie internetowej. – Prosimy także o sprawdzanie informacji telefonicznie w

urzędzie (tel. 32 430 10 37). O rozpoczęciu realizacji projektu zostaną państwo poinformowani osobiście – czytamy w urzędniczym komunikacie. (d)



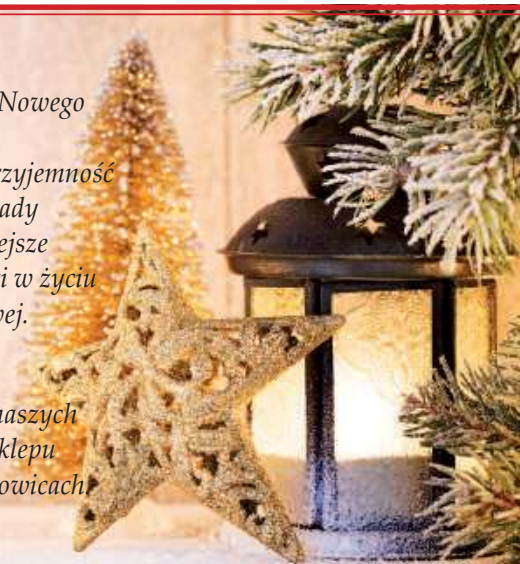
Wszystkim mieszkańcom i gościom
Gminy Kuźnia Raciborska życzę zdrowych
i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia
Niech ten czas spędzony w gronie najbliższych,
w tych ciężkich czasach pandemii, nappełni
Wasze serca spokojem i radością, a Nowy 2021 rok
spełni wszystkie marzenia i przyniesie zdrowie,
pomyślność oraz szczęście

Burmistrz Miasta Kuźnia Raciborska
Paweł Macha



Z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego
Roku 2021 Zarząd Gminnej Spółdzielni
„Samopomoc Chłopska” Racibórz ma przyjemność
złożyć wszystkim klientom, członkom Rady
Nadzorczej i pracownikom najserdeczniejsze
życzenia zdrowia, wszelkiej pomyślności w życiu
osobistym i sukcesów w pracy zawodowej.

Dziękujemy za dotychczasowe zakupy
i zapraszamy do dalszego odwiedzania naszych
sklepów na terenie Gminy Nędza oraz sklepu
Delikatesy Centrum w Raciborzu-Markowicach



Na czas zbliżających się Świąt życzę,
by w każdej rodzinie panowały radość oraz pokój.
Niech Narodzone Boże Dziecię daje siłę i odwagę, byśmy
potrafili budować wspólnotę miłości,
której tak bardzo potrzebuje współczesny świat.
Radosnego świętowania, wiele zdrowia oraz wszelkiej
pomyślności w Nowym Roku!

EWA MARIA GAWĘDA
SENATOR RP



Śmieciowy deficyt na 2 mln zł nie prz

Firmy i sklepy zostaną w miejskim systemie odbioru śmieci, a mieszkańcy będą musieli się nadal dokładać do ich opłaty śmieciowej. Radni Lenka i Szukalskiej nie przystali na argumentację prezydenta Polowego, ale też nie podnieśli stawki obowiązującej w Raciborzu czego domagał się wóldarz.

Na zwołanej w trybie nadzwyczajnym sesji z 16 grudnia prezydent miasta Dariusz Polowy pokazał w swojej prezentacji jak duże są różnice w deklarowanych i faktycznie odbieranych śmieciach od firm i sklepów – tzw. nieruchomości niezamieszkałych (787 adresów w Raciborzu). Np. kubłów 1100 l miało być według deklaracji 9,5 tys., a było w rzeczywistości aż 27 tys. Ogółem obliczono, że spodziewany koszt obsługi „niezamieszkałych” szacowano na 1,2 mln zł, a wyszedł ostatecznie 2,6 mln zł. Jeżeli pozostawi się te podmioty w obecnym miejskim systemie gospodarki odpadami, to deficyt się powiększy i wyniesie 1,9 mln zł, bo według ustawowych nakazów gmina nie może obciążać „niezamieszkałych” opłatą miesięczną wyższą niż 58 zł (wcześniej było 93 zł).

Dariusz Polowy tłumaczył, że samorząd jest zobowiązany do wprowadzenia tych zmian, jeszcze w grudniu, żeby weszły w życie z początkiem stycznia. Prezydent zapowiedział, że straż miejska z urzędnikami rozpoczną kontrole nieruchomości niezamieszkałych. W tym celu miałyby zostać poszerzone zespoły kontrolujących o pół etatu lub etat. Jak podał Dariusz Polowy, oznaczałoby to nakład 70 tys. zł na rok dla budżetu miasta.

Radni opozycji chwalili prezentację przygotowaną przez prezydenta. Domagali się jednak szybszego okazywania takich materiałów niż dopiero na sesji. – Chcemy, żeby tak ważne sprawy pokazywać wcześniej, nie przez bilbordy i plakaty – zaznaczyła Anna Szukalska. Uznała, że zapowiedź Polowego o kontrolach firm czy mają umowy na wywóz śmieci to nic odkrywczego. – Przez dwa lata pan nie kontrolował w ten sposób gospodarki odpadami – wytknęła prezydentowi.

Wóldarz oznajmił, że przyglądał się jak dotąd działał system gospodarowania odpadami w Raciborzu. – Miał

być to doskonale działający system, a po zweryfikowaniu okazuje się że zarówno stawki jak i sposób sporządzenia deklaracji nie do końca odpowiadają rzeczywistości – powiedział.

Nowelizacja nastąpi

Kolega klubowy Szukalskiej – Marian Czerner też uznał „cyfry i słupeczki” za ładne, ale wątpił, żeby któryś z radnych je zapamiętał z prezentacji na sesji. – Nie mamy obowiązku wyrzucania stref niezamieszkałych i możemy utrzymywać nadal ten system – polemizował z Polowym. Przekazał radnym, że przedzwonił do ministerstwa klimatu i ma informację, że jeszcze w tym roku nastąpi nowelizacja naliczania opłaty śmieciowej dla nieruchomości niezamieszkałych (firm i sklepów). – Wiele gmin się o to upomina, bo to dyskryminowanie jednych kosztem drugich. Skoro teraz mogła być sesja nadzwyczajna, to w styczniu też można taką zwołać. Zobaczymy nową górną granicę stawek dla tych nieruchomości i jak nadal budżet nie będzie się nam spinał to podejmiemy odpowiednie decyzje – zaproponował Marian Czerner. Nie krył, że obawia się patologii: podrzucania odpadów, gdzie samorząd będzie musiał sprzątać, za co zapłacą mieszkańcy. Zdaniem Czernerza Miasto może zacząć z decyzją do końca pierwszego kwartału. – Jest jeszcze czas – uznał.

Problem martwych dusz

Wiceprzewodniczącego rady miasta dziwiło, że urzędnicy wiedzą o różnicy wpływów od właścicieli nieruchomości niezamieszkałych, od których pobiera się 1,2 mln zł, przy realnym koszcie odbioru tych odpadów – 3 mln zł (dane Empolu). – Dlaczego nie próbujemy odzyskać tych środków z tej części systemu? Jak ktoś deklaruje dwa kubły to dlaczego odbieramy od niego 6? – dopytywał prezydenta. Przypomniawszy jeszcze, że prosi o



Dariusz Polowy powoływał się na BIP rządu



Marian Czerner radzi cierpliwie czekać na wieści z Warszawy



Anna Ronin uznała, że radni powinni się obudzić, bo nie rozumieją już nawet tłumaczeń rysowanych kredkami

zajęcie się problemem wyłapania martwych dusz, tych niepłacących opłaty śmieciowej w ogóle. Czerner od pewnego czasu apeluje o wypracowanie specjalnego algorytmu dla uchylających się od opłaty. Dariusz Polowy oparł się na rządowym BIP-ie, gdzie jest projekt zmian w ustawie dotyczącej gospodarki odpadami i jego zdaniem nigdzie nie wspomniano tam o nieruchomościach niezamieszkałych. – Pan Czerner mówił już w maju, że lada chwila to będzie, żebyśmy poczekali chwilę, ale tej zmiany nie ma ciągle. Jak zostawimy to jak jest, to ustawę Sejm uchwali wiosną, potem będzie nasza sesja, więc jak dobrze pójdzie to dopiero w maju albo w czerwcu pojawi się nasz nowy cennik – przewidywał D.

Polowy. W dodatku prezydent zauważył, że nie ma pewności, że zmiany ustawowe pójdą po myśli raciborzan.

Wpływy mniejsze od kosztów

Polowy wyjaśnił Czernerowi, że właściciele nieruchomości niezamieszkałych wystawiając więcej kubłów niż to zadeklarowali nie naruszają prawa, bo taki system uchwaliła poprzednia rada miasta. Dane, na podstawie których sporządza się deklaracje, dotyczą powierzchni nieruchomości i liczby osób zatrudnionych w firmie czy sklepie. – Nie mają nic wspólnego z rzeczywistą ilością odpadów – zaznaczył wóldarz. Podał przykład przedsiębiorcy, który zadeklarował wysta-

Radny Mirosław Lenk, były prezydent Raciborza określił się jako przeciwnik rozmontowywania systemu, który sam tworzył za swej prezydentury. – Więcej będzie z tego szkód niż pożytku – zaznaczył.

Był pod wrażeniem analizy Polowego, bo nikt do tej pory w urzędzie nie miał świadomości różnic między zadeklarowanymi i odbieranymi odpadami. – Dla mnie to szok. Przy podwójnej różnicy jest dramatycznie, a przecież wyszło jeszcze wyżej – mówił. Zdaniem Lenka, śmieci w nieruchomościach niezamieszkałych powinno być mniej niż w gospodarstwach domowych. Uważa, że 70% takich śmieci to poprodukcyjne odpady. – To niemożliwe żeby tak duży strumień odpadów komunalnych stamtąd szedł – stwierdził poprzednik Polowego.

Jak oznajmił Lenk, w początkowej fazie działania tzw. rewolucji śmieciowej, od 2013 roku panowało przekonanie, że to nieruchomości niezamieszkałe dokładają się do mieszkańców w funkcjonowaniu systemu.

Lenk przyznał, że był już bliski oddzielenia „niezamieszkałych” od systemu miejskiego i rozmawiał o tym z Dariuszem Polowym, ale ostatecznie nie poparł jego pomysłu.

Widzi zagrożenia takiego rozwiązania: mało czasu dla przedsiębiorców, do tego idą święta. – Większość przedsiębiorców nie śledzi naszego majstrowania, a już powinni zawierać umowy na wywóz śmieci od nowego roku. Dajemy im mało czasu i to w okolicy świąt. Jak nic się nie zmieni to znów możemy się spotkać na nadzwyczajnej sesji w tej sprawie – uznał były prezydent. Aktualnie pracuje w Rybniku, gdzie m.in. zajmuje się gospodarką odpadami. – Tam doszło do wyłączenia „niezamieszkałych” co wywołało w mieście spore zamieszanie, gdyż oferty rynkowe są nawet 5 razy wyższe od tych w systemie miejskim – przyznał Mirosław Lenk.

wianie 60 kubłów, a wystawia ich 315. – Zgodziliśmy się na to, na taki typ deklaracji jako Miasto decyzyjną radę poprzedniej kadencji – stwierdził D. Polowy. Podał ponownie, że jeśli chodzi o nieruchomości niezamieszkałe to wpływy od ich właścicieli na obsługę systemu są mniejsze niż koszt wywozu śmieci.

M. Czerner nie krył zdziwienia i porównał sytuację, gdzie Miasto więcej śmieci odbiera niż podatnik deklaruje do przypadku, gdy klient zapłaci firmie budowlanej za budynek parterowy a ta wybuduje mu gratis piętro i dołoży piwnice. – Musimy to weryfikować! Nie odbieramy więcej niż przewi-

duje umowa. Coś tu jest nie tak. Dlaczego dotąd nic z tym nie zrobiliśmy? – pytał prezydenta.

Przy okazji powtórzył, że ma zapewnienie z Ministerstwa Klimatu, że resort wprowadzi nowe stawki dla nieruchomości niezamieszkałych i gminy będą mogły je zastosować. Poinstruował prezydenta, że projekt ustawy został podzielony na dwie części i nie wie którą częścią posługuje się Polowy.

Abstrakcyjne wzory

Prezydent wciąż apelował, żeby dać nieruchomościom niezamieszkałym wolną rękę w zawieraniu umów z firmami odbierającymi śmieci, dzięki czemu raciborzanie nie będą musieli zasypywać deficytu w kwocie około 2 mln zł w miejskim systemie gospodarowania, a rada nie będzie podnosić stawki opłaty śmieciowej.

D. Polowy mówił, że opłata śmieciowa za odbiór i zagospodarowanie odpadów jest niezależna od tego czy wytwarza się śmieci czy tego nie robi. Równa stawka jest dla wszystkich mieszkańców, a firmy mają tę opłatę rozłożoną według deklaracji, w oparciu – według Polowego – o dość abstrakcyjne wzory o powierzchni i liczbie zatrudnionych.

Podobne zapewnienia były

Wyłączenie tej grupy to najbardziej uczciwe potraktowanie wszystkich. Nie przerzucamy kosztów z jednej grupy na drugą i zachowujemy najniższą stawkę w okolicy – zapewniał prezydent Polowy.

eraził radnych Raciborza

już w sierpniu od radnego Czernera i do dziś nie ma tych regulacji w sprawie stawek. To są tylko słowo radnego, a na BIP rządu jest projekt nowelizacji, ale bez wątku nieruchomości niezamieszkałych – kontynuował D. Polowy.

Przestrzegając przed scenariuszem, gdzie Miasto czeka na wieści z Warszawy i nie wiem czy spodziewana stawka będzie zbliżona do realiów rynkowych. – Mówimy o utraconej kwocie rzędu 700 tys. zł, a przecież to np. 70 przejazdów dla pieszych doświetlonych. I my lekką ręką chcemy to oddać – zauważył wójt.

Marian Czerner przypomniał, że rządowa legislacja opóźnia się, bo prace toczą w warunkach pandemicznych. Był ciekaw czy ktoś z raciborskiego urzędu pytał się w ministerstwie klimatu o to, o co on? – Ja tam dzwoniłem – podkreślał. Według Polowego opieranie przyszłych działań samorządu na wieściach przez telefon to „trochę słabo”. Urzędnicy potrzebują podstawy prawnej.

Czekaliśmy i się nie doczekaliśmy

Marcin Fica pytał czy ograniczenia w systemie gospodarki odpadami sprawią, że będzie trzeba wycofać się z umowy z Empolem, który wywozi śmieci? Dariusz Polowy odparł, że do tego nie dojdzie, bo Miasto



rozlicza się z firmą w oparciu o rzeczywistą ilość odbieranych odpadów. W przetargu na odbiór śmieci ogłasza się stawkę za tonę odpadów i płaci za rzeczywistą liczbę wywiezionych ton.

Polowy z niechęcią odnosił się do pomysłów, żeby odwrócić decyzję na temat nieruchomości niezamieszkałych. – Kilka lat wstecz nie było docieklowości w tym temacie i wygląda na to, że opierało się wszystko na obiegowej opinii. Teraz opieramy się na twardych danych. Już w maju miał być ten projekt na radzie miasta, ale za namową pana Czernera został wycofany. Czekaliśmy na te nowe rozstrzygnięcia i nie doczekaliśmy się. W październiku nie przychylił się państwo do mojej propozycji wyłączenia tych podmiotów, a uniknęlibyśmy wtedy problemu że zo-

20
radnych nie chciało
podwyżki opłaty
śmieciowej

stało mało czasu. Namawiam radnych żeby nie przeciągać tematu, nie czekać z nim, ale odważnie zdecydować – podkreślił Dariusz Polowy.

Przypomniał, że w 2013 roku to rada miasta ustaliła system naliczania opłat, a w tej radzie był obecny Henryk Mainusz, który dziś nie kryje oburzenia w tym temacie.

Kiedy przedsiębiorcy wyjdą z systemu, to dostaną na zewnątrz stawkę rynkową, a Miasto będzie miało łatwość prowadzenia kontroli umów z odbiorcą śmieci. A jak tego nie będzie to nasz kontroler będzie musiał wchodzić do kontenera żeby sprawdzić czy jest w nim tylko odpad komunalny. Bo odbiorca weźmie kubeł bez sprawdzania co w nim jest, bo my płacimy mu za każdą tonę. Dajmy szansę wolnemu rynkowi, a ten rynek wyreguluje problem z nieruchomościami niezamieszkałymi – trzymał się swych ustaleń Dariusz Polowy.

Marcin Fica odparował prezydentowi, że ten atakuje poprzednią ekipę władzy, że nie kontrolowała systemu odbioru śmieci w nieruchomościach niezamieszkałych, ale sam mógł wysłać parę razy takie kontrole, a tego nie zrobił.

Czip na kubie

Mirosławowi Lenkowi nie podobało się, że „prezydent jest trochę cyniczny”. – System ma być skuteczny i w miarę sprawiedliwy. Jest pan złośliwy wobec mnie, to ja też mogę powiedzieć, że to co pan oddał przyznane Miastu na remont

placu Długosza to by wystarczyło na oświetlenie przejść w całym mieście i jeszcze zostałyby dla innego – podał były wójt. Jego zdaniem sprawdzanie strumienia odpadów to obowiązek urzędu, bo za odpady niekomunalne samorząd nie może ponosić kosztów.

Marian Czerner kazał urzędnikom bić na alarm skoro wiedzą, że kontenerów odbiera się więcej niż powinno. Wiele gmin ma monitoring. My też musimy uszczelnić nasz system. Może będziemy zakładać czip na worku czy na kontenerze. Nie może być tak dużego deficytu. – Obowiązkiem prezydenta miasta jest by ten problem rozwiązać i nie zwiększać kosztów dla mieszkańców, a jest ewidentna anomalia. Nie zrzucamy problemu w systemie na mieszkańców – prosił wiceprzewodniczący rady.

Irytowała się długą dyskusją szefa komisji skarg Anna Ronin. – Nawet narysowane kredką nie dochodzą te argumenty. Przypomnijcie sobie kto oddał sferę odpadów firmie Empol. Weźcie się obudźcie – zwróciła się do radnych Lenka.

Rada nie posłuchała

W głosowaniu 9 rajców poparło prezydenta, a 14 mu się sprzeciwiło. Zmian w systemie nie wdrożono. Polowy chciał „zasypać” powstałą dziurę finansową w systemie gospodarowania odpadami pieniędzmi z podwyżki opłaty śmieciowej, ale radni odrzucili propozycję jej podniesienia z 21 zł na 23,25 zł.

Dariusz Polowy tłumaczył, że taki projekt musiał złożyć, bo to jego obowiązek jako prezydenta dbać o zrównoważony budżet. – Gdybym teraz tego nie zaproponował, to na sesji absolutoryjnej radni mieliby powód żeby mi to wytknąć. Ja muszę dać takie rozwiązanie żeby zrekomensować deficyt – oznajmił D. Polowy.

Jeszcze przed głosowaniem nad podwyżką opłaty próbowała konsultacji w klubie prezydenckim radna Zuzanna Tomaszewska, ale kluby Mainusza i Szukalskiej nie zgodziły się na przerwę w obradach. Później tylko dwoje radnych – Leon Fiołka i Krystyna Klimaszewska zgodziły się na pomysł Polowego. 20 radnych głosowało przeciw.

Mariusz Weidner

Burmistrz Miasta Kuźnia Raciborska

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego (II piętro-obok pok.14) oraz Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.kuznia-raciborska.bip.info.pl zamieszczone są wykazy nieruchomości lokalowych, budynkowych i gruntowych przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym i przetargowym.

Ponadto umieszczane są wykazy nieruchomości rolnych, nie rolnych i lokalowych przeznaczonych do najmu i dzierżawy.

Poprzednim właścicielom zbywanych nieruchomości albo ich spadkobiercom pozbawionym prawa własności przed 5.12.1990 r. przysługuje pierwszeństwo ich nabycia, jeżeli złożą wnioski w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu. W razie uchybienia wyżej określonego terminu prawo pierwszeństwa wygasa.



Stahlbau Stieblisch Budowa Hal
– Biuro Projektowe Sp. z o.o.
poszukuje od zaraz

MONTERA KONSTRUKCJI STALOWYCH – pełny etat

- konstrukcje stalowe
- konstrukcje elewacji dachowo-ściennej

Ul. Opolska 23a, 47-344 Walce
e-mail: info@stieblisch.pl
tel. 77/407 60 50



Stahlbau Stieblisch Budowa Hal
– Biuro Projektowe Sp. z o.o.

poszukuje od zaraz

KIEROWCY KAT. C – OPERATOR ŻURAWIA SAMOCHODOWEGO – pełny etat

- budowa z zespołami dźwigowymi
Ul. Opolska 23a, 47-344 Walce
e-mail: info@stieblisch.pl
tel. 77/407 60 50



Stahlbau Stieblisch Budowa Hal
– Biuro Projektowe Sp. z o.o.
poszukuje od zaraz

BETONIARZA – pełny etat

- prace ziemne, fundamenty, prace brukarskie

Ul. Opolska 23a, 47-344 Walce
e-mail: info@stieblisch.pl
tel. 77/407 60 50



AUTO-SPRAWNOŚĆ

- NAPRAWY MECHANICZNE SAMOCHODÓW
- KOMPUTEROWA DIAGNOSTYKA USTEREK
- SERWIS KLIMATYZACJI
- GEOMETRIA KÓŁ 3D
- WYMIANA OPON

NOWOŚĆ

tel. serwis 32 415 23 41

ul. Mikołaja 9, Racibórz
www.auto-sprawnosc.pl



nowiny.pl

kupujesmakuje

Wybieram polskie produkty

TEGO JESZCZE NIE B czyli dlaczego wart

Od kilku tygodni w ramach projektu „Kupuję – smakuję. Wybieram polskie produkty” zachęcaliśmy Was do kupowania polskich produktów od lokalnych producentów i sprzedawców żywności. We wtorek 15 grudnia zaprosiliśmy naszych widzów do Restauracji Młyn w Raciborzu na finał projektu, w trakcie którego wyśmienici kucharze pokazali, jak z polskich produktów przygotować dania, które sprostać mają najbardziej wymagającym podniebieniom.

Kultura podniebienia

Rankiem 15 grudnia w Restauracji Młyn w Raciborzu rozpoczął się finał projektu Nowin „Kupuję – Smakuję”. W ciągu kolejnych sześciu godzin kucharze z „Młyna” przygotowywali dania mięsne, rybne oraz na słodko. Do przyrządzenia potraw posłużyli się lokalnymi i regionalnymi produktami.

– To miejsce szczególnie pomiędzy Domem Kultury „Strzecha” a Kinem „Bałtyk”, o którym można powiedzieć, że jest przybytkiem kultury podniebienia – powiedział redaktor naczelny „Nowin Raciborskich” Mariusz Weidner na otwarciu „Kuchni on-line”.

– Projekt „Kupuję – Smakuję. Wybieram polskie produkty” ma na celu promowanie polskich produktów od polskich producentów, z których można przygotować cudowne potrawy. Ten pomysł nie mógłby się odbyć, gdyby nie zaufanie ponad 25 partnerów. Bez nich na pewno by nas tutaj nie było – powiedział Marek Kuder, szef biura reklamy Wydawnictwa Nowiny.

Zanim swoją pracę w kuchni rozpoczęli kucharze, widzowie zobaczyli na ekranie, jak podczas przygotowań organizatorzy w prosty sposób dokonali zakupu części niezbędnych produktów do gotowania i pieczenia w sklepie internetowym www.leclercdrive-raciborz.pl bez kolejki odebrali zamówione zakupy w siedzibie raciborskiego sklepu E.Leclerc.

Pieczeń z karczku, która zachwyci każdego

Następnie kamera przeniosła się do kuchni restauracji Młyn, gdzie rządzi Michał Krotky. Pokazał on widzom, jak przy-

gotować pieczeń z karczku rolowaną z flaniem ze szpinaku oraz suszonymi pomidorami, pieczoną klasycznie w brytfannie.

– Najważniejszym aspektem tego dania jest świeżość mięsa. W tym wypadku jest ona gwarantowana przez Zakład Rzeźniczo-Wędliniarski Ernestyna Janety – powiedział M. Krotky. Wspomniany we wstępie flana to nic innego jak wsad szpinakowy, który znajduje się wewnątrz karczku. Danie zostało doprawione przyprawami firmy Smakpol z Raciborza, producenta przypraw dla przetwórstwa mięsnego.

Możemy i robimy coś dobrego

W przerwach pomiędzy gotowaniem kolejnych potraw zaplanowaliśmy wywiady z osobami, bez których akcja „Kupuję – smakuję. Wybieram polskie produkty” nie mogłaby dojść do skutku. Jako pierwszy wypowiedział się prezes Wydawnictwa Nowiny Arkadiusz Gruchot, który opowiedział o przemianach na rynku medialnym oraz konieczności wspierania lokalnej przed-



Szef kuchni Restauracji Młyn Michał Krotky, bazując na polskich produktach, przygotował wyśmienite potrawy. Na zdjęciu prezentuje polędwiczki wieprzowe i wołowy antrykot według własnego pomysłu.

siębiorczości. Przypomniat, że Nowiny już w 2012 roku zorganizowały akcję „Cudze chwalicie, swego nie znacie, czyli Skarby Raciborszczyzny”.

– Już wtedy promowaliśmy raciborskie produkty, przekonaliśmy, że warto być z nich dumnym, warto je kupować – powiedział A. Gruchot. Od tego czasu Nowiny organizowały szereg akcji istotnych z punktu widzenia lokalnej i regionalnej społeczności, m.in. Festiwal Przedsiębiorczości, czy InspiratON – Czas na zawodowców z Festiwalem Perspektyw na czele, promujący szkolnictwo zawodowe oraz regionalny rynek pracy.

– Świat się zmienia, Polska się zmienia, zmieniają się nasze zwyczaje i przyzwyczajenia. Nowiny zmieniają się razem z tym światem. Dzisiaj, w dobie mediów społecznościowych, nie jesteśmy już jedynym źródłem informacji. Musimy też zaspokajać inne potrzeby naszych Czytelników. Ta zmiana jest również próbą wykorzystania naszego potencjału. W Wydawnictwie Nowiny grupujemy szereg kompetencji. Mamy dziennikarzy, ogromne doświadczenie i znajomość historii, terenu, przedsiębiorstwo.

Zajmujemy się też problemami naszego regionu. Próbuje my je diagnozować i wychodzić naprzeciw tym potrzebom. Jednocześnie otwieramy się na kolejne regiony – już nie tylko powiaty raciborski, rybnicki i wodzisławski, ale również Jastrzębie-Zdrój oraz Żory. Portalowo jesteśmy tam obecni od ponad roku, a dziś ukazały się pierwsze wydania Nowin Jastrzębskich oraz Nowin Żorskich – dodał prezes Nowin.

O społecznym aspekcie naszych działań opowiedział również Marek Kuder, szef biura reklamy w Wydawnictwie Nowiny. – Skoro mamy potencjał medialny, to możemy robić coś dobrego. Przykładem takiego działania jest nasza akcja „Kupuję – ratuję”, która pomagała lokalnemu biznesowi – naszym klientom i nie tylko – ratować rzeczywistość biznesową wiosną tego roku, w czasie gdy wszystko było zamknięte. Przekazaliśmy firmom z naszego regionu nieodpłatnie kampanie reklamowe o wartości 130 tys. zł w czasie, kiedy my również odczuliśmy skutki pandemii. Zrobiliśmy to po to, żeby te firmy nadal prosperowały, aby sprzedawały swoje produkty i

usługi, aby nadal zatrudniały mieszkańców naszego regionu – powiedział M. Kuder.

Podczas studia śniadaniowego zaproszeni goście mogli napić się wody Raciborzanki dostarczanej przez Wodociąg Raciborskie, herbat BIFIX oraz skosztować wypieków od Społem Wodzisław i Cukierni Jagódka.

Polędwiczki i antrykot

Następnie Michał Krotky pokazał, jak przygotować kolejne dania:

- ciętą polędwiczkę wieprzową z szalwią zawijaną w boczek w chruście z bakalii i orzechów z pieprzem cytrynowym
- polędwiczkę sous vide marynowaną w czerwonym winie, sosie sojowym ze świeżą gałązką rozmarynu
- antrykot polskiej wołowiny z grilla z ziemniakami hasselback zapiekanymi z mozzarellą oraz kompozycję grillowanych warzyw w sosie balsamiczno-tymiankowym.
- Bazą naszego pierwszego dania będzie polędwiczka firmy Jantar z Pszowa. Przygotujemy ją w sposób klasyczny, czyli sous vide. Polędwiczkę tym sposobem możecie przy-

gotować również w domu. Na czym to polega? Sous vide to nic innego jak przygotowanie mięsa obróbką cieplną w niskiej temperaturze, tak aby ono później nie musiało być długo w piecu – szybko dochodziło, zachowało soczystość i walory smakowe. Te ostatnie wzmocnia marynata z ziół, przypraw i olejów smakowych z firmy Napus-Oil z Kietrza – producenta olejów głębszych.

W międzyczasie M. Krotky zaczął przygotowywać sezonowy antrykot z polskiej wołowiny od firmy Tomaszny z Wodzisławia Śląskiego. To mięso o wyjątkowych walorach smakowych było przez kilka dni przechowywane w odpowiedniej temperaturze i odpowiedniej wilgotności.

Dania dla każdego i torty artystyczne

Kolejnym punktem wydarzenia był wywiad z Michałem Krotkym oraz specjalistką od tortów Magdaleną Raszką. Zapytaliśmy M. Krotky'ego, czy zdarzało mu się już występować przed kamerami. Kucharz przyznał, że był już nagrywany, ale nigdy nie brał udziału w transmisji na żywo. – Przy-

Skoro mamy Czytelników, skoro mamy potencjał medialny, to możemy robić coś dobrego. Przykładem takiego działania jest nasza akcja „Kupuję – ratuję”, która pomagała lokalnemu biznesowi – naszym klientom i nie tylko – ratować rzeczywistość biznesową wiosną tego roku, w czasie gdy wszystko było zamknięte
Marek Kuder – szef biura reklamy w Wydawnictwie Nowiny

BYŁO! KUCHNIA ON-LINE W RACIBORZU

Co kupować polskie produkty



Wydarzenie poprowadzili redaktor naczelny Mariusz Weidner oraz szef biura reklamy Nowin Marek Kuder

gotowanie pierwszej potrawy było trochę stresujące, ale przy drugim wejściu już się przyzwyczaiłem. To bardzo fajne doświadczenie i myślę, że każdy kucharz powinien tego spróbować. W ten sposób można pokazać swoje umiejętności w kuchni, ale też przełamać swoje obawy i treść – powiedział szef kuchni w „Młynie”.

Następnie M. Krotky opowiedział o menu „Kuchni on-line”.

– Długo się nad nim zastanawialiśmy. Z jednej strony chcieliśmy pokazać tradycyjne potrawy świąteczne, a z drugiej strony pokazać też niekonwencjonalne sposoby przygotowania niektórych dań. Co ważne, wszystkie prezentowane dzisiaj przepisy opierają się na produktach ogólnodostępnych, a jednocześnie z przygotowaniem ich poradzą sobie nawet mniej doświadczone osoby – dodał M.

Krotky.

Później głos zabrała Magdalena Raszka. Pani Magdalena przyznała, że w jej przypadku droga do gastronomii wiodła przede wszystkim przez pasję. – Jako dziecko lubiłam „przeszkadzać” w kuchni mojej mamie i babci. Uwielbiam gotować, kombinować ze smakami, zmieniać przepisy, ale moją specjalizacją są torty. Robię torty 3D, czyli trójwymiarowe.

Pierwszy taki tort zrobiłam dla mojego syna na urodziny. Był to pies z bajki „Psi patrol” – powiedziała M. Raszka, która już wkrótce zamierza otworzyć pracownię tortów artystycznych.

Leżakowany karp w przyprawach korzennych i stek z łososia

Następnie ponownie przebieśliśmy się do kuchni, w

której Michał Krotky pokazał, jak przygotować fileć z karpia leżakowaną w przyprawach korzennych, smażoną w delikatnej panierce Panko podaną na świątecznej kapuście z grzybami, a także stek z łososia z patelni, pieczony z pesto bazyliowym z warzywami julienne w sosie teiyaki z mini ziemniaczkami w skórce.

Przy okazji kucharz przekazał widzom szereg rad dotyczących kupna oraz przygotowania karpia. M. Krotky podkreślił, że skóra karpia powinna mieć ciemną barwę w górnej części (bliżej grzbietu) i jaśniejszą poniżej. Świadczy to m.in. o tym, czym była karmiona ryba.

Karpia warto pozbawić szluzu, który ściśle do niego przylega. Aby to zrobić, należy zamoczyć go w mieszaninie wody, octu i soli. Po włożeniu do tej swoistej marynaty, szluz będzie bardziej widoczny (zmieni barwę na mleczną), co ułatwi jego usunięcie. Następnie karpia warto na 48 godzin zamarynować w cebuli i przyprawie pieprnikowej. Ryba nie przejdzie piernikiem, ale zostanie pozbawiona charakterystycznego, mulistego smaku.

Następnie M. Krotky pokazał, jak ściągnąć skórę z łososia, a także jak przygotować warzywa julienne (technika krojenia polegająca na pokrojeniu produktu na długie, cienkie i równe słupki o długości ok. 5 cm i średnicy około 2 mm).

Karpia dostarczył Zakład Przetwórstwa Rybnego Nep-

Niezwykle istotne dla pobudzenia przedsiębiorczości są również środki zewnętrzne, które ściągamy do powiatu na inwestycje. Nawet jeśli przetargi wygrywają większe firmy spoza regionu, to one często angażują lokalnych podwykonawców do pomocy, dzięki czemu nasi przedsiębiorcy również mają szansę na przeżycie. Ewa Lewandowska – członkini zarządu powiatu raciborskiego

tun z Czyżowic a łososia Sklep Rybny Krewetka z Raciborza.

Powiaty też pomagają

W kolejnej przerwie przeprowadziliśmy wywiad z Ewą Lewandowską – etatową członkinią zarządu powiatu



Członkini Zarządu Powiatu Raciborskiego Ewa Lewandowska oraz Starosta Powiatu Wodzisławskiego Leszek Bizoń powiedzieli jak ważne jest wspieranie lokalnych przedsiębiorców i rolników





Specjalnością Magdaleny Raszki są słodkości. W ramach „Kuchni on-line” pani Magdalena przygotowała świąteczny sernik oraz moczke.

raciborskiego oraz Leszkiem Bizoniem – starostą wodzisławskim. E. Lewandowska w rozmowie z Mariuszem Weidnerem przyznała, że jej rodzina od lat angażuje się w sprawy społeczne. – Mój mąż jest przedsiębiorcą, mój syn też jest przedsiębiorcą. Dobrze wiemy jak ważne jest współpracować i wspierać lokalnie – stwierdziła E. Lewandowska. Następnie powiedziała o tym, jak Powiat Raciborski stara się wspierać rozmaite lokalne inicjatywy, np. Stoły Wielkanocne czy mikołajki dla dzieci z placówek opiekuńczo-wychowawczych działających w powiecie raciborskim.

– Niezwykle istotne dla pobudzenia przedsiębiorczości są również środki zewnętrzne, które ściągamy do powiatu na inwestycje. Nawet jeśli przetargi wygrywają większe firmy spoza regionu, to one często angażują lokalnych podwykonawców do pomocy, dzięki czemu nasi przedsiębiorcy również mają szansę na przeżycie – dodała.

Następnie głos zabrał starosta wodzisławski Leszek Bizoń, który mówił zarówno o swojej małej Ojczyźnie – Lubomiu, gdzie działają tacy producenci żywności jak Ernestyn Janeta, jak i całym powiecie wodzisławskim. – W Ziemi Wodzisławskiej widać nastawienie na jakość wyrobów. Dziś wszyscy odchodzą od masówki i takie podejście się opłaca – powoduje, że nasze firmy są znane na zewnątrz, a swoimi produktami reklamują nie tylko siebie, ale również cały powiat wodzisławski – powiedział Bizoń. Pozostając w temacie kulinariów, Leszek Bizoń dodał, że Ziemia Wodzisławska kojarzy mu się również z prężnie działającymi kołami gospodyń wiejskich. – To jest wciąż bardzo żywa w naszym powiecie forma inte-

gracji i aktywnego spędzania wolnego czasu w gronie najbliższych i przyjaciół – dodał.

W kwestii wspierania przedsiębiorczości, tak bardzo ważnej w obecnym czasie, starosta Leszek Bizoń zwrócił uwagę przede wszystkim na rolę Powiatowego Urzędu Pracy w Wodzisławiu Śl., który w ciągu ostatnich miesięcy rozpatrzył pozytywnie aż 7200 wniosków o pomoc złożonych przez firmy, które zostały dotknięte skutkami epidemii. – Na konta tych przedsiębiorców przelaliśmy prawie 50 mln zł (w ramach tzw. tarczy antykryzysowej – red.), ale pomimo tej pomocy niezmiernie ważne jest podejście mieszkańców do wspierania lokalnego rynku – kupowanie lokalnych produktów i usług jest teraz najważniejsze – podkreślił.

Świąteczny sernik z przepisu babci

Po wywiadach z władzami powiatu, ponownie przenieśliśmy się do kuchni, gdzie obecna była już Magdalena Raszka. Pani Magdalena, wykonała świąteczny sernik na kruchym cieście z orzechami. Wypiek nie mógł się obejść bez twarogu sernikowego 18% i masła extra Łaciate od firmy Mlekpól oraz bakalii Frutavita.

Świetny zespół to podstawa

Bohaterem ostatniego wywiadu, który przeprowadziliśmy podczas „Kuchni on-line” był Jakub Jankowski, którego rodzina prowadzi Restaurację Młyn. Pan Jakub pochodzi z Gliwic, a pierwsze szlify w gastronomii zdobywał... prowadząc foodtrucka na krakowskim Kazimierzu. Dziś przyznaje, że między foodtruckiem a restauracją jest ogromna różnica.

– Dużo łatwiej zrobić jedną

potrawę na różne sposoby niż przyrządzić dziesięć zupełnie różnych dań i zgrać to wszystko w czasie. To wielka sztuka, której nie da się osiągnąć bez świetnego zespołu. My taki zespół mamy – powiedział J. Jankowski.

Przedsiębiorca przyznał, że klienci Restauracji Młyn są wymagający i zwracają uwagę na szczegóły. – Dzięki temu, że kuchnia w naszej restauracji jest otwarta dla ludzi, to klient może zobaczyć jak powstaje jego danie, porozmawiać z kucharzem – dodał.

J. Jankowski powiedział, że obecne obostrzenia sanitarne powodują wielkie trudności w prowadzeniu restauracji, dlatego też siłą rzeczy firma rozszerzyła ofertę cateringową, również na święta.

Domowa moczka z najlepszego piernika

Na zakończenie Magdalena Raszka pokazała, jak przyrządzić domową moczke. Niezwykle ważnym składnikiem tej świątecznej poprawy jest piernik. Pani Magdalena użyła piernika z PSS Spółem w Raciborzu, który od 75 lat wypiekany jest według tej samej receptury. Równie ważne w moczce są bakalie – te zostały zamówione w sklepie Frutavita www.frutavita.pl. Bardzo pomocny w przygotowaniu potrawy okazał się robot kuchenny SpeedCook.

Rozstrzygnięcie konkursu „Sam kupuję – smakuje”

Ostatnim punktem projektu „Kupuję – smakuje. Wybieram polskie produkty” było rozstrzygnięcie konkursu „Sam kupuję – smakuje”. Zadanie konkursowe polegało na przesłaniu filmu z przygotowania dania wykonanego z polskich produktów. Oto wyniki konkursu:



Na zdjęciu fragment stołu różnorodności, na których zaprezentowaliśmy produkty partnerów projektu „Kupuję – smakuje. Wybieram polskie produkty”.

I Tomasz Bieliński z rodziną („Ciasto marchewkowe”) – nagroda: robot kuchenny SpeedCook,

II Tomasz Kuryłowicz z rodziną („Ryba po grecku”) – nagroda: zestaw blenderów firmy Braun,

III Eugenia Rduch („Kołacz śląski”) – nagroda: wyciskarka do soków Amica

IV Karolina Sitek z rodziną („Wigilijne pierogi oraz uszka z kapustą i grzybami”) – nagroda: frytkownica beztłuszczowa firmy Tefal.

Nagroda publiczności: Jadwiga Kutkowska (drożdżowe kapuśniaczki) – nagroda: ostrzałka do noży i profesjonalny nóż do chleba od firmy Jandik.

Słowo o partnerach:

Patronami medialnymi Kuchni on-line w ramach projektu „Kupuję – smakuje. Wybieram polskie produkty” są: Raciborska Telewizja Kablowa, Radio Vanessa, Telewizja TVS, portale spożywcze www.foodfakty.pl i [wisspozywczy.pl, Śląska Izba Rolnicza, a także program promocyjny „Docień polskie”. Przedsięwzięcie wsparły również: firma Agromax z Raciborza, Starostwo Powiatowe w Raciborzu, Starostwo Powiatowe w Wodzisławiu Śl., a także Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego w osobie Wicemarszałka Wojciecha Kałuży. Partnerzy przedsięwzięcia to lokalni i regionalni producenci oraz sprzedawcy żywności.](http://www.ser-</p>
</div>
<div data-bbox=)

(żet)

PARTNERZY PROJEKTU

Kupuję-smakuje. Wybieram polskie produkty

Dziękujemy za współpracę!

POMYSŁ I REALIZACJA

nowiny nowiny nowiny nowiny MAGAZYN Rybnicki nowiny.pl

PATRONI MEDIALNI

TVS foodfakty serwis spozywczy.pl MYFOOD

PATRONI BRANŻOWI

Docień polskie

ŚLĄSKA IZBA ROLNICZA

PATRONI HONOROWI

Patronat Wicemarszałka Województwa Śląskiego Wojciecha Kałuży

Województwo Śląskie

Zwolnienia w Ramecie poprzedził audyt i rozmowy z kierownikami

Po paromiesięcznej przerwie wznowiono w sądzie rejonowym rozprawę, w której rybnicki oddział PIP skarży byłego prezesa spółdzielni meblarskiej Rameta – Stefana Fichnę o nieprawidłowości przy zwolnieniach podwładnych.

W poniedziałek 14 grudnia jako pierwszy zeznawał pan Wilhelm, 58-latek, który pracował 4 lata w stolarni fabryki z Ostroga. Miał tam umowę na czas nieokreślony, ale zwolniono go we wrześniu 2019 roku dyscyplinarnie. Do dziś nie wie z jakiego powodu. Sędzia Monika Mańka pytała świadka, jak odbyło się jego zwolnienie? – Prezes i jego zastępca byli w biurze, wręczyli mi papierkę do ręki i do widzenia. Nie przypominam już sobie dziś co tam było zapisane – stwierdził przesłuchiwany. Przez 4 lata pracy nie był upominany i karany w zakładzie. Słyszał jednak od brygadystki, że wolno pracuje i powinien być szybszy. Jednak na piśmie nigdy mu tego nie przekazano.

W głowie się nie mieści

Sędzia przytoczyła świadkowi, że w jego „dyscyplinarnie” napisano, że umowa z nim zostaje zakończona bo „nie jest zaangażowany w pracę, wykonuje ją nieefektywnie, a także podburza załogę i negatywnie oddziałuje na załogę”. – Nie wiem dlaczego tak pisali. Ja tego nie robiłem, nie rzucałem się, na „bocznym torze” pracowałem. To tak napisano, że się w głowie nie mieści – skomentował pan Wilhelm. Wie, że inni też pożegnali się z Rametą wskutek „dyscyplinarek”, ale nie interesował się szczegółami tych spraw. Stolarz szybko odnalazł się na rynku pracy i znalazł zatrudnienie po kilku dniach od rozstania z Rametą. Mecenass Krzysztof Grad reprezentujący część z grona zwolnionych z fabryki spytał pana Wilhelma o to, jaką pracę konkretnie wykonywał w zakładzie. Ten wyjaśnił, że odpowiadał za załadunek to-

waru. Wykonywał zadania z dwoma lub trzema pracownikami, młodszymi od niego. – Na wózki się ładowało. Młodszy szybciej to robili – przyznał zapytany.

Pozorowanie pracy

Następna, którą wezwano, była wiceprezes Aleksandra Mikoś, która do Ramety trafiła jako księgowa. Od 1 sierpnia 2019 roku zasiada w zarządzie spółdzielni, a rok wcześniej podjęła z nią współpracę jako biuro rachunkowe. Poinformowała, że do zwolnień w fabryce doszło w wyniku audytu, przeprowadzonego przez firmę Lex Capitalis z Wrocławia. Sprawdzała sytuację finansową zakładu, który mierzył się z poważnym kryzysem, bo utracił głównego zamawiającego – firmę z Francji. Audytorzy sprawdzali też wydajność pracowników i na tej podstawie oraz po rozmowach z kierownikami działów podejmowano decyzje o rozwiązaniu umów w trybie dyscyplinarnym. Pani wiceprezes mówiła, że u zwalnianych dostrzeżono w wyniku audytu pozorowanie pracy i ich słabą wydajność, co potwierdzali ich kierownicy. Jak mówiła A. Mikoś, przy zwolnieniach mówiono o tym wzywany pracownikom, a wcześniej odbywały się rozmowy dyscyplinujące. Składano też propozycje zmian w wymiarze czasu, np. przejścia na pół etatu lub odejścia za porozumieniem stron. – Żeby nie mieli wpisu o dyscyplinarnie w aktach pracowniczych – zaznaczyła wiceprezeska. Mikoś wskazała, że firma doradczą sugerowała ten tryb zwolnień. Według niej autorem wypowiedzeń umów o pracę był prezes Stefan Fichna.

Notatek brak

Sędzia pytała czy Rameta posiada jakieś notatki z rozmów przeprowadzanych ze zwolnionymi. – Niestety nie ma takich dokumentów. Byłam świadkiem wydania polecenia przeprowadzenia rozmowy dyscyplinu-

jacej, ale nie znam szczegółów takich rozmów – powiedziała przed sądem. Przewodnicząca rozprawie chciała wiedzieć, jak stwierdzano w Ramecie brak zaangażowania w pracę, niską dyspozycyjność pracowników oraz ich negatywne wpływanie na innych w zakładzie i podburzanie załogi. Mikoś wyjaśniła, że pracodawcom chodziło o rozmowy między pracownikami oraz dane z audytu. – Nie było żadnych wieców czy zebrań, ale pracownicy komentowali, to co się działo w Ramecie – oznajmiła wiceprezeska. Sędzia Mańka spytała czy jej zdaniem to może być podstawa żeby dyscyplinarnie zwolnić pracownika? – To były rozmowy, że i tak nikogo nie zwolnią, zwłaszcza tych, którym niewiele zostało do emerytury. Pracownicy nie dyscyplinowali się wzajemnie, a zniechęcali. Jednak podstawą zwolnień nie były te rozmowy, a niska wydajność pracy – podkreśliła Aleksandra Mikoś. Pytano ją czy zwalnianym okazywano jakieś zestawienia wydajności, statystyki, że są słabo wydajni?

– Kierownicy mieli o tym rozmawiać z pracownikami. Poza tym każdego miesiąca pokazywaliśmy zaangażowanie pracownika w pracę – tłumaczyła Mikoś. Dodała, że nie było jej przy wszystkich wręczeniach wypowiedzeń, bo robili to S. Fichna z drugim „wice” Markiem Wyrostkiem.

Wiele obszarów

Pani wiceprezes podała, że odkąd była członkiem zarządu spółdzielni nie miał miejsca kontakt w sprawie zwolnień z miejscowymi związkowcami. Do protokołu rozprawy wpisała, że w tym zakresie działalność związków zawodowych była wątpliwa i nie było z nimi konsultacji odnośnie zwolnień. Sędzia spytała o zdefiniowanie pozorowanej pracy, na co wiceprezeska wyjaśniła, że mierzono efektywność godzin pracy, a kontrole dowiodły, że ta była bar-

dzo niska. Na pytanie od przedstawicielki Państwowej Inspekcji Pracy pani wiceprezes podała, że sytuacja finansowa spółdzielni latem 2019 roku była bardzo zła. – Dlatego rozszerzono skład zarządu. Utracono wtedy zaufanie do prezesa i zlecono audyt spółdzielni w wielu obszarach: kontraktów, umów, wycen wyrobów gotowych. Analizowano czas pracy przy danym modelu mebla i zgłaszano niedociągnięcia na niektórych stanowiskach – mówiła A. Mikoś. Raporty z audytu trafiały do prezesa Fichny drogą mejlową. Audytorzy przyjeżdżali do Raciborza, mieli w swych szeregach osoby obeznane w produkcji mebli, a także w księgowości i sprzedaży. – To był dłuższy proces, odbyło się kilkanaście spotkań, przedstawiano analizy i wnioski. Raportu z audytu nie upubliczniono i nie udostępniono pracownikom – poinformowała wiceprezeska.

Utrudniony dostęp

Mecenass Grad zwrócił uwagę na przypadek zwolnionego pracownika po 50 latach przepracowanych w Ramecie (w roku jej jubileuszu półwiecza). Był ciekaw jak to się stało, że dopiero w 50 roku jego pracy stwierdzono jego niewydajność? Mikoś odparła, że był to pierwszy audyt

w ciągu 50-lecia istnienia Ramety. – Prezes Fichna nie sprawdzał wydajności wcześniej. Stąd się wzięły kłopoty finansowe spółdzielni. Byli pracownicy którzy nie potrafili wypracować nawet najniższej krajowej. Odkąd zostałam członkiem zarządu zaczęłam sprawdzać finanse spółdzielni. Złożyliśmy zawiadomienie do prokuratury wobec działacza Stefana Fichny i to postępowanie trwa – stwierdziła zastępczyni prezesa Ramety. Podała ponadto, że aktualnie dostęp do danych firmy audytorskiej jest w Ramecie utrudniony. Wskutek odejścia z pracy głównego informatyka spółdzielni pojawiły się trudności z dostępem m.in. do skrzynek mejlowych, gdzie przechowywano dane od wrocławskiej firmy. Mikoś powiedziała o postępowaniach w sądzie pracy w Rybniku, gdzie zgłosili się zwolnieni. Poinformowała o podpisywanych z nimi ugodach przez byłego pracodawcę.

Czy prezesa przegłosowano?

Pytania swojej byłej zastępczyni zadawał Stefan Fichna. Wskazał, że w okresie zwolnień decydował trzyosobowy skład zarządu – on, M. Wyrostek i A. Mikoś. Dwoje członków wy-

starczyło, by zadecydować. – Czy zdarzało się żeby prezesa przegłosowali zastępcy? – pytał Fichna. – Nie pamiętam – odparła Mikoś. – Czy odbywały się konsultacje „dyscyplinarek” z obsługą prawną spółdzielni? – dociekał były prezes. – Firma audytorska miała swego prawnika, a spółdzielnię obsługiwała obecna kancelaria prawna – informowała A. Mikoś. Fichna chciał, by wypowiedziała się konkretnie czy prawnicy Ramety potwierdzali zasadność zwolnień? – Mieliśmy analizy o pozorowaniu pracy czy nieświadczaniu pracy, a to jest podstawa zwolnień dyscyplinarnych – dodała pani wiceprezes. Fichna wskazał, że były naciski, że on jako prezes działa za wolno i za mało zwalnia pracowników. A. Mikoś powiedziała, że zarzut powolności wpływał z działań audytorskich, że decyzje trzeba podejmować szybko, żeby stabilizować sytuację spółdzielni, która do dziś nie jest wciąż stabilna. Wysłuchanie Aleksandry Mikoś jak i całą rozprawę przerwano, bo 14 grudnia nie starczyło czasu, żeby je dokończyć. W drugiej połowie stycznia mają być przesłuchani w sądzie jeszcze wiceprezes Marek Wyrostek i kadrowa Teresa Wyrostek.

Mariusz Weidner

ŻYCZENIA

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia życzymy Państwu ciepłych, zdrowych i pełnych radości chwil spędzonych w gronie rodzinnym.

Niech duch Świąt przyniesie pokój, świąteczną radość, niech doda nadziei, a ciepło Świąt niech zapewni miłość.

Podążajcie Państwo za bożonarodzeniową gwiazdą, która poprowadzi Was drogą wiary i odwagi, również w tym Nowym Roku.

Niech rok 2021 będzie rokiem zdrowia, szczęścia, dostatku, mądrości, pokoju i pomyślności, miłości i uśmiechu oraz niech przyniesie Państwu dużo sukcesów osobistych i zawodowych.

Z najlepszymi życzeniami

Przewodniczący Rady Gminy
Ireneusz Jaśkowski

Wójt Gminy Rudnik
Piotr Rybka



Spokojnych i radosnych
Świąt Bożego Narodzenia
wszystkim obecnym
i przyszłym klientom
życzy Honda Kucza Rybnik



Zuzanna Tomaszewska jest otwarta na dialog w sprawie żłobka

Przewodnicząca komisji oświatowej zorganizuje w styczniu, jeszcze przed uchwaleniem budżetu Raciborza 2021, posiedzenie tego gremium poświęcone wyłącznie budowie nowego, miejskiego żłobka. Wnioskowali o to radni „Razem dla Raciborza”.

Dyskusję na temat nowej miejskiej placówki oświatowej rozpoczęła na grudniowym posiedzeniu komisji radna Ludmiła Nowacka. Była wiceprezydent Raciborza, która kierowała miejską oświatą za prezydentur Mirosława Lenka, poprosiła o

wyjaśnienia naczelnika wydziału edukacji Krzysztofa Żychskiego. Zaniepokoiła ją różnica zdań w przekazie informacji o nowym żłobku. – Z urzędu słysząc, że powstanie fajna rzecz dla mieszkańców, że rozwiąże problem długiej kolejki do placówki, a tymczasem w mediach pojawia się informacja, że samorząd wkłada się w obszar działalności gospodarczej i inwestycja stanowi zagrożenie dla grupy przedsiębiorców, którzy prowadzą opiekę żłobkową. Urząd mówi o sukcesie, a oni o zagrożeniu – zauważyła L. Nowacka.

Ciężarne czekają w kolejce

Szef miejskiej oświaty wskazał na długą listę dzieci oczekujących na przyjęcie do placówki publicznej. – Kobiety będąc jeszcze w ciąży zapisują pociechę do żłobka, bo okres oczekiwania jest na tyle długi, że dopiero po roku można znaleźć tam miejsce. Na dziś zapisane są 84 osoby – oznajmił K. Żychski. Poinformował radnych, że do nowego żłobka, planowanego na Ostrogu, przeniesione zostaną miejsca opieki utworzone teraz w Przedszkolu nr 14. Ulokowano tam 20 dzieci tworząc filię miejskiego żłobka. Ponieważ odbyło się to kosztem utworzenia czwartego oddziału przedszkolnego, Miasto chce w przyszłym roku uzyskać zarówno miejsca dla przedszkolaków jak i żłobkowiczów.

Nie powinniśmy mieć problemów z zapewnieniem nowego obiektu. Przy ulicy Słonecznej mamy obłożenie 100% przez cały rok – powiedział radnym naczelnik Żychski.

Szef oświaty podkreśla, że prezydent miasta Dariusz Polowy chce się wywiązać z realizacji zadania własnego gminy, jakim jest opieka nad dziećmi do lat 3.

Niezgodne z faktami

Krzysztof Żychski zna medialny przekaz z odczuć sektora przedsiębiorców prowadzących placówki opieki nad maluchami. – Nie że wszystkim się zgadzam, w tym co znalazło się w tych informacjach, dostrzegam wątki nie do końca zgodne z faktami – mówił w trakcie zdalnych obrad naczelnik Żychski. Powiedział radnym, że ci znają budżet żłobka miejskiego i tamtejsze stawki żywieniowe i wiedzą, że „informacje o prywatnych przedsiębiorcy” są niezgodne z rzeczywistością (właściciel Raciborskiego Centrum Opieki nad Dziećmi podawał mediom, że koszty utrzymania w placówce publicznej i prywatnej są zbliżone, tylko samorząd dotuje swoją wyższą dotacją – przy. red.).

Mniej miejsc na Ostrogu

Radny z Ostroga, gdzie ma powstać nowa placówka – Michał Kuliga prosił przewodniczącą Tomaszewską, żeby temat żłobka omówić na następnym, styczniowym posiedzeniu ko-



Michał Kuliga już wie, że na Ostrogu będzie mniej nowych miejsc żłobkowych, niż zapowiada prezydent Polowy



Zuzanna Tomaszewska chce rozmawiać na temat żłobka na Ostrogu

misji oświaty. Powiedział, że jego klub „Razem dla Raciborza” przygląda się sytuacji i dokonuje w tej sprawie „różnych analiz”. – Wiemy, że obecny żłobek jest zapełniony i nie spełnia wszystkich wymogów jeśli chodzi o takie placówki. Już wiadomo, że 20 dzieci z P14 powędruje do nowego żłobka, a być może kolejnych 20 ze Słonecznej też tam trafi. To znaczy, że na Ostrogu będzie dostępnych 60, a nie 100 nowych miejsc – stwierdził Kuliga na forum komisji. Zuzanna Tomaszewska oznajmiła, że nie ma problemu, aby radni spotkali się i dyskutowali na temat żłobka. Chce obecności w tej dyskusji zarówno prezydenta miasta jak i naczelnika wydziału edukacji. – To duża inicjatywa pana prezydenta. Wiem, że odbył spotkanie z tymi osobami z placówek prywatnych. Ja jestem otwarta na te rozmowy, a nasza komisja jest najlepszym miejscem żeby o tym rozmawiać – skwitowała przewodnicząca.

Dzieci, buty i inwestorzy

Jej klubowa koleżanka Magdalena Kusi określiła sprawę żłobka „gorącym tematem”. Nazwała zamiar jego budowy „wyjściem lokalnej władzy naprzeciw podstawowym po-



Ludmiła Nowacka dostrzega różnice w przekazie o budowie żłobka – dla jednych to dobra, dla innych zła wiadomość



Magdalena Kusi jest całym sercem za nową inwestycją. Przedsiębiorców z placówek opieki dzienniej podejrzewa o manipulowanie faktami.

trebom mieszkańców”. Nie kryła, że niemile zaskoczyły ją informacje rozpowszechniane przez grupę przedsiębiorców w ich liście otwartym. Uznała, że dokonano w nim „manipulowania faktami”. – Chodzi mi o podawanie, że nieprawdą jest informowanie o tym, że do miejskiego żłobka stoi duża kolejka, a z zainteresowaniem tymi usługami jest tak źle, że rodzice nie zgłaszają się do prywatnych placówek z pytaniami o opiekę. Jeśli ja nie zgłaszam się do sklepu oferującego markowe buty z zapytaniami o towar, to nie znaczy, że w ogóle nie potrzebuję butów – oznajmiła członkom komisji. Kusi dodała, że nawet dla potencjalnych inwestorów istotna jest wiedza, jaki jest dostęp w mieście do przedszkoli i żłobków. – Sama byłam zdziwiona jak ważny to dla nich element, w podejmowaniu decyzji o inwestycji – podkreśliła. M. Kusi uważa, że budowa żłobka to absolutnie potrzebna inwestycja, ale jest otwarta na rozmowy i dyskusje.

Wybór w mieście

Były szef komisji oświaty Paweł Rycka nie zgodził się z radną klubu NaM/PiS/A.Ronin, że ktoś kimś manipuluje w sporze o żłobek. Jego zdaniem całe po-

siedzenie komisji oświaty należy poświęcić temu tematowi. Prosił, żeby w urzędzie „dodali, poodejmowali i powiedzieli ile naprawdę tych miejsc żłobkowych przybędzie w Raciborzu”. – Prawdą jest, że właściciel prywatnej placówki na dziś ma wolne miejsca. Jakiś powód jest, że dzieci nie są posyłane. Czy my mamy informacje, że te dzieci z kolejki to są dzieci bez opieki żłobkowej? Czy mogą być to dzieci dziś umieszczone w prywatnych placówkach? – pytał P. Rycka. Radnemu odpowiedziała Z. Tomaszewska: i takie i takie tam są. – Rodzic kalkuluje, szuka oferty. Sama byłam w tej sytuacji. Nie każde jest stać na droższą usługę. Powinien być wybór w mieście. To jest konkurencja, a ona jest dobra. Jeśli w jednym miejscu rodzica totalnie nie stać, to może stać go na publiczną placówkę. Wybór bywa ekonomiczny, ale czasem decyduje program lepszy, konkurencja na innych polach – stwierdziła przewodnicząca komisji. Tomaszewska ma podać termin spotkania radnych w sprawie żłobka jeszcze przed grudniową sesją rady. Paweł Rycka zauważył, że rajcy potrzebują dyskusji, ale nie prowadzonej przez bilbordy, plakaty i konferencje, jak robi ostatnio prezydent Dariusz Polowy. – Chcemy poznać realne liczby oraz wszystkie „za” i „przeciw” inwestycji – oznajmił radny z „Razem”.

Sukcesy i porażki

Ludmiła Nowacka postulowała, by do dyskusji zaprosić Elżbietę Gładkowską, dyrektorkę żłobka. – Żeby podać faktyczny stan kolejki, powiedziała kto w niej czeka. Niech pani dyrektor opowie o sukcesach i porażkach publicznego żłobka. Był w Raciborzu czas jak mieliśmy cztery samorządowe żłobki. Teraz na rynku opieki i edukacji mamy publiczne i niepubliczne placówki. Czy to przeszkadza w rozszerzeniu oferty? Z całą pewnością nie – uważa radna z „Łączy nas Racibórz”.

Krzysztof Żychski na koniec dyskusji na forum komisji zwrócił uwagę, że występuje różnica między dziennym opiekunem (prywatny sektor opieki) a żłobkiem publicznym. – To dwie różne instytucje i nie można ich porównywać – podsumowała naczelnik.

Mariusz Weidner

OGŁOSZENIE

OGŁOSZENIE

BURMISTRZA MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA



z dnia 22.12.2020 roku o przystąpieniu do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Kuźnia Raciborska.

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 293, ze zm.) oraz art. 39, art. 40, w związku z art. 46 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 283, ze zm.), **zawiadamiam**, o podjęciu przez Radę Miejską w Kuźni Raciborskiej uchwały nr XXVI/211/2020 z dnia 26 listopada 2020r., zmieniającej uchwałę nr XXV/204/2020 Rady Miejskiej w Kuźni Raciborskiej z dnia 29 października 2020r., w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Kuźnia Raciborska, zwanego planem.

Granice obszaru objętego planem określa załącznik graficzny, stanowiący integralną część ww. uchwały, która jest dostępna w Urzędzie Miejskim w Kuźni Raciborskiej, w Referacie Gospodarki Nieruchomościami, pokój nr 11, codziennie za wyjątkiem sobót, niedziel i dni świątecznych, pod numerem telefonu: 32 419 14 17, www.113.

Planem został objęty obszar całego miasta Kuźnia Raciborska.

Zainteresowani mogą składać wnioski, uwagi do ww. projektu planu, w terminie 21 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Wnioski, uwagi należy składać:

- w formie pisemnej na adres: **Urząd Miejski w Kuźni Raciborskiej, 47-420 Kuźnia Raciborska, ul. Słowackiego 4**,
- ustnie do protokołu, w pokoju nr 11 Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej, w godzinach pracy urzędu;
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres poczta@kuzniaraciborska.pl lub za pomocą platformy ePUAP, bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Uwaga, wniosek powinien zawierać oznaczenie nieruchomości, której dotyczy (numer ewidencyjny działki i obręb).

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków oraz uwag i wniosków jest Organ sporządzający przedmiotowy projekt planu – Burmistrz Miasta Kuźnia Raciborska, zgodnie z art. 17 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 293, ze zm.).

Zgodnie z art. 8a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w związku z przetwarzaniem przez Burmistrza Miasta Kuźnia Raciborska danych osobowych, uzyskanych w toku procedury sporządzania przedmiotowego planu, wszelkie dane osobowe zawarte w dokumentach procedury sporządzania planu, zostały pozyskane z zasobów administratora danych – Burmistrza Miasta Kuźnia Raciborska.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych

Informujemy, że administratorem Pani/Pana danych osobowych (ADO) jest Burmistrz Miasta Kuźnia Raciborska, ul. Słowackiego 4, 47-420 Kuźnia Raciborska.

Dane osobowe prowadzi Inspektor Danych Osobowych w Urzędzie Miejskim w Kuźni Raciborskiej.

Dane osobowe są przez nas przetwarzane zgodnie z przepisami prawa ze szczególnym uwzględnieniem Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. oraz przez czas określonych ww. przepisami. Ma Pani/Pan prawo do dostępu, sprzeciwu, usunięcia, złożenia skargi w zakresie przetwarzania własnych danych osobowych.

Szczegółowe informacje dotyczące ochrony i przetwarzania przez nas Pani/Pana danych osobowych można znaleźć pod adresem <https://kuznia-raciborska.finn.pl/rodo>.

Od nowego roku drożej za śmieci w Rudniku

Mieszkańcy gminy Rudnik zląpią się za portfele. Zapadła już decyzja ile od nowego roku będą płacili za śmieci.

Spory skok cen

Wraz z nowym rokiem w domowym budżecie mieszkańcy gminy Rudnik będą musieli wygoszparować dodatkowe pieniądze. Na grudniowej sesji zapadła decyzja w efekcie, której stawka w przypadku zbierania i odbierania odpadów w sposób selektywny wyniesie 24,50 zł na jednego mieszkańca. To więc skok o 5 złotych w porównaniu do obecnej stawki. W przypadku, kiedy mieszkaniec nie będzie wypełniał obowiązku segregacji, będzie płacił 73,50 zł (było 58,50 zł). Ponadto ustalono ulgę dla osób kompostujących bioodpady w wysokości 1,50 zł miesięcznie za mieszkańca.

Takie stawki są efektem rozstrzygniętego przetargu przez gminę. Tyle tylko, że urzędnicy zbyt dużego wyboru nie mieli, bo tak jak w poprzednich latach, zgłosił się tylko jeden oferent. To rydułtowski „Naprzód”. Dla porównania, firma za wykonanie usługi w zeszłym roku zażyczyła sobie nieco ponad 968 tys. złotych. W tym roku już 1 mln 238 tys. zł. To skok o prawie 270 tys. złotych. A przypomnijmy, gminy nie mogą dopłacać do systemu gospodarowania odpadami komunalnymi, bo ten musi się samofinansować. W efekcie całość kosztów musi zostać pokryta z opłat mieszkańców.

Większa ulga to wyższa stawka

Na sesji, przed przyjęciem stawek, wójt Rudnika Piotr Rybka podał wynik konsultacji społecznych w sprawie projektu uchwały. Zgłoszono jedną uwagę. Ta dotyczyła ulgi za kompostowanie bioodpadów. Zdaniem jednego z mieszkańców 1,50 zł zwolnienia, może okazać się niewystarczające do zachęcenia mieszkańców do podjęcia takiego kroku. Natomiast zdaniem wójta, 1,50 zł to jedna z najwyższych stawek w gminach powiatu raciborskiego (zwykle ulga wynosi 1 zł). Ponadto Piotr Rybka zwraca uwagę, że wraz z większą ulgą stawka wyjściowa, który płacą mieszkańcy, musiałaby być większa, aby system się samofinansował. Włodarz przypuszcza, że o ulgę będzie ubiegało się 80–85 proc. mieszkańców gminy

(mad)

Maria Kucharska – artystka z zamiłowania

Przed świętami Bożego Narodzenia w Towarzystwie Miłośników Ziemi Raciborskiej zawieszono kolejną wystawę. Prezentuje ona kilkanaście różnorodnych prac autorstwa Marii Kucharskiej.

Fascynacja kolorem

Maria Kucharska tworzy i mieszka w Raciborzu, natomiast jej rodzinnym miastem jest Paczków. Malarstwem interesuje się od młodości. Pierwsze prace plastyczne tworzyła za pomocą tuszu i ołówka. Były to głównie rysunki martwej natury i części architektury, co pozwalało jej ćwiczyć technikę. Jak przyznaje, chciała doskonalić swoją pasję zawodowo, ale to się nie udało. Zamiast do szkoły plastycznej poszła do technikum gorzelniczego, a potem na ekonomię. Choć z jej pasjami niewiele to miało wspólnego, to później gruntowne wykształcenie przydało się.

Artystka swoje prace zgłasza do konkursów oraz uczestniczyła w różnych plenerach malarskich. Obecnie swój warsztat rozwija we własnej pracowni. Wyjaśnia, że fascynuje ją kolor, który pomaga odzwierciedlić nastrój. Zawsze poszukuje harmonii, więc jej prace są pełne życia i koloru. Jej zdaniem, tylko bezpośrednie poznanie i wewnętrzne doświadczenie prawdy, daje prawdziwą wiedzę, która zaprasza przez bramę rzeczywistości do świata fantazji, wspomnień i marzeń.

Mimo woli

Wystawa zaprezentowana w Towarzystwie Miłośników Ziemi Raciborskiej nosi tytuł „Mimo woli”. Jak przyznaje pani Maria, są to obrazy jej początku malowania i głównie namalowane są farbą



W towarzystwie Nowin odbyło się skromne otwarcie wystawy. Na zdjęciu osoby obecne na tym spotkaniu, od lewej: Szymon Szrot, Marian Chmielecki, Maria Kucharska i Aleksandra Jańska



Wśród prac pojawił się również akcent związany z obecną porą roku. Artystka na obrazie przedstawiła widok, jaki zapamiętała z wizyty w Salzburger Land

akrylową. – Moje prace są różnorodne. Ja nie maluję tematu, maluję to, co mi się podoba – wyjaśnia artystka. Dodaje, że prace zaprezentowane w TMZR są jej wspomnieniami z różnych podróży odbytych w życiu. Łącznie pokazano tam 16 prac.

Plastyk musi być aktywny do końca

Artysta plastyk Marian Chmielecki, oceniając wystawę, zwraca uwagę na miejsce, w którym obrazy zostały zaprezentowane. Podkreśla wkład Aleksandry Jańskiej z TMZR, która angażuje się w poszukiwaniu osób chcących pokazać swoją twórczość w siedzibie Towarzystwa. – Plastyk musi być aktywny w swo-

im zawodzie do końca, nie wolno mu odpoczywać. Dlatego tak ważne są miejsca, w których takie prace są prezentowane – mówi.

Szymon Szrot, dyrektor biura poselskiego Michała Wosia, Aleksandrę Jańską określa terminem „dobry duch TMZR”, bo w siedzibie Towarzystwa Miłośników Ziemi Raciborskiej mieści się to biuro. – Pani Aleksandra ciągle działa i sprawia, że te pomieszczenia żyją – podkreśla dyrektor Szrot. Oglądając wystawę Marii Kucharskiej, wskazuje, że bardzo podobają mu się zaprezentowane obrazy. – Pogoda jest słotna, jesienią, wręcz zimowa, a te obrazy dają światło, są jasne, żywe, pełne kolorów – opisuje Sz. Szrot.

– Szczście nie jest kolorowym motylem, za którym trzeba biegać. Szczście jest obok nas, tylko trzeba je dostrzec i pani Maria je dostrzegła, odnajdując w sobie artystyczną duszę. Bo bez pasji, życie byłoby bardzo nudne – powiedziała z kolei Aleksandra Jańska. Zwraca również uwagę, że mimo pandemii koronawirusa, stara się, aby ściany Towarzystwa były ubarwiane różnymi pracami.

(mad)

Trudności w pozyskaniu lekarza

W Chałupkach trwa poszukiwanie następcy śp. doktora Marii Wierczek. Jednak znalezienie lekarza nie jest łatwe. Ośrodek zdrowia w Chałupkach obejmuje swoim działaniem trzy wioski: Chałupki, Zabełków i Rudyszwałd.

Zmarła w listopadzie tego roku Maria Wierczek przez prawie 50 lat była lekarzem pracującym w Ośrodku Zdrowia w Chałupkach. Obecnie trudno znaleźć następcę, o czym mówił na grudniowej sesji wójt Krzyżanowic Grzegorz Utracki. To problem,

który dotyczy całej Polski. Wyjaśnił jednak, że pojawia się światło w tunelu i być może niebawem poszukiwania zakończą się sukcesem. Obecnie w ośrodku są prowadzone zastępstwa.

(mad)

Ulgą za kompostownik

Rada Gminy Krzyżanowice, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, uchwaliła ulgę dla osób kompostujących bioodpady (odpady zielone i kuchenne) w wysokości 1,00 zł miesięcznie od każdej osoby ujętej w deklaracji za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2021 r.

Ustawodawca zmienił katalog odpadów, tworząc bioodpady, w skład których wchodzi odpady zielone i kuchenne. Z ulgi na kompostowanie bioodpadów będą mogli korzystać właściciele nieruchomości jednorodzinnych.

Jakie warunki należy spełnić, aby skorzystać z ulgi? Należy posiadać kompostownik przydomowy na terenie swojej nieruchomości a także

gromadzić bioodpady (odpady zielone i kuchenne) w kompostowniku. Ponadto należy wypełnić odpowiednią deklarację za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz złożyć ją w Urzędzie Gminy Krzyżanowice w terminie do 22 stycznia 2021 r. – W przypadku złożenia kilku deklaracji na jednej nieruchomości jednorodzinnej w celu skorzystania z ulgi należy połączyć je w jedną wspólną deklarację – wyjaśniają urzędnicy. Jak dodają, ulga będzie przyznawana od miesiąca, w którym zostanie złożona odpowiednia deklaracja w Urzędzie Gminy Krzyżanowice. – Od właścicieli nieruchomości, którzy zadeklarują korzystanie z ulgi na kompostowanie, nie będą odbierane bioodpady (odpady zielone i odpady kuchenne) – podano w komunikacie.

(oprac. d)

OGŁOSZENIE

OGŁOSZENIE

**BURMISTRZA MIASTA
KUŹNIA RACIBORSKA**

z dnia 22.12.2020 roku o przystąpieniu do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych w sołectwach Jankowice i Rudy.

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2020 r. poz. 293, ze zm.) oraz art. 39, art. 40, w związku z art. 46 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2020 r. poz. 283, ze zm.), **zawiadamiam**, o podjęciu przez Radę Miejską w Kuźni Raciborskiej uchwały nr XXVI/212/2020 z dnia 26 listopada 2020r., zmieniającej uchwałę nr XXV/205/2020 Rady Miejskiej w Kuźni Raciborskiej z dnia 29 października 2020r., w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych w sołectwach Jankowice i Rudy, zwanego planem.

Granice obszarów objętych planem określają załączniki graficzne, stanowiące integralną część ww. uchwały, która jest dostępna w Urzędzie Miejskim w Kuźni Raciborskiej, w Referacie Gospodarki Nieruchomościami, pokój nr 11, codziennie za wyjątkiem sobót, niedziel i dni świątecznych, pod numerem telefonu: 32 419 14 17, wew. 113.

Planem zostały objęte poszczególne obszary sołectw Jankowice i Rudy. Zainteresowani mogą składać wnioski, uwagi do ww. projektu planu, w terminie 21 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Wnioski, uwagi należy składać:

- w formie pisemnej na adres: **Urząd Miejski w Kuźni Raciborskiej, 47-420 Kuźnia Raciborska, ul. Słowackiego 4,**
- ustnie do protokołu, w pokoju nr 11 Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej, w godzinach pracy urzędu;
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres **poczta@kuzniaraciborska.pl** lub za pomocą platformy ePUAP, bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Uwaga, wniosek powinien zawierać oznaczenie nieruchomości, której dotyczy (numer ewidencyjny działki i obręb).

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków oraz uwag i wniosków jest Organ sporządzający przedmiotowy projekt planu – Burmistrz Miasta Kuźnia Raciborska, zgodnie z art. 17 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2020 r. poz. 293, ze zm.).

Zgodnie z art. 8a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w związku z przetwarzaniem przez Burmistrza Miasta Kuźnia Raciborska danych osobowych, uzyskanych w toku procedury sporządzania przedmiotowego planu, wszelkie dane osobowe zawarte w dokumentach procedury sporządzania planu, zostały pozyskane z zasobów administratora danych – Burmistrza Miasta Kuźnia Raciborska.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych

Informujemy, że administratorem Pani/Pana danych osobowych (ADO) jest Burmistrz Miasta Kuźnia Raciborska, ul. Słowackiego 4, 47-420 Kuźnia Raciborska.

Dane osobowe prowadzi Inspektor Danych Osobowych w Urzędzie Miejskim w Kuźni Raciborskiej.

Dane osobowe są przez nas przetwarzane zgodnie z przepisami prawa ze szczególnym uwzględnieniem Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. oraz przez czas określonych ww. przepisami. Ma Pani/Pan prawo do dostępu, sprzeciwu, usunięcia, złożenia skargi w zakresie przetwarzania własnych danych osobowych. Szczegółowe informacje dotyczące ochrony i przetwarzania przez nas Pani/Pana danych osobowych można znaleźć pod adresem <https://kuznia-raciborska.finn.pl/rodo>.

Uchodźcy z Jemenu w Rudach odnaleźli swoje miejsce

Z początkiem stycznia na lotnisku Chopina w Warszawie ląduje samolot, a w nim sześćosobowa rodzina uciekająca ze stolicy ogarniętego wojną kraju. Całość poprzedza szereg przygotowań, w których pomaga kolega z dawnych lat. Tak Jemeńczycy trafiają do Rud. To tutaj odnajdują spokój i nadzieję na lepsze jutro.

– Sytuacja związana z wojną domową spowodowała, że zaczęliśmy myśleć o ucieczce – wspomina 54-letni Abdulhameed Al-Sultan, głowa rodziny. Morderstwa kolejnych ludzi, nasilający się głód i choroby powodują, że życie w ich rodzinnych stronach staje się nieznośne. Pomysł na przyjazd do Rud pojawiła się w chwili, kiedy Jemeńczyk otrzymuje mejla od swojego kolegi z dawnych lat, doktora Wojciecha Mokrosza, który wiedząc, co dzieje się w Jemenie proponuje osiedlenie się w jego rodzinnej miejscowości. – „Abdul odezwij się pilnie” – przypomina sobie treść wiadomości, jaką wówczas otrzymuje. Tak w jego rodzinie zaczyna się temat emigracji. Ostateczną decyzję pozostawia jednak żonie, która postanawia, że dla dobra dzieci powinni jak najszybciej opuścić Sanę.

Najpierw strach, później radość

Abdulhameed Al-Sultan z Wojciechem Mokroszem poznają się na studiach. To w Gliwicach w latach 80. kończy edukację na Politechnice Śląskiej, potem na tej samej uczelni robi doktorat, wykształcając się na inżyniera chemii, a później zostaje tam wykładowcą. Stąd bardzo dobrze mówi w naszym języku. Dlaczego wybiera Polskę? Bo korzysta wówczas ze studentskiego programu. Otrzymuje tę szansę, bo zdaje bardzo dobrze maturę.

Choć chce pozostać w Polsce, wraca do swojej rodzinnej miejscowości, bo tego oczekuje od niego ojciec. Tam poznaje swoją przyszłą żonę Ahlam, z którą ma czworo dzieci (trojaczki Mohammeda, Munę i Omnya, którzy mają po 9 lat i 3,5-letnią Mayę). Tam też zawodowo wiąże się z Uniwersytetem w Al-Mukalla, gdzie

wykłada ochronę środowiska. Angażuje się również politycznie. Działa w liberalno-demokratycznym Generalnym Kongresie Ludowym prezydenta Ali Abd Allah Saliha. Wypełnia wówczas funkcję sekretarza generalnego partii oraz jest wicerektorem ds. jakości i kontroli naukowej na uniwersytecie. W 2011 roku kandyduje do parlamentu, ale z powodu rewolty współpracujących z Al-Ka'ida islamistów nie dochodzi do wyborów. Później krótko jest jeszcze wiceministrem ds. ropy naftowej w koalicyjnym rządzie, który tworzą stronni Saliha i ugrupowania opozycyjne. Rezygnuje jednak, bo jak wspomina, nie układa się współpraca z szefem resortu z innej partii.

W 2017 roku ginie były prezydent Salih, a życie staje się coraz bardziej nieznośne. Nazwisko Abdulhameed, jako byłego polityka ugrupowania obalonego i zamordowanego prezydenta widnieje na „czarnej liście”. Ma zakaz opuszczania Jemenu. Ucieczka z miejscowości, w której mieszka jest więc teoretycznie niemożliwa.

Kiedy już zapad decyzja, że wyjeżdżają, jego żona Ahlam Al-Barawi* nabywa wizy pielgrzymkowe Arabii Saudyjskiej dla siebie i dzieci. Jemu, dzięki posiadanym kontaktom w inny sposób udaje się dostać do Arabii, gdzie spotyka się już ze swoją rodziną. Następnie trafiają do polskiej ambasady w Rijadzie, gdzie czekają na przyznanie wiz. Następnie z początkiem stycznia 2020 r. lądują na lotnisku w Warszawie, a później docierają już do Rud w gminie Kuźnia Raciborska. – Miałem w sobie wtedy ogromną radość – odpowiada mężczyzna, kiedy pytamy, co wówczas poczuł, kiedy razem z rodziną znalazł się już w Polsce.



Rodzina z Jemenu: dzieci – Maya, Omnya, Muna i Mohammed oraz rodzice – Abdulhameed i Ahlam.

Poczucie bezpieczeństwa

Rodzina mieszka w domu, który zorganizował i opłacił Wojciech Mokrosz. Jemeńczycy szybko odnajdują pomoc również wśród lokalnego otoczenia. Angażuje się dyrektor miejscowej szkoły Adrian Plura. Pomaga proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP w Rudach ks. Sebastian Śliwiński, który podczas mszy św. prosi o godne przyjęcie uchodźców. Z wizytą do ich domu przychodzą także oficjele z urzędu miejskiego: burmistrz Paweł Macha, wiceburmistrz Sylwia Brzezicka-Tesarczyk oraz kierownik referatu edukacji, sportu i promocji Anna Mainusz. – Przyjęto nas tutaj z otwartością, poczuliśmy się bezpiecznie – opowiada.

Ojciec dzieci wskazuje, że jego pociechy bardzo szybko



Dzieci kochają spędzać czas w szkole, tutaj są na zajęciach świetlicowych. Do zdjęcia pozują z nauczycielką Ewą Ochojską.

odnajdują się w Rudach. Kochają szkołę, co więcej są nawet smutne, kiedy nie mogą do niej chodzić. To dzieje się głównie

teraz kiedy w dobie pandemii koronawirusa lekcje odbywają się zdalnie, choć chętnie korzystają z zajęć świetlicowych. O

zaangażowanie w pomoc rodzinie pytamy dyrektora Adriana Plurę. – Pomagamy na tyle, ile możemy – odpowiada.

Rudach na ziemi



Jemeńczycy bardzo dobrze czują się w Rudach. Na zdjęciu: Abdulhameed Al-Sultan i Ahlam Al-Barawi.



Rodzina jest otwarta na rozmowy z mediami. W ich domu gościła m.in. radiowa Trójka, później TVP1. Jemeńczycy występowali także „na żywo” w katolickim programie „Między Ziemią a Niebem” – jako przykład otwarcia na uchodźców.

Wzajemne otwarcie

Jemeńczycy chętnie nawiązują nowe znajomości. Z otwartością więc przyjęli m.in. zaproszenie na ognisko integracyjne mieszkańców przysiółku Kolonia Renerowska, który zamieszkują. – Kupiliśmy parówki drobiowe i poszliśmy na ognisko. Razem z dziećmi siedzieliśmy tam do 21.00 – relacjonuje Jemeńczyk.

Kiedy pytamy o odczucia czy Polska jest otwarta dla uchodźców, głowa rodziny wskazuje, że jak najbardziej. – Ja nie czuję się tutaj obcy. Polacy są otwarci na tych, którzy są otwarci na nich – mówi.

Dzięki zaangażowaniu pomocy wielu ludzi dobrej woli naukowiec szybko znajduje zatrudnienie. Na pełen etat powraca do zawodu wykładowcy. Pracuje na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach na wydziale humanistycznym w Sosnowcu, gdzie prowadzi lektorat z języka arabskiego. Obecnie zajęcia z powodu pandemii realizuje zdalnie, ze swojego domu w Rudach. W kolejnym semestrze najpewniej będą odbywały się już za-

jęcia hybrydowe – więc będzie jeździł na uczelnię.

Świąteczny czas

Rodzina jest wyznania muzułmańskiego. Otwarcie są również na inne wyznania i wspólnie ze swoimi przyjaciółmi chcą spędzić Święta Bożego Narodzenia. – Święta naszych przyjaciół, są naszymi świętami. My modlimy się do jednego Boga, on jest nas wszystkich – mówi Abdulhameed. Dodaje, że świąteczny czas bardzo podoba się jego dzieciom. W tym roku odwiedził ich nawet Mikołaj. Pomógł w tym sąsiad, który przebrał się w strój Świętego i wręczył im prezenty.

W planach mają również wspólne spędzenie Wigilii ze swoimi przyjaciółmi. Takie spotkanie planowane jest od roku jednak z racji, że do Polski przyjechali w styczniu, to będą ich pierwsze wspólne spędzone Święta Bożego Narodzenia w naszym kraju.

Dawid Machecki

* Arabki po wyjściu za mąż nie zmieniają nazwiska.

Pomysłowość przestępców nie zna granic. Jak nie dać się oszukać w sieci?

Zakupy, opłacanie rachunków, załatwianie spraw urzędowych, komunikacja z rodziną oraz znajomymi, wsparcie akcji charytatywnych, praca, nauczanie, rozrywka – wszystko to możemy robić dziś przez Internet. Warto pamiętać, że wraz z wydłużaniem się listy udogodnień oferowanych w sieci, rośnie też liczba zagrożeń związanych z naszym funkcjonowaniem w Internecie.

Pomysłowość oszustów i złodziei nie zna granic. Również tych wirtualnych. Mało tego, wiele osób ma mylne przeświadczenie, że Internet zapewnia im taką anonimowość, że popełnienie przestępstwa w sieci ujdzie im na sucho*. Dlatego też większa jest szansa, że zostaniemy oszukani w sieci niż napadnięci na ulicy. Jak zatem ustrzec się przed niebezpieczeństwem?

Taka promocja, że nie dostaniesz towaru...

Przed wszystkim należy mieć świadomość, że każda próba oszustwa internetowego bazuje na dezinformacji. Celem takiej dezinformacji jest wprowadzenie odbiorcy w błąd, którego konsekwencje zazwyczaj mają wymiar finansowy. Mieszkańcy powiatu raciborskiego są narażeni na tego typu działania tak jak wszyscy inni mieszkańcy Polski i świata, którzy korzystają z Internetu. – Najczęściej zdarza się, że ktoś kupuje w Internecie jakiś przedmiot, a potem nie otrzymuje towaru, za który już zapłacił – mówi nadkom. Mirosław Szymański.

Oszuści, którzy popełniają tego typu przestępstwo, naj-

częściej starają się nas skłonić do jak najszybszych zakupów, np. oferując produkty w promocyjnych cenach, o wiele niższych od wartości rynkowej. – Gdy cena elektroniki czy kosmetyków, ale też innego rodzaju asortymentu, jest dużo niższa od rzeczywistej, wówczas warto przyjrzeć się bliżej takiemu sprzedawcy – przestrzega M. Szymański.

Jak uchronić się przed tego typu przestępcami? Przede wszystkim warto poszukać opinii oraz komentarzy na temat danego sprzedawcy – czy oferowany przez niego towar w ogóle dociera do klienta, przejrzeć jego poprzednie aukcje. Jeśli poprzednich aukcji oraz komentarzy nie ma, warto sprawdzić, czy dany sprzedawca w ogóle istnieje (czy firma ma adres, NIP, numer telefonu, czy ktoś odbierze od nas telefon).

Wystarczy dopłacić tylko kilka groszy...

Inny, popularny w ostatnim czasie, rodzaj przestępstwa internetowego, polega na podszyciu się przez nieuczciwego nadawcę pod firmę kurierską w wiadomości SMS lub e-mail. Taka wiadomość do złudzenia przypomina oryginalne wiadomości kurierskie (w przypadku smsów może nawet wyświetlać się w tym samym wątku, co poprzednie wiadomości kuriera). Treść zawiera informację o konieczności dopłaty niewielkiej kwoty do przesyłki, którą wcześniej zamówiliśmy i opłaciliśmy, np. 53 groszy. W wiadomości podany jest adres strony internetowej za pośrednictwem której można natychmiast dokonać tej płatności. Po kliknięciu w link, zostaniemy przekierowani



Nadkomisarz Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu, apeluje do mieszkańców raciborszczyzny o wzmożoną czujność. – W okresie przedświątecznym oszuści żerują na tym, że mamy wiele spraw na głowie i nie jesteśmy dość czujni – mówi policjant.

do strony przypominającej nasz bank, jednak w rzeczywistości będzie to fałszywa strona. Po wpisaniu na takiej stronie loginu i hasła do naszej bankowości internetowej, informacje te trafiają one do przestępcy, który następnie używających tych danych zaloguje się na nasze rzeczywiste konto i przeleje z niego pieniądze na własne konto. – W zeszłym roku jeden z mieszkańców naszego powiatu stracił w ten sposób kilkadziesiąt tysięcy złotych – mówi nadkom. Mirosław Szymański.

O czym trzeba pamiętać?

Policja radzi, o czym trzeba pamiętać, aby nie paść ofiarą oszustwa internetowego:

- korzystamy z oprogramowania antywirusowego (zarówno w komputerze, jak i w smartfonie)
- bądźmy uważni przy robieniu zakupów w sieci, zwracamy uwagę na adresy stron internetowych
- nie otwieramy stron z niezna-

nego źródła albo oznaczonych „gorącym tematem”, który mógłby przyciągać uwagę każdego

- otrzymując ofertę e-mailem, nie korzystamy z linków, a na stronę sklepu wchodzimy, wpisując adres w oknie przeglądarki,
- starajmy się dokonywać zakupów za pobraniem, płacimy po otrzymaniu zamówionego towaru
- nie otwieramy wiadomości e-mail z nieznanego źródła
- nie ufamy ludziom poznanym w internecie
- nikomu nie podajemy loginów, haseł i numerów PIN do danych kont
- dbajmy o prywatność swoich danych osobowych oraz o swój wizerunek, który umieszczamy w sieci
- zwracamy uwagę na to, co robią nasze dzieci w sieci, interesujemy się tym
- śledźmy na bieżąco alerty o nowych zagrożeniach, podnośmy swoją wiedzę w zakresie bezpieczeństwa w sieci, korzystając z wiedzy odpowiednich instytucji np. cert.pl, nask.pl, dyżurnet.pl.

(żet)

* Oczywiście to przeświadczenie jest złudne, bo choć rozpracowywanie przestępstw popełnianych w przestrzeni wirtualnej bywa utrudnieniem, to policjanci mają cały wachlarz możliwości dotarcia do sprawców.

Materiał powstał w ramach projektu Stowarzyszenia Gazet Lokalnych z Polsko-Amerykańską Komisją Fulbrighta „Media bliżej ludzi”, finansowanego ze środków Departamentu Stanu USA”.

zapytaj prawnika



NATALIA LEWANDOWSKA-FAC

radca prawny, mediator

Małżonkowie i dzieci zmarłego w pierwszej kolejności dziedziczą po zmarłym. Jeśli spadkodawca rozwiódł się, to jego były małżonek nie dzie-

Czy małżonkowie w separacji dziedziczą po sobie?

dziczy po nim z mocy ustawy. Oznacza to, że spadkodawca może oczywiście przekazać mu swój majątek testamentem, ale gdy go brak, były małżonek nie dziedziczy po zmarłym. A jak wygląda kwestia dziedziczenia małżonków pozostających w separacji? Jeśli jest to jedynie separacja faktyczna, nawet trwająca wiele lat, to w sensie prawnym małżonkowie po sobie dziedziczą. Ale od momentu orzeczenia separacji przez sąd małżonkowie po sobie już nie dziedziczą na podstawie ustawy. Ważne!

Dziedziczenie małżonków łączy jedynie separacja prawna, tj. orzeczona przez sąd, a nie tylko faktyczna, nawet jeśli jest długotrwała.

Śmierć małżonka w trakcie postępowania sądowego o separację lub rozwód

A jak przedstawia się sytuacja prawna osób, które wystąpiły do sądu o orzeczenie separacji lub rozwodu i w trakcie postępowania jeden z małżonków zmarł? Otóż, jeżeli spadkodawca wystąpił o orzeczenie rozwodu lub separacji z

winy drugiego z małżonków, a żądanie to było uzasadnione, wówczas małżonek ten jest wyłączony od dziedziczenia. Następuje to na mocy orzeczenia sądu. Wyłączenia małżonka od dziedziczenia w takiej sytuacji może żądać każdy z pozostałych spadkobierców ustawowych powołanych do dziedziczenia w zbiegu z małżonkiem. Powództwo w tym zakresie należy wytoczyć w terminie sześciu miesięcy od dnia, w którym spadkobierca dowiedział się o otwarciu spadku, nie więcej jednak niż jeden rok od otwarcia spadku.

Urszula Małanka

dziewczyną, która została wspomnieniem

Jej imię wymieniali wszyscy nauczyciele raciborskiego „Medyka”, z którymi rozmawiałam. Do dziś pamiętają Ulę jako młodą i pełną zapału dziewczynę, która kochała pracę z młodzieżą i pielęgniarstwo. Marzyła o nim od dziecka i to marzenie udało się jej zrealizować. Potem los napisał jej scenariusz, w którym musiała walczyć o życie. Robiła to z właściwym sobie spokojem i wiarą, że chorobę uda się pokonać. Odeszła tak jak żyła – cicho, bez pretensji do świata, pozostawiając po sobie piękne wspomnienia.

Rodzina trzyma się razem

Historia rodziny Dolińskich, z której pochodzi pani Urszula, zaczyna się w Brodach należących w II Rzeczypospolitej do Polski, a dziś leżących na Ukrainie. To tam urzędnik Sądu Rejonowego Antoni Doliński, po śmierci dwóch żon, wychowywał pozostałą po nich trójkę dzieci: Józefa, Stefanię i Jana. Pomagała mu w tym trzecia żona Maria, która nie mając własnych dzieci, pokochała je jak swoje. Najmłodszy Jan założył w Brodach rodzinę i prowadził dobrze prosperujący zakład produkujący lakiery. Jego żona Jadwiga, absolwentka lwowskiego liceum urszulanek, zajmowała się domem i wychowaniem dzieci: Adama, który przyszedł na świat w 1940 roku, dwa lata młodszego Bolesława i Urszuli, która urodziła się 18 stycznia 1944 roku.

Kresy, które najpierw znalazły się pod okupacją sowiecką, a później niemiecką, jako pierwszy opuścił starszy brat Jana – Józef, naczelnik Poczty Polskiej w Brodach, który schronienie znalazł w Jędrzejowie pod Kielcami. Działal tam w oddziale partyzantów organizacji konspiracyjnej Odwet, zwanych „Jędrusiąmi”. To on ściągnął Jana i jego rodzinę pod Kielce. Zamieszkali u przyjaciela, który prowadził młyn. Nocą bracia spotykali się w lesie, a Jan stał się zaopatrzeniowcem partyzantów dostarczając im mąkę.

Po zakończeniu wojny Dolińscy wyjechali z Jędrzejowa do Nysy. Miejsce nie było przypadkowe, bo to właśnie tu, pierwszym naczelnikiem poczty został Józef, który ściągnął rodzinę brata. – Niemiecki fabrykant Weigel, który w 1949 roku wyjechał do Niemiec, miał przy ówczesnej ulicy Stalina piękny dom, na parterze którego zamieszkaliśmy. Był położony w śródmieściu, miał duży ogród, staw i łąkę, z której często korzystaliśmy. W tym stawie mój brat Adam łowił szczupaki, które mama przygotowywała na



Ula i jej młodsza siostra Ewa w Nysie



Rodzeństwo: Ula, Adam, Bolek i Ewa Dolińscy



Jadwiga Dolińska z dziećmi: Adamem, Bolkim i Ulą



Pani Ula na balkonie starego Szpitala Miejskiego w Raciborzu, który się mieścił przy ulicy Bema



Na rodzinnym zdjęciu, zrobionym w ogrodzie za domem w Nysie stoją od lewej: Jadwiga Dolińska, siostra jej męża Stefania Fryga, Urszula Dolińska (po mężu Małanka), jej kuzynka Jadwiga Fryga (córka Stefanii). Siedzi babcia Maria Dolińska.



Urszula Małanka w mieszkaniu przy ulicy Fornalskiej (dziś Wileńska)

wigilię. Po drugiej stronie stawu, przy placu Staromiejskim, stała przedwojenna kamienica, w której rodzice założyli sklep. Można w nim było kupić najpotrzebniejsze produkty od mąki i cukru, po naftę i zapalki – wspomina Bolesław Doliński i dodaje, że do rodziców dołączyli z Kresów dziadkowie oraz siostra ojca Stefania z rodziną. Pan Antoni wkrótce po przyjeździe zmarł, ale jego żona Maria dożyła sędziwego wieku i była nieocenioną pomocą w sklepie i przy dzieciach, których było już pięcioro, bo w Nysie w 1947 roku urodziła się Ewa, a rok po niej Andrzej. – Byliśmy bardzo zżyci z rodziną ojca, która tak jak my osiadła po wojnie w Nysie. Babcia aż do śmierci mieszkała w naszym rodzinnym domu, a ciocia Stefa, z którą mieliśmy najbliższe kontakty, niedaleko nas – opowiada Ewa Noah, młodsza siostra Urszuli.

Urszulka u elżbietanek

Przez pierwsze lata pobytu w Nysie Dolińskim wiodło się dobrze, bo oprócz sklepu, pan Jan prowadził ze współnikiem zakład naprawy opon samochodowych, ale gdy władza ludowa wprowadziła w życie plan likwidacji prywatnych firm, w ciągu jednego dnia stracili cały dorobek. – Przyszli do naszego sklepu żołnierze i zakomunikowali, że od tej pory wszystko, wraz z towarami, zostaje upaństwowione. Kazali mamie i babci opuścić lokal, bo towarzyszyła im już nowa kierowniczka, która je miała zastąpić. Podobnie było z zakładem. W piwnicach pod sklepem ojciec zaczął potem produkować lakiery, za pomocą których robił renowacje pieców kaflowych, figurek porcelanowych, czy uszkodzonych w czasie wojny rzeźb w kościołach. Z rzemiosłem był związany od czasów prowadzenia zakładu w Brodach, a w Nysie zakładał pierwszy Cech Rzemiosł Różnych i aż do śmierci pełnił w nim funkcję starszego cechu –



Ślubna fotografia Urszuli i Klemensa z lutego 1965 roku



Z córeczką Asią



Podczas uroczystości szkolnej w „Medyku” Urszula Małanka siedzi obok doktora Gerarda Bluszcza



Urszula Małanka i Irena Mitrega z klasą IV b Liceum Medycznego Pielęgniarstwa w roku szkolnym 1969/70



Pożegnanie absolwentek Liceum Medycznego Pielęgniarstwa. W pierwszym rzędzie od lewej siedzą: Marian Grzeszczuk, Elżbieta Lipińska, Urszula Małanka, Lidia Natalli, Maria Herman, Halina Hendzel. W drugim rzędzie od lewej: Regina Wochnik i Stefania Polanowska, za Urszulą Małanką Gizela Zielonka i Eugenia Żeńczak.

tłumaczy Bolesław Doliński.

Dorastanie w domu z trzema braćmi miało swoje plusy, bo siostry były ze sobą bardzo zżyte i trzymały się zawsze razem. – Ula nigdy nie dawała mi odczuć, że jestem jej młodszą siostrą. Traktowała mnie na równi ze swoimi koleżankami i pozwalała uczestniczyć w prywatkach, które organizowała w naszym domu. Bolek przyprowadzał na nie swoich kolegów i choć byłam jeszcze wtedy podlotkiem, zwróciłam uwagę, że jeden z nich podkochiwał się w Uli. Spędzałyśmy ze sobą sporo czasu. Chodziłyśmy na spacer do pobliskiego parku, na basen, a zimą jeździliśmy na łyżwach po zamrożonym stawie za domem – mówi Ewa Noah i wspomina wspólne wypadki z siostrą na zakupy do Wrocławia, wycieczki rowerowe nad Jezioro Otmuchowskie i wakacje spędzane z rodziną nad morzem. – Miałymy bardzo szczęśliwe dzieciństwo. Nasza mama świetnie gotowała, piekła, robiła na drutach, a jednocześnie była kobietą bardzo zadbaną. Gromadziła wokół siebie całą rodzinę i miała w sobie dużo ciepła. Taką ciepłą osobą była też Ula. Ja byłam niepokorną duszą, a ją cechował spokój i wiara – podkreśla pani Ewa.

Gdy inne nastolatki przesiadywały w kawiarniach słuchając muzyki i rozmawiając o modzie, Ula chodziła po lekcjach do nyskiego szpitala, gdzie pomagała elżbietankom w opiece nad chorymi. Przez pewien czas była nawet przekonana o tym, że zawód pielęgniarstwa

nieodłącznie wiąże się z byciem zakonnicą, więc i ten wariant brała pod uwagę. Gdy jednak w Nysie otwarto Liceum Pielęgniarstwa, trafiła do niego zaraz po małej maturze, którą zrobiła w Liceum Pedagogicznym w Prudniku. – Urszulka to była kochana dziewczyna. Gdy zacząłem studia na Politechnice Wrocławskiej, często odwiedzała mnie na stacji. Przywoziła jedzenie i gdy tylko wchodziła do pokoju, brała się za sprzątanie i pranie. Bardzo o mnie dbała – mówi pan Bolesław.

Po ukończeniu szkoły Urszula Dolińska z nakazem pracy trafiła do Szpitala w Raciborzu, gdzie rozpoczęła pracę na oddziale ortopedii. Zamieszkała w jednym z pokoi przeznaczonych dla pielęgniarek w budynku przy szpitalu. Na oddziale znalazła nie tylko spełnienie swych młodzieńczych marzeń, ale i miłość. Oprócz medycyny z Klemensem Małanką wiele ją łączyło. Oboje pochodzili z Kresów i oboje zaraz po wojnie trafili ze swoimi rodzinami na Ziemię Odzyskaną. Pobrali się w lutym 1965 roku. Krótką koronkową sukienkę uszyła pannie młodej zaprzyjaźniona krawcowa z Nysy – pani Suchowa. Ślub odbył się w nyskiej katedrze, a wesele w rodzinnym domu Dolińskich. Młodzi zamieszkali w niewielkim mieszkaniu przy ówczesnej ulicy Fornalskiej, a dzisiejszej Wileńskiej, w Raciborzu.

Mama to ta pani ze zdjęcia

Dzięki Klemensowi Małance,

pani Ula nawiązała w Raciborzu nowe znajomości i zaprzyjaźniła się pediatrą Krystyną Góral. – Mój mąż Bogdan poznał Klemensa w więziennej służbie zdrowia, gdzie obaj pracowali. Polubili się jeszcze zanim ja i Urszula dotarliśmy do Raciborza. Potem spędzaliśmy ze sobą dużo czasu. Były wspólne wyjścia na zabawy sylwestrowe, celebrowanie imienin i spotkania rodzinne. Ula była świetną gospodynią. Lubiła gotować i piec, a ja do dziś pamiętam jedno ze wschodnich dań, które nam kiedyś przygotowała. To były jelita nadziewane tartymi ziemniakami ze skwarkami. Najpierw je obgotowywała, a potem wsadzała do piekarnika. Wyglądały jak pęta kielbasy i były przepyszne – wspomina pani Krystyna i dodaje, że jej przyjaciółka była osobą niezwykle ciepłą i dobrze nastawioną do innych. – Gdy zachorowała, odwiedzałam ją w Zabrzu i widziałam jak bardzo cierpi, ale ona nigdy nie skarżyła się. Zwykła mówić, że wszystko jest dobrze i idzie ku lepszemu – dodaje pani Góral.

1 kwietnia 1967 roku na świat przyszła córka Urszuli – Joanna. – Zaszłyśmy w ciążę właściwie równocześnie, dlatego Ula zdecydowała, że razem będzie nam łatwiej i ostatnie tygodnie ciąży spędzała już u rodziców w Nysie, gdzie urodzili się nasze córki: jej Asia i moja Monika. Miałymy tam wspaniałą opiekę i mogłyśmy liczyć na pomoc babci Marysi – mówi Ewa Noah.

Po roku młoda mama rozpoczęła pracę w Liceum Medycz-

nym Pielęgniarstwa, gdzie uczyła przedmiotów zawodowych. – Myślę, że byłoby jej trudno opiekować się małym dzieckiem i pracować jednocześnie na dyżurach w szpitalu, stąd pomysł na przeniesienie się do szkoły. Mogła liczyć na pomoc swoich teściów, którzy mieszkali w Raciborzu, ale chciała być samodzielną i zapisała mnie do żłobka. Po jednym dniu, podczas którego siedząc na nocniku wyprułam sobie dziurę w nowych rajstwach, trafiłam znowu pod opiekę dziadków – mówi Joanna Falkiewicz, córka Urszuli i dodaje, że wspomnień związanych z mamą ma niewiele. – Nie pamiętam jej głosu, śmiechu, wspólnych zabaw. Znam ją głównie ze zdjęć, bo gdy zachorowała miałam pięć lat. Pamiętam ogromną radość, którą mi sprawiła, gdy przyjechała po mnie z tatą do kliniki w Warszawie. Najpierw wszedł on, a mama wyłoniła się zza drzwi dopiero po chwili, chcąc zobaczyć moją reakcję. Pamiętam korytarze szpitali w Gliwicach i Raciborzu, gdzie odwiedzaliśmy ją z tatą i zapach preparatu Tołpy, gdy już leżała w domu – dodaje.

W szkole Urszula Małanka zajmowała się pielęgniarstwem szrodowiskowym i przemysłową opieką zdrowotną. Była też odpowiedzialna za organizowanie praktyk w poradni dziecięcej przy ulicy Wileńskiej. – Byłam wtedy kierownikiem szkolenia teoretycznego, a Urszula organizowała praktyki w placówkach otwartej opieki zdro-

wotnej, między innymi żłobku, laboratorium, poradni przeciwgruźliczej, które później wizytowałam. Od razu się zaprzyjaźniłyśmy, bo oprócz dobrego serca, Ula miała ogromne poczucie humoru. Kiedy urodziłam córkę, ona objęła po mnie na rok wychowawstwo mojej klasy. Mamy nawet takie wspólne pamiątkowe zdjęcie z uczennicami. Jej choroba wszystkich nas zaskoczyła – mówi Irena Mitrega.

Ja się nie skarzę na swój los

Podczas pracy w szkole pani Urszula podnosiła swoje kwalifikacje podejmując naukę w Studium Nauczycielskim Średnich Szkół Medycznych w Warszawie. – Studiowałam wtedy na wydziale psychologii i pedagogiki Uniwersytetu Warszawskiego, więc jeździliśmy razem do stolicy pociągami. Ula była już wtedy taka słaba, że drogę z dworca kolejowego na ulicę Piękną, gdzie mieściła się jej szkoła, pokonywałyśmy z wieloma przystankami. Ona w tej chorobie była bardzo dzielna – mówi jej koleżanka Regina Wochnik.

Ogromną wiarę i determinację w walce z chorobą pani Uli podkreślają jej koleżanki: Gizela Zielonka i Maria Herman. – Pamiętam ten moment, gdy mi się zwierzyła, że coś się z nią niedobrego dzieje, a potem wyjazd do Zabrza i kliniki we Wrocławiu, do której ją odwoziłam. Mocno wierzyła, że uda się jej pokonać raka. Próbowaliśmy wszelkich dostępnych me-

tod leczenia i w tych wysiłkach była nieustraszona. Dzień przed śmiercią robiłam jej zastrzyk, a ona mi wtedy powiedziała, że marzy o jednym dniu bez bólu. Zawsze była taka radosna i z optymizmem podchodząca do życia, że i tym razem na nic się nie użalała – wspomina pani Gizela. – W trakcie choroby Ula przychodziła do mnie, żeby porozmawiać i zapalić sobie papierosa. Nie miała pretensji do świata, że właśnie jej przydarzyła się taka sytuacja. Nigdy nie narzekała, choć wiem, jak bardzo martwiła się o Asię, którą bardzo kochała – mówi Maria Herman.

Ostatnie dni przed śmiercią pani Urszula spędziła w domu w Raciborzu, pod czułą opieką swojej babci Marii i męża. – Bardzo przeżyła śmierć naszych rodziców, szczególnie ojca, którym się do końca opiekowała. Nie chciała nas obciążać swoją chorobą, ani złym samopoczuciem. Wierzyła, że uda się ją pokonać – mówi Ewa Noah. Jej siostra zmarła 22 grudnia 1973 roku mając zaledwie 29 lat. – Tato powiedział mi, że mama odeszła do aniołków i już jej z nami nie będzie. Nie potrafiłam wtedy tego zrozumieć, ale teraz wiem, że gdybym miała mamę moje życie wyglądałoby inaczej. Wiele osób widzi we mnie Ulę, jej ruchy, uśmiech, usta... To miłe usłyszeć, że wciąż ją pamiętają i wspominają – podsumowuje Asia Falkiewicz, absolwentka Liceum Medycznego w Raciborzu, w którym kiedyś uczyła jej mama.

Katarzyna Gruchot

POLOWY ZARZUCA RADNYM że popsuli system odbioru śmieci

Prezydent Raciborza wydał przez swoją rzecznikę komunikat dotyczący ustaleń sesji nadzwyczajnej. – System gospodarki odpadami zagrożony – twierdzi Dariusz Polowy. Jego zdaniem, system jest teraz „wewnętrznie sprzeczny i niemożliwy w pełni do zastosowania”.

O szczegółach miał powiedzieć w czwartek, w trakcie zdalnej konferencji prasowej. Zaplanowaną na godz. 13.00 jednak odwołał na kwadrans przed jej rozpoczęciem.

– Zaplanowana na czwartek 17 grudnia posesyjna

konferencja prasowa prezydenta dotycząca systemu gospodarki odpadami z uwagi na złożoność sprawy, a także wagę problemu, który dotyczy wszystkich mieszkańców zostaje przeniesiona na poniedziałek 21 grudnia na godzinę 9.00 – poinformowała dziennikarzy rzeczniczka magistratu Lucyna Siwek.

Pani rzecznik przesłała mediom komunikat prezydenta miasta, który publikujemy poniżej.

System gospodarki odpadami zagrożony

W dniu 16 grudnia b.r. na sesji zwołanej w trybie nadzwyczajnym Rada Miasta Racibórz nie podjęła uchwały zaproponowanej przez Prezydenta, zamykającej system gospodarki odpadami w Raciborzu. System tworzy pięć uchwał podejmo-

wanych w ciągu całego roku. Niepodjęcie ostatniej uchwały spowodowało szereg konsekwencji, w tym m.in. zaburzenie procesu wdrażania tego systemu oraz brak możliwości skorzystania z obowiązkowego zwolnienia dla mieszkańców z tytułu posiadania kompostownika. Podkreślenia wymaga fakt, że pozostawione elementy starego systemu np. w zakresie stawek za pojemniki, nie będą zgodne od 1 stycznia 2021 r. z ustawą o utrzymaniu porządku i czystości w gminach. Warto dodać, że radni podejmując w październiku uchwałę o wzorach deklaracji, a nie podejmując uchwały na ostatniej sesji o metodach i stawkach opłat spowodowali, że „nowy system” jest wewnętrznie sprzeczny i niemożliwy w pełni do zastosowania. Rada Miasta, mimo możliwości dokonywania

Stanowisko Klubu Radnych Niezależnych Michała Fity w sprawie komunikatu prezydenta Polowego

Prezydent Dariusz Polowy, który był inicjatorem grudniowej sesji nadzwyczajnej, miał możliwość wprowadzenia wszystkich ustawowych zmian, które powinny wejść w życie od 1 stycznia 2021 r. To on zawnioskował o wycofanie przedmiotowej uchwały z porządku obrad. Była to uchwała która utrzymywała stawkę 21 zł opłaty śmieciowej dla mieszkańców i zawierała wszystkie ustawowe zmiany, które powinny wejść w życie od 1 stycznia 2021 r. (tak jak tego chciało 20 na 22 radnych). Przerzucanie całej winy na radnych jest dowodem na nieudolność prezydenta w procedowaniu uchwał. Nie przewidział innego scenariusza niż ten, który sam założył. Niepokoi także fakt, że prezydent Dariusz Polowy nie zrobił nic przez 2 lata w zakresie uszczelnienia systemu gospodarki odpadami winiąc innych za to, że w ostatnim roku wpływy do budżetu z tego tytułu z nieruchomości niezamieszkałych przyniosły tak dużą stratę. Apelujemy do prezydenta Dariusza Polowego o podjęcie natychmiastowych działań w zakresie uszczelnienia systemu gospodarki odpadami między innymi zgodnie z przedłożoną przez nas interpelacją z 26.10.2020 r. oraz dostosowanie harmonogramu odbioru odpadów z części niezamieszkałej do faktycznie złożonych deklaracji.

Anna Szukalska, Justyna Poznakowska, Marian Czerner, Michał Szukalski, Dawid Łomnicki

zmian w projekcie uchwały nie wprowadziła na wczorajszej sesji swojej propozycji. Ma

zatem czas do końca bieżącego roku na podjęcie działań zmierzających do doprowadzenia

systemu gospodarki odpadami do stanu zgodnego z prawem. (opr. m)

Lenk: prezydent się zagalopował, a tracą na tym mieszkańcy

Zdaniem byłego włodarza, jego następcą w magistracie popełnił błąd w sprawie regulacji w systemie odbioru odpadów. – Nie przyznaje się jednak do błędów, tylko obarcza winą radnych. A z tym trzeba uważać – radzi Polowemu członek „Razem dla Raciborza”.

Przypomnijmy, że radni na sesji nadzwyczajnej nie zgodzili się na pomysł Dariusza Polowego, aby z miejskiego systemu odbioru odpadów wyłączyć nieruchomości niezamieszkałe. Włodarz wskazał, że bez nich raciborzanie będą nadal mogli płacić za śmieci 21 zł od osoby, ale przy pozostawieniu „niezamieszkałych” będzie trzeba stawkę podnieść. Po głosowaniu w tej sprawie prezydent zawnioskował do rady o podwyższenie stawki do 23,25 zł. W projek-

cie uchwały znalazły się dodatkowe regulacje, wymagane prawem od 1 stycznia. Głosować trzeba było w pakiecie i rajcy nie chcąc podwyższać opłaty śmieciowej aż 20 głosami sprzeciwili się zamiarom Polowego.

– Dwukrotnie zwróciłem na sesji uwagę prezydentowi, że popełnia błąd wycofując projekt uchwały, w której pozostawił starą stawkę 21 zł, ale miał w nim uregulowania które muszą być wkrótce w obrocie prawnym. Niestety, nie posłuchał. A jak się idzie na całość, to także można przegrać więcej – ocenia Mirosław Lenk, który przed sesją rozmawiał z Dariuszem Polowym i – co przyznał w trakcie obrad – był bliski, żeby poprzeć jego zamysł.

Wskutek głosowań nad uchwałami wyszło na to, że obecny system gospodarowania odpadami przestanie być od 1 stycznia zgodny z prawem. – Rolą urzędu jest pilnować tych uregulowań, żeby nie naruszały obowiązującego prawa. Tymczasem pan Polo-

wy mówi radnym: musicie zrobić to co ja chcę. Już raz, że zwirowniami na Ostrogu, wpędził radnych w taką niezręczną sytuację. Chciał to zrobić znowu, a przecież samorząd to nie jest gra, ani zabawa – przestrzega radny Lenk.

Według niego to Dariusz Polowy popsul system gospodarowania odpadami, a nie jak podaje prezydent, że zrobili to radni. – To pan Polowy wycofał z głosowania projekt uchwały, która dostosowywałaby obecny system do nowych wymogów prawnych. Uważam, że się zagalopował, na czym tracą mieszkańcy. Jego podwładni nie dopilnowali na sesji, żeby szef nie popełnił błędu. Teraz system gospodarowania odpadami w Raciborzu będzie od 1 stycznia niespójny z obrotem prawnym, ale wskutek działania prezydenta, który stoi na straży tego systemu – zaznacza były prezydent.

Lenk radzi Polowemu być ostrożnym w obwinianiu rady o całe zło w tej sytuacji. – Jak się nie ma większości w ra-

dzie, to należy być ostrożnym z takimi ruchami, a przede wszystkim pilnować prawa. Zwalanie winy na radę w tych okolicznościach to grube nieporozumienie. To my mamy teraz uchwałę przygotować? Przecież uchwała jest gotowa i była w porządku obrad – kontynuuje radny z „Razem dla Raciborza”.

Jego zdaniem D. Polowy mógł na sesji powiedzieć radnym, że jak odrzucają podwyżkę stawki, to mogą zawnioskować o jej obniżkę w treści projektu uchwały, ale pozostałe nowe przepisy wprowadzić w życie. – Przegłosowanie prawidłowej uchwały na następnej sesji, 29 grudnia będzie czystą formalnością – uważa Mirosław Lenk.

Zdaniem byłej głowy miasta, aktualny władarz skupia się na swej autopromocji, przez co może się niedługo zderzyć z rozbudzonymi ponad stan nadziejami raciborzan na zapowiadane inwestycje – lodowisko, żłobek czy boisko ze sztuczną nawierzchnią. – Czy rzeczywiście są „wielkie”?



Mirosław Lenk radny z „Razem dla Raciborza”

Razem nie stanowią nawet połowy wartości inwestycji H₂Ostróg. A jak nie robi tego co obiecuje? Na takich działaniach można się nieźle przejechać – oznajmia były prezydent miasta rządzący nim przez 3 kadencje.

Lenk podkreśla, że głosowanie przeciw propozycji Polowego nie było działaniem „na złość prezydentowi”. – Rozważaliśmy w gronie radnych długo tę decyzję i podaliśmy na sesji jej gruntowne uzasadnienie – zaznacza.

Dopinguje teraz włodarza,

aby jego służby zajrzały do kontenerów na śmieci w nieruchomościach niezamieszkałych. – Tam trzeba „wejść”. Niemożliwe, żeby sklepy czy firmy miały tyle odpadów komunalnych a tylko te podlegają odbiorowi w ramach gminnego systemu. Czy te podmioty mają dodatkowe umowy na odbiór opakowań związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą? To trzeba koniecznie sprawdzić – apeluje do władz miasta Lenk.

(ma.w)

Gospodynie inspirowały na święta

O kres przed Świętami Bożego Narodzenia z powodu pandemii koronawirusa znacznie różni się od tego dobrze nam znanego. Brakuje m.in. dorocznych jarmarków i kiermaszów, podczas których gospodynie inspirowały na święta. Postanowiliśmy jednak wyjść naprzeciw tej sytuacji. Zwróciliśmy się z prośbą do kilku gospodyń z terenu powiatu raciborskiego po przepisy na przepyszne potrawy świąteczne. Zachęcamy do czerpania inspiracji. (mad)

KGW Pogrzebień „Młodość i doświadczenie” (gm. Kornowac)

Makowiec z masą orzechową

SKŁADNIKI: pół szklanki mąki tortowej, 1 szklanka cukru, 1 szklanka maku mielonego, 3/4 szklanki gęstej śmietany, 3 łyżeczki proszku do pieczenia 3/4 kostki margaryny, 5 jajek, cukier waniliowy.

PRZYGOTOWANIE: margarynę utrzeć z cukrem i cukrem waniliowym, dodać żółtka, następnie mąkę, mak, proszek do pieczenia i śmietanę. Dokładnie wymieszać. Na koniec dodać ubite ze szczyptą soli białka i delikatnie połączyć. Wyłożyć na blaszkę i piec ok. 45 minut w 180 stopni Celsjusza na złoty kolor.

SKŁADNIKI DO MASY ORZECHOWEJ: 150 g masła, 200 g orzechów włoskich (drobno posiekanych), 200 g cukru 1 szklanka mleka.

PRZYGOTOWANIE: wszystkie składniki włożyć do rondla i gotować na małym ogniu przez 5 minut ciągle mieszając. Po tym czasie zdjąć i lekko wystudzić. Połączyć górę ciasta makowego. Odstawić do wystudzenia.

Koło Gospodyń „Moravianki” (gm. Krzanowice)

Rogale orzechowe

SKŁADNIKI: 200 g masła, 100 g cukru pudru, 100 g orzechów włoskich mielonych, 200 g mąki, 2 łyżki wody i 100 g mąki ziemniaczanej.

PRZYGOTOWANIE: wszystko razem wyrabiamy na jednolitą masę i formujemy małe rogaliki. Piec w temperaturze 180 stopni Celsjusza przez około 10 minut.

Orzechy

SKŁADNIKI: 200 g masła, 150 g cukru pudru i 270 g mąki. Przygotowanie: wszystko razem wymieszać i wyklejać cieniutko foremki w kształcie orzechów. Piec w temperaturze 180 stopni Celsjusza przez około 6 – 10 minut.

NADZIENIE: 2 puszki masy krówej, 100 g orzechów włoskich mielonych, 3 – 5 łyżek rumu, można dodać rodzynek. Następnie wszystko wymieszać i dwie połówki wypieczonych orzeszków skleić nadzieniem.

Babeczki z kokosem

SKŁADNIKI: 200 g masła, 100 g cukru pudru, 4 żółtka, 3 szklanki mąki.

PRZYGOTOWANIE: wszystko razem zagnieść i powyklejać foremki na małe babeczki. Następnie nałożyć odrobinę marmolady i kokos (200 g kokosu, 200 g cukru, 4 białka). Białka ubić na sztywno dodać cukier i na koniec wymieszać dodając kokos. Piec w temperaturze 180 stopni Celsjusza, około 15 minut.

Orzechowe na opłatku

SKŁADNIKI: 3 białka, 250 g cukru, 250 g orzechów włoskich mielonych, 1 czekolada (pokroić).

PRZYGOTOWANIE: białka ubijamy z cukrem, dodajemy orzechy i czekoladę. Następnie układamy opłatki i nakładamy małe porcje na opłatki. Pieczemy w temperaturze około 180 stopni Celsjusza, przez około 10 minut.

Solectwo Kornice (gm. Pietrowice Wielkie)

Makówki na mleku

SKŁADNIKI: 1 kg mąki, 20 dag cukru, 25 dag masła, 10 dag drożdży, 0,5 l mleka, 1 dag soli, 2 jajka.

PRZYGOTOWANIE: kostkę drożdży, łyżkę cukru, trochę mleka (wcześniej podgrzanego) i 2 – 3 łyżki mąki wymieszać rękami. Poczekać aż wyrośnie. Dodać do tego resztę mąki, rozpuszczone masło, jajka, sól i mleko. Zamieszać aż wyrośnie. Ciasto rozłożyć i rozwałkować. Szklanką wyciskać koła i do środka dawać przygotowany mak – zrobić z tego kulki. Piec w temperaturze 180 stopni Celsjusza, do zarumienienia się. Później upieczone makówki dać do przygotowanego w garnku mleka i namoczyć, następnie ułożyć do miski posypując kakao i bakaliami.

KGW Ruda Kozielska (gm. Kuźnia Raciborska)

Ciasto jabłkowo-orzechowe

SKŁADNIKI: 5 jajek, 1,5 szklanki cukru, 1 szklanka orzechów, 6 jabłek, 1 szklanka oleju, 2 łyżeczki cynamonu, 2 łyżeczki kakao, 1 łyżeczka sody i 2 szklanki mąki.

PRZYGOTOWANIE: Przygotowane jajka i cukier ubić, następnie pokroić orzechy i jabłka. Wszystkie składniki wymieszać i wyłożyć na blachę, piec około 50 minut w temperaturze 180 stopni Celsjusza.

KGW Szonowice (gm. Rudnik)

Orzeszki

SKŁADNIKI NA CIASTO: 170 g masła, 100 g cukru puder, 100 g mielonych orzechów włoskich, 250 g mąki, 1 jajko i 40 g kakao. Przygotowanie: Wszystko razem zagniatamy.

SKŁADNIKI NA MASĘ: 1 kostka margaryny lub masła (według uznania), 4 duże łyżki cukru pudru, olejek migdałowy, ok. 400 g mleka w proszku.

PRZYGOTOWANIE: margarynę lub masło, cukier puder ucieramy na gładką masę, dodajemy olejku migdałowego (według uznania), następnie dodajemy stopniowo mleko w proszku do uzyskania kremowej masy. Wyrobinom ciastem wyklejamy foremki do orzeszków, układamy na blaszce i wkładamy do pieca na 160 – 180 stopni Celsjusza i pieczemy około 10 minut. Następnie upieczone połówki orzeszków wypełniamy masą z suchego mleka za pomocą specjalnych szpryc lub zwykłego worecz-

ka foliowego i następnie je skleamy. Można też upiec te ciasteczka w specjalnym opiekaczu do orzeszków (nowocześnie i kreatywnie) – z pewnością będzie szybciej.



Kruche ciastka z powidłami w środku

SKŁADNIKI: 250 g masła, 100 g margaryny, 100 g cukru pudru, 300 g mąki pszennej, 220 g mąki ziemniaczanej, powidła (kupne lub swojskie).

PRZYGOTOWANIE: masło, margarynę, cukier puder utrzeć na puszystą masę, następnie dodać mąkę i wszystko razem zagnieść. Z przygotowanego ciasta formować kulki, zrobić niewielkie wgłębienie, które nadziewamy powidłami. Pieczemy w temp. 160 – 180 stopni Celsjusza przez około 10 minut.



KGW Nowa Wioska (gm. Krzyżanowice)

Zupa grzybowa

SKŁADNIKI: 500 g grzybów (podgrzybki lub prawdziwki), 1 duża cebula, 2 łyżki masła, 1 duża marchewka, 1,5 l bulionu, 500 g ziemniaków, liść laurowy, pietruszka, śmietana do zabielenia, sól i pieprz.

PRZYGOTOWANIE: grzyby pokroić tak jak lubimy, podobnie robimy z marchewką. Ziemniaki kroimy w średnią kostkę, a cebulę w drobną. Później w garnku należy rozpuścić masło i zeszklić cebulę. Kolejno dodajemy grzyby i smażymy. Następnie wlewamy bulion, dodajemy pozostałe składniki. Gotujemy. Na koniec zabelamy śmietaną. Doprawiamy pieprzem i solą do smaku.

Stowarzyszenie Aktywne Górczanki (gm. Nędza)

Zupa rybna według przepisu babci Grażyny

SKŁADNIKI: 2 małe marchewki, 1 pietruszka, 1/2 selera, ząbek czosnku, kawałki ryb, które nie nadają się do pieczenia oraz 1 kawałek ryby.

PRZYGOTOWANIE: wszystko razem zagotować. Gdy warzywa i kawałki ryb będą miękkie przelać przez gęste sito. Kawałki ryb oddzielić od ości (jest to czasochłonne, jednak trzeba to dobrze zrobić, by ości nie było w zupie). Obrane mięso dodać do wywaru. Zabelić śmietaną. Dodać do smaku sól, pieprz oraz trochę maggi. Podajemy z grzankami z bułki.

Grochówka na wywarze ze swojskiej wędzonki według przepisu Mirosławy Halamy

SKŁADNIKI: 2 paczki łuskanego grochu, 2 marchewki, 0,5 kg wędzonego swojskiego boczku, pół paczki majeranku, 3 ząbki czosnku, 1 śmietana 12%, 2 łyżki mąki, pół bochenka chleba pokrojonego w kosteczkę, papryka słodka w proszku, sól, vegeta do smaku.

PRZYGOTOWANIE: wędzonkę zalewamy wodą, dodajemy marchewkę i przyprawę, następnie wsypujemy groch i gotujemy. Jak zmięknie groch, zabelamy zupę śmietaną z mąką, jednocześnie gotując zupę na małym gazie. W międzyczasie przygotowujemy grzanki. Chleb kroimy w kostkę i wrzucamy na patelnię, posypując papryką w proszku i soląc. Po ugotowaniu zupa powinna odstać kilka godzin, aż przejdzie smakiem. Później wyciągamy wędzonkę i podajemy na stół.

100 LAT TEMU W NOWINACH RACIBORSKICH

Zamach bombowy w Tworkowie. Eksplozję odczuli wszyscy mieszkańcy wsi

Podwójny zamach na Józefa Siwoniego z Tworkowa, problemy z wynajmem karczmy w Sudole, czy nielegalny handel węglem w Rybniku – to tylko część spraw, o których informowała sto lat temu redakcja Nowin. Zachęcamy do lektury, która jest jak podróż w czasie do Raciborza i okolic w końcu 1920 r.

Wojtek Żołneczek

RACIBÓRZ • 22 grudnia 1920 r.

„Święta Noc czyli Narodzenie Zbawiciela”

Taki jest tytuł przedstawienia amatorskiego, jakim zamierza nas uraczyć Tow. śpiewu „Echo” w Raciborzu w drugie święto na sali Strzechy. Od wieków znana jest światu tajemnica „Świętej Nocy”, a jednak zawsze ona wywiera i póki świat światem wywiera na umysły i serca ludzkie, przenosząc nas myślą w odległą przeszłość, kiedy to Syn Boży zstąpił na świat, aby wybawić ludzkość od wiecznej śmierci. Sztuka opracowana z wielką znajomością rzeczy przez znanego zaszczytnie i zasłużonego na tem polu kierownika raciborskiej sceny, p. Leona Gryglewicza, jako też dobrze przygotowana przez nasz zespół amatorski, znajdzie się z pewnością z pełnym uznaniem u publiczności, toteż każdego tylko gorąco zachęcić możemy do przybycia na przedstawienie (...)

Za dużo oświecenia może zaszkodzić?

Sudół w Raciborskiem. Dziwaczni wykręta posługują się niektórzy ludzie, aby uniemożliwić oświatę naszym współbraci rodaków. I tak odmawia nam właściciel jedynej karczmy w tutejszej wiosce, Franciszek Krafczyk, uporczywie sali do odbycia zebrań, udawając, iż mieszkańcy Sudola już są „wystarczająco oświeceni”. Jako drugi powód służy mu, że tam kiedyś ludzie nie zachowywali się zbyt spokojnie. Czujemy się więc zniewoleni zwrócić uwagę czytelników na tak niczem nieudowodniony zarzut, aby nas nie pośądzano o niedbalstwo wobec wymienionej miejscowości. Co do przyrzeczonego nam tak często na cierpliwym papierze równouprawnienia, to sprawa w Raciborskiem znajduje się jeszcze niezmiennie

daleko od tego celu (...)

Szatański zamach na p. Siwoniego

Tworków. Znany w szerokich kołach obywatel tworkowski, p. Józef Siwoni, uszedł w ubiegłym tygodniu tylko cudem Opatrzności dwukrotnie śmierci, która z ręki zdrazieckiej czyhała na niego. Kiedy przed tygodniem siedział p. Siwoni z żoną i jednym z sąsiadów w kuchni, oparty ręką na stole przy oknie, padły nagle ze dworu dwa strzały, jeden za drugim, a pierwsza kula drasnęła p. Siwoniego w łokieć, druga utkwiała w futrynie okna. Znaleziona pod oknem płaszczka od naboju wskazuje, iż strzały padły z rewolweru wojskowego. Sprawcy zamachu naturalnie dotychczas jeszcze nie wykryto.

Nazajutrz rano, czyli we wtorek, poszła żona p. Siwoniego, jakby przecuciem wiedzioma, po coś do piwnicy, gdzie spostrzegła w kącie coś błyszczącego, owiniętego w numer „Bresl. Morgenztg”. Były to dwie bomby, tzw. „Zeitbomben”, które o pewnym czasie wybuchnąć miały. Oba „pie-

ściółka” zabrano najpierw do karczmy, później do kancelarii, aby je w końcu umieścić pod murem zamkowym.

W środę w południe o godz. 12.10 rozległ się nagle straszny huk, a wybuchły bomby wysadziły wielkie drzwi zamku wraz z futryną w powietrze, kilkadziesiąt szyb zostało wybitych. Wstrząśnienie było tak silne, że dało się odczuć w całej wiosce.

Gdyby wybuch nastąpił w piwnicy p. Siwoniego, gdzie bomby zostały przez łotrów podłożone, niechybnie całe domostwo i sąsiednie budynki wyleciały w powietrze i nie byłoby się obyło bez ofiar w ludziach. Tylko Opatrzność Boska czuwała, że nieszczęście nie stało się daleko straszniejsze, a p. Siwoni i jego rodzina uszli z życiem.

Nie ulega chyba wątpliwości, iż podwójny zamach na p. Siwoniego jest owocem rozwydrzonej agitacji po stronie niemieckiej, chociaż jej sprawcy powinni pamiętać, iż kto sieje wiatr, ten zbiera burzę, a w końcu i cierpliwość ludu polskiego wyczerpać się musi.

RACIBÓRZ • 24 grudnia 1920 r.

Cicha noc!

Wśród nocnej ciszy przez lasy, pola i puszcze aż hen, gdzie stopa ludzka rzadko stąpa, brzmia jeszcze echa burzy rozszalałej na całym świecie, a wśród tego rozbrzmiewającego echa głos niebiański przypomina ludzkości, że zstąpił kiedyś na ziemię Ten, który światu przyniósł pokój, a śpiew chórów niebiańskich wtóruje: Cicha noc! Święta noc! Cicha – pokój na świecie ludziom dobrej woli!

Siódmy rok zawieruchy i bieda ogólna wyprawiają swe harce na ziemi, a Bóg sam jeden wie, kiedy się to skończy. Brak u ludzi dobrej woli jest powodem tych klęsk!

Żyjemy w takim okresie czasu,

kiedy każdy z narodów świata ma uzyskać swe prawa i samodzielnność!

Stało się to również z naszą ukochaną Ojczyzną, która wyzwolona ze szponów drapieżców dziś darzy wszelkimi siłami do zaprowadzenia błogiego spokoju wśród narodu. Gdy Zbawiciel do nas zstąpił z nieba, zapowiedział, że tylko wtenczas nastanie pokój na ziemi, gdy będą ludzie dobrej woli, to znaczy, gdy będą wypełniali wiernie i sumiennie swoje obowiązki religijne i społeczne.

Oby ta naprawa jak najszybciej nastąpiła i pokój i dobrobyt na zawsze do nas zawita! Szczególnie nasz biedny kraj, Górny Śląsk, ma bardzo do

cierpienia. Zawierucha polityczna, zabójstwa, rabunki, pijaństwo, to wszystko w najlepsze się rozgrywało na Górnym Śląsku. Ale miejmy nadzieję, że naród śląski, który niejedną walkę przetrwał, przetrwa i tę obecną zawieruchę, a ta gwiazda betleemska niech nas poprowadzi nareszcie tam, gdzie przy dobrej woli będziemy zażywali pokoju i dobrobytu!

Wtedy ustąpią smutki wszelkie i troski i wtedy zanucmy pieśń wesołą, dziękczynną: Chwała Bogu na wysokości, a pokój ludziom dobrej woli! W tej myśli dzieląc się z Czytelnikami opłatkiem, życzymy im Wesołych Świąt i Dosiego Roku!

RACIBÓRZ • 27 grudnia 1920 r.

Spekulant przepadł bez śladu

Rybnik. Paskarz* węglowy inżynier Suchowitzi doczygał się na oszukańczym handlu węglowym jednego miliona marek i zwił z Rybnika. Wielu prywatnych rencistów oszołomnych sprytem paskarza inżyniera powierzyło mu swoje oszczędności i naturalnie zostali skrzywdzeni i okradzeni. Także niektóre banki, które się wdały z p. in-

żynierem w interesa, zostały poszkodowane. Suchowitzi szwarcował węgiel całymi transportami kolejowymi. Obrót jego szedł w krocie tysięcy. Mimo, że przeczuwać musiał, że interesa jego kiedyś na jaw wyjść muszą, występował wobec świata z wielką pewnością siebie. Do usług swoich miał kilka luksusowych samochodów, którymi odbywał podróże do Drezna, Lipska i dalej. Po

Rybniku rozbijał się na szeroką skalę. Nareszcie uszko u garnka się urwało, ale p. inżynier strzepnął z obuwia swego pył rybnicki i zaginął bez śladu. Prokurator wysłał za zbiegiem list gończy, a jedno auto zostało przez policję kryminalną obłożone aresztem.

* Paskowaniem nazywano nielegalny i spekulacyjny handel.

Na podarki gwiazdkowe!

Artykuły toaletowe
-- perfumy --
mydła toaletowe

w ślicznych kartonach podarkowych.

Drogeria Zamkowa
Racibórz — Ostróg.

Dalej polecam:
esencje do likierów, koniaku i rumu.

Obrączki ślubne 333, 585
szeroka i wąska forma w różnej wielkości i cenie.
1 900 stempl.

Na gwiazdkę są regulatory, zegary
srebrne, budziki, zegarki kieszonkowe, łańcuszki, zausznice, pierścionki, broszki, łańcuszki na szyję, najłatwiejsze i najtrwalsze podarki. • Wielki wybór i niskie ceny.

Adolf Przegendza, Racibórz
Długa ul., róg ul. Browarowej.
Warsztat reparacyjny

ekonowiny powiatu raciborskiego

Ptaki będą miały nowy dom

Dobiega końca budowa wyspy dla ptaków na Jeziorze Goczałkowskim. Projekt jest na etapie odbiorów technicznych. W konstrukcji wyspy, przedstawiciele Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Katowicach oraz Górnośląskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów, które zarządza zbiornikiem, uroczystie umieścili 3 grudnia Kapsułę Czasu z przesłaniem dla potomnych. Budowa Ptasiej Wyspy, którą sfinansował katowicki Fundusz, pochłonie ponad 1,2 mln zł.

– Goczałkowskie Jezioro to jedno z tych nielicznych miejsc na mapie województwa śląskiego, które jest siedliskiem wielu gatunków rzadkich zwierząt. Jeśli my nie zapewnimy im spokojnego funkcjonowania i rozwoju – wiele z nich może wkrótce wyginąć. Dlatego naszym obowiązkiem jest zrobić wszystko, żeby zachować ciągłość gatunków dla następnych pokoleń – mówi Tomasz Bednarek, prezes WFOŚiGW w Katowicach.

Przesłanie dla następnych pokoleń znalazło się w Kapsule Czasu, umieszczonej w konstrukcji wyspy. Trafiły tam materiały przygotowane przez instytucje mające duży wkład w powstanie wyspy. Jej budowa została zlecona przez Regionalną Dyrekcję Ochrony Środowiska w Katowicach. Środki na wykonanie – ponad 1,2 mln zł – pochodzą z dotacji Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Nieoceniony wkład w powstanie wyspy ma również Górno-



Tomasz Bednarek, prezes WFOŚiGW w Katowicach podczas zakopywania kapsuły

śląskie Przedsiębiorstwo Wodociągów, zarządzające zbiornikiem. Kapsuła została zasypiana żwirem, na którym wiosną ptaki wyprowadzą swoje pierwsze lęgi.

– Jesteśmy firmą bardzo zaangażowaną w działania ekologiczne, zatem projekt powstania Ptasiej Wyspy przyjęliśmy jako przedsięwzięcie naturalnie wpisujące się w naszą strategię dbałości o zasoby naturalne, zrównoważony rozwój i właściwe zarządzanie środowiskiem. Cieszę się, że rybitwa rzeczna, ptak wymagający ochrony czynnej, znajdzie na powierzchni „Śląskiego Morza” bezpieczną ostoję i właściwe warunki lęgowe dla kolejnych pokoleń – wyjaśnia Henryk Drob, prezes Górnośląskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów S.A.

Wyspa ma pomóc przede wszystkim rybitwom rzeczonym, których gniazda do tej pory były często zalewane w okresie lipcowych opadów deszczu, kiedy na zbiorniku podnosi się poziom wody. Brzegi wyspy zabezpieczono tak, aby silne falowanie, pływające kry lodowe i wysokie poziomy piętrenia wody nie

uszkodziły ich i nie powodowały zalewania wyspy.

– Dzięki temu wyspa będzie wynurzona nawet przy najwyższych stanach wód, co pozwoli ptakom bezpiecznie wyprowadzać swoje lęgi. Takie rozwiązanie zostało w naszym regionie zastosowane po raz pierwszy i mam nadzieję, nie ostatni, bo jesteśmy przekonani, że wyspa zostanie z sukcesem licznie zasiedlona przez ptaki – mówi Mirosława Mierczyk-Sawicka, p. o. regionalnego dyrektora Ochrony Środowiska w Katowicach.

Ptasia Wyspa powstała w rejonie ujścia Wisły do Zbiornika i ma powierzchnię ok. 450 mkw. Jej budowa jest częścią projektu LIFE.VISTULA.PL, którego głównym celem jest zabezpieczenie siedlisk ptaków, w szczególności ślepowrona i rybitwy rzecznej, w obszarach Natura 2000 położonych w Dolinie Górnej Wisły. Całość tego projektu jest finansowana głównie ze środków Unii Europejskiej i Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

(eco)

Wielki konkurs rozstrzygnięty

WFOŚiGW w Katowicach rozstrzygnął konkurs plastyczny „TAK dla CZYSTEGO POWIETRZA”. Jury przyznało łącznie 25 nagród i wyróżnień w pięciu kategoriach wiekowych. Nagrodami są m.in. drony, hulajnogi i czytniki e-booków. Na konkurs wpłynęło łącznie 217 prac uczniów szkół podstawowych i podopiecznych świetlic środowiskowych z województwa śląskiego.

– Jednym z priorytetowych działań Funduszu jest edukacja ekologiczna wśród najmłodszych. Takie konkursy promują wśród dzieci i młodzieży postawy proekologiczne, uświadamiają młodemu pokoleniu jaka jest rola i miejsce człowieka w środowisku, kształtują odpowiedzialny stosunek do świata, roślin i zwierząt, promują życie w harmonii ze środowiskiem naturalnym. Pokazują też, jak bardzo szkodliwa dla naszego zdrowia i życia jest niska emisja – tłumaczy Adam Lewandowski, zastępca prezesa WFOŚiGW w Katowicach.

Konkurs skierowany był do uczniów szkół podstawowych i podopiecznych świetlic środowiskowych z terenu województwa śląskiego. Podzielono go na pięć kategorii wiekowych: A 6 – 7 lat, B 8 – 9 lat, C 10 – 11 lat, D 12 – 13 lat oraz 14 – 15 lat. Łącznie wpłynęło 217 prac konkursowych. Największą konkurencję miała grupa B 8 – 9 lat, w której zgłoszone zostały 74 prace. 57 prac znalazło się w kategorii C, a 44 w kategorii D. 23 prace znalazły się w najniższej wiekowej kategorii A, a 19 – w kategorii E.

– Tak olbrzymie zainteresowanie tym konkursem przeszło nasze najśmielsze oczekiwania. Żebyśmy mogli wszystkie prace zobaczyć jednocześnie, byliśmy zmuszeni ułożyć je na jednym z naszych



Pierwsza edycja konkursu, organizowanego przez WFOŚiGW w Katowicach, odbyła się w 2019 roku

LISTA NAGRODZONYCH

Kategoria A 6 – 7 lat:

- I miejsce JOEL WIDERA, SP nr 24, Zabrze
- II miejsce ALICJA SIKORSKA, SP nr 4, Orzesze
- III miejsce BARTEK MYRCIK, SP nr 4, Świętochłowice

Kategoria B 8 – 9 lat:

- I miejsce JULIA GAWEŁ, ZS nr 2, Sosnowiec
- II miejsce NINA SYGUT, SP, Poraj
- III miejsce LAURA KOCUR, SP nr 26, Bytom
- IV miejsce AMELIA HRYCYSZYN, SP nr 24, Zabrze
- Wyróżnienie JULIA STACHOWIAK, SP nr 26, Bytom

Kategoria C 10 – 11 lat:

- I miejsce IGA BADORA, SP nr 52, Częstochowa
- II miejsce ADAM BAJERSKI, SP nr 53, Częstochowa
- III miejsce MACIEJ DYL, SP nr 17, Katowice
- IV miejsce ANNA SKOWRONEK, SP nr 53, Częstochowa
- IV miejsce ex aequo MICHAŁ CIESIELSKI, SP nr 53, Częstochowa
- Wyróżnienie ANTONINA RERON, SP, Rogoźnik

Kategoria D 12 – 13 lat:

- I miejsce ZOFIA JANIŁ, Katolicka SP, Czechowice Dziedzice
- II miejsce MACIEJ BURDYŃSKI, SP nr 32, Katowice
- III miejsce JAKUB GOTKOWSKI, SP nr 1, Siewierz
- IV miejsce ANNA BARCIAGA, SP nr 2, Świętochłowice
- Wyróżnienie AGATA ROGACZ, SP, Poraj
- Wyróżnienie OLIVIA ANTKIEWICZ, SP nr 1, Siewierz

Kategoria E 14 – 15 lat:

- I miejsce ANNA KSIĄDZ, SP nr 17, Katowice
- II miejsce WIOLETTA GALICZAK, SP, Sieraków Śląski
- III miejsce DOROTA ANTOSZ, SP nr 17, Katowice
- IV miejsce MARIA ŚMIETAŃSKA, SP nr 17, Katowice
- Wyróżnienie JULIA LEPIARZ, SP nr 1, Siewierz

korytarzy. Wszystkie prace są przepiękne, tym bardziej więc trudno było wybrać te naszym zdaniem najlepsze – mówi przewodnicząca jury Aleksandra Kuszka, dyrektor Biu-

ra WFOŚiGW w Katowicach. Nagrodami w konkursie „TAK dla CZYSTEGO POWIETRZA” są m.in. drony, hulajnogi, czytniki e-booków oraz zestawy do rysowania i książki. (eco)

Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Treści zawarte w publikacji nie stanowią oficjalnego stanowiska organów Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach



WFOŚiGW w Katowicach

Strug stolarski

Były szef rządu

Okudźawa, bard rosyjski

5

Dymka lub cikliwica

Michałowa, gospodyni z „Rancza”
Kurek, autor powieści „Janosik”

Dawna krzepkość

Mapa stolicy Peru

20

Podwodna łódź

Dawne zimowe okrycie

9

Rzadkie imię męskie

Powołany na zgrupowanie

Pracownia fotografa

31

Marka herbaty

Rekin, żartacz ...

Splawia drewno

Day, aktorka

Rodzaj tkaniny

11

Krystyna z kina

23

...

Daniels

Pika, lanca

23

Robert w bolidzie

Telefoniczny przy drodze

W baku pojazdu

2

Po złote płynął Jazon

Brak logiki, nonsense

Raul, trener siatkarzy

Piwna marka

Kotlet w bułce

Jesse, dawny sprinter

14

Dorota, była pięcioboistka

Miejsce turniejów rycerzy

31

Podąża za pługiem

Formuła kończąca pacierz

W kropki bordo i czarna

26

Prowadzi do celu

23

Część tchawicy

Crossover Opla

8

Zrzynek wędliny

Jadalny skorupiak

4

Woda mineralna

Asysta władcy, poczet

32

Dostarcza ziarna

Niweluje tarcie

Krócej od midi

Jesse, dawny sprinter

6

Grochem o ścianę

Bliznowata tkanka łączna

Zaręczyny (przeżarzałe)

Tarasowy wodospad

Brzydka cecha

Kolega biologa

19

Orzech palmowy

Broń dawnej kawalerii

26

Radiowe pokrętko

10

Jajeczka śledzi, dorszy

7

Rzadkie imię ż.

Może być cenowy

Grupy nacisku w polityce

12

Zabytek Krakowa

Nitowacz

28

Dzianina na sweter

Arciuch, aktorka

Bojaźń, lęk

Robotnik przędzalni

Baza strażaka

29

Śmiech nad stawem

Gra plażowa

Lokalizuje jaki

Najstarsza era

Cechuje dobrego mówcę

1

Serial z Lucy, Kusym

30

Piękny u solisty

15

Biały kłębek z apteki

Czas dla siebie

Zwłoki faraona

Cienka gałązka bez liści

3

Główna tętnica

Arkusz pomyłek zecera

Duży ptak domowy

29

Odgłos płukania gardła

1

Serial z Lucy, Kusym

30

Henrik, dramaturg norweski

15

Czas dla siebie

3

Główna tętnica

29

Odgłos płukania gardła

1

Serial z Lucy, Kusym

30

27

... Ruska na Ukrainie

17

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----



HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04

W miłości dla Baranów będących w stałych związkach szykują się zawirowania, które mogą zaburzyć harmonię w związkach. Jednak powinniście sobie wszystko wyjaśnić. Samotni spod tego znaku mogą liczyć na zapoznanie osoby, która zawróci im w głowie.

BYK 21.04 – 20.05

W stałych związkach dla Byków mogą wystąpić nieporozumienia związane z różnymi oczekiwaniami partnerów co do pewnych spraw. Możliwe, że któreś z Was będzie musiało pójść na ustępstwa. Dla samotnych byków czas nie jest sprzyjający na znalezienie drugiej połowy.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06

Dla osób będących w związkach tydzień zapowiada się spokojnie. Spędzicie z partnerem miłe chwile. Jest to też korzystny czas dla planów matrymonialnych. Samotne Bliźnięta mogą poznać kogoś interesującego.

RAK 22.06 – 22.07

W stałych związkach będziecie się świetnie ze sobą dogadywać. Na horyzoncie dla samotnych Raków pojawi się interesująca osoba.

LEW 23.07 – 22.08

W stałych związkach możecie zacząć myśleć o ślubie lub powiększeniu rodziny. Czeką was spokojny czas. Samotne osoby spotkają na swojej drodze osobę, która wpadnie im w oko.

PANNA 23.08 – 22.09

Dla Panien, które są w nowych związkach tutaj możecie mieć drobne spory z partnerem – będzie to czas docierania się między wami. W życiu samotnych Panien pojawią się osoby, które będą warte uwagi.

WAGA 23.09 – 22.10

Wagi będące w stałych związkach mogą się poczuć niedoceniane i osamotnione przez partnerów. Czekają Was spięcia z tego powodu. Osoby samotne muszą dokładnie przypatrywać się swoim kandydatom, którzy mogą swoim zachowaniem pokazywać niedojrzałość emocjonalną.

SKORPION 23.10 – 21.11

Wasi partnerzy otoczą Was miłością i opieką, dzięki czemu zbliżycie się do siebie i na nowo zapłoną gorące uczucia. Samotne Skorpiony nie powinny narzekać na brak zainteresowania i uaktywnić się towarzysko.

STRZELEC 22.11 – 21.12

Dla Strzelców będących w stałych związkach może to oznaczać zakończenie relacji. Będziecie chcieli sobie przemyśleć to co było złe. Osoby samotne w tym czasie nie poznają nikogo wartego dłuższej uwagi.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01

W partnerstwie pełna harmonia, będziecie się doskonale dogadywać między sobą. Czekają Was bardzo miłe chwile. Dla Koziorożców pozostających bez pracy, sytuacja powinna ulec zmianie.

WODNIK 20.01 – 18.02

W stałych związkach zdarzą się drobne nieporozumienia i ciche dni między wami. Samotne Wodniki muszą uważać na intencje osób, z którymi się spotykają.

RYBY 19.02 – 20.03

W Waszych związkach pojawią się drobne nieporozumienia, która będziecie musieli sobie wyjaśnić. Samotne Ryby powinny większą uwagę przywiązywać do podejścia nowo poznanych osób do spraw związku.

opracowała Wiridiana • www.wrozbyonline.pl

HUMOR



Mały Jasiu ma urodziny i wypatruje przez okno gości. Nagle mówi do mamy: – Mamo wujek i ciocia idą. – Nie mów się wujek i ciocia, tylko wujostwo. Wygląda dalej. – Mamo kuzyn i kuzynka idą. – Jasiu, nie mówi się kuzyn i kuzynka, tylko kuzynostwo.

Patrzy dalej i zauważył babcie i dziadka. Mówi do mamy: – Mamo, dziadostwo idzie... Przychodzi facet do restauracji i zamawia: – Barman, dla mnie setka, dla orkiestry setka i dla ciebie setka. Gdy przyszło do płacenia okazuje się, że facet nie ma pieniędzy, więc barman wyrzuca go kopniakami z lokalu. Na drugi dzień facet jak gdyby nigdy nic

przychodzi i zamawia: – Dla mnie setka i dla orkiestry setka. – A dla mnie to już nie? – pyta się zgryźliwie barman. – Dla ciebie nie, bo jak wypijesz to rozrabiasz. Mama pyta się Jasia: – Jasiu dlaczego płaczesz? – Bo śniło mi się że szkoła się paliła. – Nie płacz to tylko sen! – Właśnie dlatego płaczę...

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Kupię każdą Toyotę. 531-666-333.

• Hyundai Atos – kupię każdego. 531-666-333.

• Stare Mercedesy, osobowe, do stawcze - kupię. 531-666-333.

• Skup samochodów osobowych oraz dostawczych. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. Płatne gotówką, tel. 501-011-090.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Oddłużenia, upadłość konsumencka, tel. 32-700-70-00.

• Kredyty mieszkaniowe, hipoteczne. Najlepsze oferty z dwunastu banków, tel. 790-501-503.

• Pożyczka do 60 tys. bez zaświadczeń. Tel. 32-700-78-98.

• Kredyty na oświadczenie, do 60 tys., bez zaświadczeń, tel. 730-809-809.

• Kredyty firmowe, leasingi, pożyczki Unijne do 15 mln, dotacje, tel. 730-900-907.

• Odzyskaj prowizję za spłacony kredyt. Największe i najszybsze zwroty, tel. 792-114-110.

• Kredyty konsolidacyjne, oddłużenia, spłata chwilówek, do 200 tys. z doborem dodatkowej gotówki, tel. 790-501-503.

• Dopłaty do odszkodowań OC/AC nawet do 3 lat wstecz! Tel. 732-901-901.

MATRYMONIALNE

• Skutecznie łączymy ludzi w pary. Oferty w wieku 22 – 87 lat, tel. 730-251-897, www.zolyty.pl.

• Panią do lat 55 poznam. Kontakt telefoniczny lub SMS :531-151-588.

• Uczciwy pan (61 lat) pozna panią do 57 lat, do poważnego związku. Tylko Wodzisław Śląski. Kontakt po 18.00, tel. 512-044-500.

• Wolny 53-letni pan pozna poważną, szczupłą, ładną panią, tel. 503-515-199.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedam atrakcyjny dom o pow. 270 m kw. + garaże w Rydułtowach blisko rynku, 502-692-058.

KUPIĘ

• Kupię dom w centrum Raciborza – może być do remontu lub działkę budowlaną. Mile widziane ulice: Warszawska, Szczęśliwa, Konopnickiej, itp. tel. kom. 693-495-957, domijul@poczta.fm.

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Mieszkania 36 m kw., pokój z aneksem kuchennym, cena 700 zł, Racibórz, Bosacka 52, 502-139-302.

• Wynajmę kawalerkę na Ostrogu w Raciborzu, cena 1 000 zł, tel. 602-423-479 po 20.00.

PRACA

DAM PRACĘ

• Poszukuję opiekunek do osób w Niemczech. Wymagany komunikatywny język niemiecki. Wynagrodzenie miesięczne 1 200 – 1 800 € netto, dodatkowo 150 € na dojazd. tel. 0049-2064-443-2033, kom. 0049-1764-589-0942, j.kubina@arcor.de.

• W związku z rozwojem firmy zatrudnim kierowcę Kategorii C+E. Praca w Raciborzu. Wymagania: prawo jazdy kat. C+E dyspozycyjność karta kierowcy świadectwo kwalifikacji. Mile widziana osoba z doświadczeniem na wywrotce. 660-215-842.

• Zatrudnię opiekunkę do osoby starszej. Racibórz, Ostróg. Tel. 693-727-805.

• Firma budowlana poszukuje pracownika z prawem jazdy kat B, Racibórz, 724-056-954.

POSZUKUJĘ PRACY

• Osoba z Raciborza zaopiekuję się osobą starszą, samotną w zamian za dom, 516-392-147 po 14.00.

TOWARZYSKIE

• Ewa, 694-799-066.

• Miły pan, 503-515-199.

USŁUGI

• Złomowanie pojazdów, usługi lawetą. Auto Hibner. Mateusz Hibner. 44-300 Wodzisław Śl., ul. Pszowska 129c. Tel. 603-512-269, 32-456-22-60.

• Karcher – czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerki meblowej, samochodowej, Racibórz – Brzezie, Wysoka 6, 32-415-66-59, 661-758-976.

USŁUGI REM.-BUD.

• Frezowanie kominów, szlamowanie i remonty kominów, uszczelnianie, wkłady kominowe, 513-611-500.

• Wynajem osuszaczy powietrza, młoty udarowe, odkurzacze piorące, agregaty. Firma AS-Drew, 691-539-589, www.narzedzia-raciborz.pl.

• Bezpyłowe cyklinowanie, układanie parkietu, odnowa drewnianych schodów, tarasy drewniane, wypożyczalnia maszyn, 691-539-589, www.parkiety-raciborz.pl

• Remonty mieszkań, malowanie, gładzie gipsowe, sufitry z k/g. Remonty łazienek według projektu klienta. tel. 500-700-057.

• Remonty najtaniej. malowanie, gładzie, regipsy, płytkowanie, hydraulika, elektryka, panele, drzwi, meble i inne wykończeniowe. 661-290-935.

• Brukowanie, koparka, płoty, tel. 507-020-554.

ZDROWIE

DERMATOLOGIA

• Choroby skóry, testy alergiczne, laseroterapia, krioterapia, dermatoskopia. Racibórz, tel. 32-415-37-50, www.derma.neostrada.pl.

• Wiktorja Kralewska-Kuźmierz, dr n. med., specj. chorób skóry. Racibórz, Solna 4/3, pn – pt, 15.00 – 17.00, tel. 32-415-37-50.

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiwicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Badania: tympanometryczne słuchu, endoskopowe gardła i krtani, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

MEDYCYNĄ NATURALNĄ

• Gabinet bioenergoterapii: schorzenia kręgosłupa i narządów ruchu, stany bólowe, choroby wewnętrzne, Racibórz, Drzymały 16/2, 600-310-843.

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH*

- | | | | |
|-----------------------------|-------------------------|---------------------------|----------------------------|
| • motoryzacja – 15 zł | • matrymonialne – 10 zł | • praca (promocja) – 5 zł | • usługi rem.-bud. – 15 zł |
| • biznes – 15 zł | • nauka – 10 zł | • towarzyskie – 30 zł | • usługi – 15 zł |
| • gastronomia – 15 zł | • różne – 10 zł | • transport – 15 zł | • wróżby – 15 zł |
| • kredyty, pożyczki – 15 zł | • podaruję – 10 zł | • turystyka – 15 zł | • zdrowie – 15 zł |
| • nieruchomości – 15 zł | • zguby – 10 zł | • noclegi – 15 zł | • zwierzęta – 15 zł |

• PRACA – 5 zł PROMOCJA!

• OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł • DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: • pogrubienie + 5 zł, • ramka + 5 zł, • kontra + 5 zł, • apla + 5 zł, • kolor + 5 zł.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

RACIBÓRZ

• Wydawnictwo Nowiny, Sp. z o.o., ul. Zborowa 4
czynne pn. – pt.
8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27,
fax 32 414 02 60

lub naszą stronę w Internecie: ogloszenia.nowiny.pl

za 5 złotych **Wyróżnij**
drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

* Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czierwone kozaki).

* Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

* Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

* Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą w dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

Biuro Pośrednictwa Spółdzielni Mieszkaniowej

Nowoczesna
SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

Racibórz, ul. Wileńska 3. Biuro czynne od pon. do piątku 8.00 – 16.00
Licencja; tel. 32 415 45 76, wew. 303, 341 i 342

Posiadamy do wynajęcia lokale użytkowe:

- ul. Podwale 5, parter, 47,64 m²
- ul. Żółkiewskiego 22, parter 109,81 m² + piwnica 62,15 m²
- ul. Pracy 21, I piętro, 76,34 m²
- ul. Żółkiewskiego 22, I piętro, 265,60 m²
- ul. Żółkiewskiego 22, parter, 358,38 m² + kondygnacja minus 1 – 283,75 m²
- Żółkiewskiego 22, parter, 144,72 m²
- OPAWSKA 3, I piętro, 267,38 m²

Wynaję samochodu do ślubu



BENO ☎ 888 883 210 Gogolin, ul. Malińska 1 🌐 www.beno.auto.pl

Atrakcyjne warunki zatrudnienia, stabilna praca, możliwość własnego rozwoju.
Przyjazna atmosfera!

PRACA NA STANOWISKU:

- Kierownik produkcji w stolarni
- Stolarz - monter ram i obicia łóżek
- Pomocnik stolarza
- Szewc/Krawcowa
- Tapicer meblowy

HOME BEDDING LUBIN SPÓŁKA JAWNA
Włósnia 58A
47-400 Racibórz

APLIKUJ NA: job@home-bedding.pl ✉

Poczuj się bezpiecznie!

**Systemy alarmowe
i monitoring
w promocyjnych
cenach!**

Pierwsze 3 miesiące
GRATIS!

Dlaczego ERA?

- ▶ ponad 70 lat doświadczenia w ochronie
- ▶ profesjonalne Grupy Interwencyjne (zawsze 2-osobowe, uzbrojone patrole)



Biuro Obsługi Klienta
tel. (32) 77 25 567/543
tel. 664 44 55 66
bok.monitoring@era.com.pl
www.era.com.pl

MONITORING



Zamów 2 zestawy
a wino otrzymasz Gratis

Brax Ton
CATERING
na Twoją imprezę!

ZADZWOŃ
(32) 418 1000

- URODZINY
- DOMÓWKI
- OBIADY
- KOLACJE
- IMPREZY
- OKOLICZNOŚCIOWE

Restauracja Brax Ton
ul. Rynek 13/5 47-400 Racibórz
Ulotka ważna do 31.01.2021

SACHSE
AGENCJA PRACY TYMCZASOWEJ
(CERTYFIKAT NR 5950)

**POSZUKUJE DO PRACY
w Austrii i Niemczech:**

hydraulików, elektryków, ślusarzy,
spawaczy, mechaników, techników CNC,
stolarzy, malarzy, dekarzy – blacharzy,
tapicerów z językiem niemieckim

praca@sachse.eu
www.sachse.pl

Największy
portal
informacyjny
w regionie

nowiny.pl

**SPRZEDAŻ I WYNAJEM
SAMOCHODÓW DOSTAWCZYCH**

ROMAN WEISER



www.weiser.xo.pl
e-mail: romanweiser@wp.pl

47-400 RACIBÓRZ, ul. Piotrowska 12
tel./fax 32-415-59-73
tel. kom. 602-794-286, 696-012-587

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

**Nowiny
art**

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Już 15 lat na rynku!



Mamy Cię czym ZASKOŹYĆ

Czytaj i oglądaj nas codziennie!

nowiny.pl

nowiny
RACIBORSKIE

nowiny
WODZISŁAWSKIE

nowiny
JASTRZĘBSKIE

nowiny
ŻORSKIE

MAGAZYN **nowiny.pl**
RYBNICKI

Spokojnych i zdrowych
Świąt Bożego Narodzenia,
Szczęśliwego Nowego Roku 2021

i zawsze radosnych Nowin
życzy
Wydawnictwo Nowiny

- wiarygodna informacja
- najświeższe newsy z regionu
- skuteczna reklama
- oferty pracy w regionie **praca nowiny.pl**
- niecodziennie eventy ONLINE

nowiny.pl
kupujesmake
Wybieram polskie produkty
GOTOWANIE NA ŻYWO KUCHNIA ONLINE

nowiny.pl
inspiratON
Czas na Zawodowców!
FESTIWAL PERSPEKTYW ONLINE

KONTAKT: portal@nowiny.pl | reklama@nowiny.pl